

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie, 8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld., do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 296.

Numer 161.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 15 lipca 1928 r.

Rok XXII.

Kurs na prawo — frontem przeciw lewicy.

Kiedy nastąpi „rozgrywka”? — Czy nastanie kurs antylewicowy? — Obroncy czystego demokratyzmu w kłopotach. — Socjaliści bronią sejmowładztwa.

Interesująca i często dość zabawna jest rzeczą śledzić głosy prasy — po ostatnim wystąpieniu marszałka Piłsudskiego. Na tem tle powstała dyskusja względnie polemika, w której po jednej stronie staje obóz piłsudczyków w rozmaitych swych odcieniach, a po drugiej przeciwnicy marszałka. Z pewnej odległości, bo upłynęły już dwa tygodnie od owych głośnych wynurzeń, można im się z większym spokojem dziś przypatrzeć, jak również burzy prasowej, którą wywołały.

Skrajna prawica, czyli tzw. obóz narodowy zachowała się względnie spokojnie. Rozdarła nieco szat nad swą istą formą marszałkowskich uwag, a z treścią załatwiła się dość krótko. Inaczej lewica. Ta lewica, która w maju 1926 r. tak żywo brała udział w wypadkach majowych a — dziś chętnieby nowy przewrót wywołała, ażeby odrobić to, co się stało. Socjalistyczny ewangelista poseł Niedziałkowski biada w „Robotniku”, że to była „rewolucja bez rewolucyjnych następstw”, a nasze socjaliki chciałyby, aby rewolucja ich przedewszystkiem wyniosła na szczyty.

Gdy spostrzegli, że spotkał ich zawód, zaczęli się burzyć, ale robili to nieśmiało, bo jakoś wstyd ich było potępić odrazu to, co budowało pomagali i co na wszystkie głosy sławili. Na rękę im poszli komuniści, którzy przy otwarciu Sejmu urządzili porządną „borbę” — przy życzliwym poparciu i śpiewach całej lewicy i ku uciesze mniejszości narodowych. Socjaliści stanęli odrazu na czele opozycji (bo kilku borbifaksów komunistycznych się nie liczy), jako liczebnie najsilniejsi i bądź co bądź mający w szeregach swoich kilka tegich głów, przeważnie żydowskich. Wyzwolenie i Stronictwo Chłopskie kuśtyka za nimi.

O ile inne partie głowią się nad zgłębieniem wynurzeń marszałka Piłsudskiego i próbują na ich tle odgadnąć jego zamiary, o tyle opozycja socjalistyczna (z wymienionymi wyżej folwarkami) uprościła sobie sprawę. Obroncy parlamentaryzmu, demokracji i wszelkiego równouprawnienia (dopóki nie są u władzy, bo wtedy nam grozi „dyktatura proletariatu” czyli kilku żydowskich głowaczy, jak w Rosji), zatrąbili na alarm. Najprzód uchwalili pieprzną rezolucję — przeciw marszałkowi Piłsudskiemu, którą im — całkiem niepotrzebnie — skonfiskowano. Następnie zajęli się urabianiem opinii w swojej prasie **przeciw zamiarom marszałka**.

I tu właśnie starli się ze zwolennikami jego, którzy przysięgają na słowa mistrza swego i wodza, nie

„Wojsko polskie na terytorjum pruskim“

Przejazd dwóch pociągów polskich przez Iławę i Kwidzyn nabawił Niemców strachu. Nareszcie Polska skorzystała z przysługującego jej prawa tranzytu.

Przed kilkunastu dniami przejechał polski transport wojskowy (180 żołnierzy i 14 wagonów materiału wojskowego) na Pomorze, przez Iławę i Kwidzyn w Prusach Wschodnich. Przejazd ten odbył się zupełnie legalnie na podstawie artykułu 47 specjalnej polsko-niemieckiej umowy z 21 kwietnia 1921 r. Na podstawie tej umowy wolno tak Niemcom jak i Polsce przewozić przez „korytarz” pomorski względnie wschodniopruski raz w tygodniu jeden pociąg z wojskiem, a drugi z materiałem wojskowym.

Dotychczas korzystały bardzo często z tego prawa Niemcy, przewożąc z Rzeszy do Prus Wschodnich i odwrotnie swoją reichswehrę, armaty i inny sprzęt wojskowy. Ze strony polskiej nie stawiono nigdy tym transportom najmniejszych przeszkód. Polski przewóz wojsk na Pomorze z innych stron kraju odbywał się do tego czasu wprost z pominięciem „korytarza” wschodnio-pruskiego. Lecz kiedy zaszła potrzeba, zapewne ze względu na skrócenie drogi, przejazdu przez Pruską Iławę i Kwidzyn i kiedy transportu tego dokonano — nastąpiło w prasie niemieckiej bardzo

przykre zdziwienie. Dzienniki nacjonalistyczne uderzyły na alarm: „Wojsko polskie na terytorjum pruskim! Baczność, narodził się niemiecki!”

Od przejazdu transportu polskiego minęło już dni kilkanaście, a jeszcze prasa niemiecka nie może się uspokoić, czego dowodem choćby artykuł w berlińskiej „Deutsche Tageszeitung”.

„Ze stanowiska prawnego — czytamy w tem piśmie — nie można nic zarzucić przetransportowaniu wojska polskiego przez Prusy Wschodnie. Lecz co innego, gdy zapytamy, czy w swoim czasie zawarta umowa, o ile dotyczy transportów polskich przez Prusy Wschodnie, odpowiadała istotnej konieczności i usprawiedliwiała zasadę wzajemności? Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco.”

„Niemcy — dowodzi dalej „Deutsche Tageszeitung” — nie mają bezpośredniej łączności z Prusami Wschodnimi i są skazane na przejazd przez polski korytarz. Inaczej jednak ma się rzecz z Polską, która posiada dostateczną ilość połączeń kolejowych z Pomorzem. Polska nie musi korzystać z terytorjum niemieckiego, a dowodem tego jest to,

że dotychczas nigdy jeszcze nie korzystała z prawa tranzytu. To też tem bardziej zastanawia fakt, że nastąpiło to właśnie teraz po raz pierwszy, po 7 latach. Przyczyny, dlaczego tak się stało — można się tylko domyślać. Być może, że pewne światło na ten wypadek rzuci pewne zestawienie, a mianowicie fakt, że przejazd transportu wojska polskiego przez Prusy Wschodnie nastąpił po znanych wystąpieniach polskiego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego w Paryżu i Brukseli.

„Czy tak, czy owak — kończy „Deutsche Tageszeitung” — musiał ten niepotrzebny transport przez Prusy Wschodnie podzielać jako prowokacja, za co wzięto go przedewszystkiem w naszej zagrożonej „Ostmarce”.

Strach ma wielkie oczy — możnaby odpowiedzieć na wywody niemieckiego dziennika. Szkoda tylko, że Polska dopiero teraz skorzystała z siedmioletniego prawa tranzytu. Gdyby to było nastąpiło wcześniej i zdarzało się częściej, Niemcy przyzwyczailiby się do niemiłego, choć tylko chwilowego widoku polskich rogatywek.

Fala upałów w Europie.

Berlin, 14. 7. (Tel. wł.) Wskutek upałów umarły tu dwie osoby na porażenie słoneczne.

Paryż, 14. 7. (AW.) Francję nawiedziła niebywała fala upałów. W ciągu dnia wczorajszego w Paryżu termometr wskazywał 32° C w cieniu. Z Francji południowej donoszą, iż temperatura osiągnęła rzadko notowaną wysokość 40° C. w cieniu. W ciągu ostatniego tygodnia przy bardzo wysokiej tem-

peraturze notowany jest zupełny brak opadów, co może niekorzystnie wpłynąć na zbiory. W związku z tem poziom wody w rzekach obniża się tak dalece, iż niektóre zakłady i fabryki przemysłowe, operujące siłą wodną musiały wstrzymać pracę.

Moskwa, 14. 7. (AW.) Upały na Krymie osiągnęły nie notowany tu dawno stopień. W południe temperatura dochodzi do 55° Celsjusza.

Dwa kierunki w Endecji.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Według sanacyjnej „Gazety Porannej 2 grosze” w Klubie Narodowym (endecja) ujawniły się dwa rozbieżne kierunki. Poseł Trąmpczyński jest zwolennikiem polityki umarkowanej i czynnej pomocy w

dziele naprawy konstytucji. Poseł Rybarski natomiast, jako rzecznik p. Dmowskiego, przeciwny jest kompromisowi z Be-Be i obstaje przy obronie parlamentaryzmu oraz wytrwałej walki przeciw obecnemu systemowi.

wiedząc nawet wcale, co się za nimi kryje. Jedni sądzą, że marszałek Piłsudski obmyślił nowe formy dla całego życia państwowego — nie wiedzą tylko jakie. Wiedzą jedynie, że coś się ma zmienić i dlatego potępiają w czambuł wszystko, co było. Według nich będziemy mieli **odrodzoną demokrację** — przy ograniczonej władzy Sejmu. Inni posuwają się tak daleko, że obojętne im jest, czy **Sejm wogóle będzie lub nie**, co wyraźnie głoszają. Więcej krewcy przedstawiciele obozu piłsudczyckiego przepowiadają **bliski koniec republiki i świt monarchji** w Polsce (poseł Mackiewicz w wileńskim „Słowie” mówi o żelaznej koronie). Słowem **bigos polityczny** jest kompletny. Pozytywnie wiadomo tylko, że w opracowaniu jest **projekt nowej konstytucji**. Nic zaś nie wiadomo o jego treści, ani o tem, w **jaki sposób i kiedy** nowa konstytucja ma być w życie

wprowadzona. Marszałek powiedział, że mógłby nowe prawa okrojować tj. narzucić, ale nie wiadomo, co ostatecznie zrobi. Droga legalną tj. przez Sejm i Senat jej pod żadnym warunkiem nie przeprowadzi, jeżeli będzie chodziło o nałożenie cugli demagogji. Lewica, która razem z mniejszościami ma w Sejmie większość, nigdy się na to nie zgodzi.

Wszystkie znaki na ziemi i niebie wróżą więc **rychłą walkę między marszałkiem Piłsudskim a lewicą**. Powszechnie też uważa się, że Piłsudski, występując tak ostro przeciw Sejmowi, **miał w pierwszym rzędzie na myśli stronictwa lewicowe**, razem z komunistami. W gwałtownych i obelżywych jego słowach wyładował się tłumiony w nim gniew przeciw sprawcom i pomagrom awantury przy otwarciu Sejmu oraz demagogicznej gadaninie przedstawicieli lewicy.

Nie mógł mieć przecież na myśli ani Be-Be, ani centrum (Ch. D., NPR, „Piast”), bo ono zachowało się lojalnie i w wielu wypadkach życzliwie wobec rządu, ani wreszcie endeckiej prawicy, bo i ta w ostatniej sesji była dość powściągliwa. Jako cel pociśków marszałka pozostaje jedynie lewica, która zrozumiała, o co chodzi i — staje do obrony tych urządzeń, które w maju 1926 r. obalała pomagala. Poseł Diamand (oczywiście żyd) broni więc na łamach pism socjalistycznych — **sejmowładztwa** tj. rządów sejmowych, które tak dotkliwie przez lat 7 Polsce dawały się we znaki. Dziś oczywiście sejmowładztwo uśmiecha się pp. socjalikom, bo marzą o stworzeniu większości, na której czele sami by stanęli. Gniew więc ich na marszałka Piłsudskiego, że im zamierza szyki pokrzyżować, jest zrozumiały. Czy jednak zdobędą się na energię i na walkę otwartą — to wielka kwestja. „Głos Prawdy” przepowiada im, że **„pozwolą się łaskawie zgwałcić”**, aby korzystać z nowego porządku rzeczy. Łatwo to możliwe, bo socjaliści dostali się w bardzo głupią sytuację. Nadużywali nazwiska Piłsudskiego do tumanięcia mas, a dziś musieliby masę podbehtywać przeciw Piłsudskiemu. Tak samo Wyzwolenie i Stronictwo Chłopskie.

Jednak do walki się gotują i ostrzą nożyki, a rewolwery nabijają. Poseł Niedziałkowski w „Robotniku” zapowiada nawet, że socjaliści przygotowani są na **rozgrywkę jesienną**. A więc w jesieni przyjdzie do walnej bitwy, w której po **jednej stronie stanie marszałek Piłsudski, a po drugiej socjaliści** razem ze swymi sojusznikami. Będzie to widok bardzo ciekawy, a rezultat walki wielkiej dla kraju doniosłości. Nic przeto dziwnego, że kraj cały z pewnym lękiem wyczekuje rozgrywki i jej rezultatów.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Zagranica wobec zagadki Piłsudskiego.

Zaniechanie wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Rumunii wywołało duże wrażenie zagranicą, zwłaszcza w Niemczech. Tendencyjne piśmiła demokratyczne „Berl. Tageblatt” i „Voss. Ztg.”, naogowo abonowane w Polsce oczerniały już państwo nasze, że w czasie nieobecności marszałka krajem rządzić będzie gen. Sosnkowski tudzież inni generalowie, że stąd grozi niebezpieczeństwo dla pokoju ze strony militarystów polskiego. Nagle Piłsudski zostaje, więc milknie gadzinowa prasa niemiecka, a Hindenburg dziwnie pokojowo odpowiedział po niemiecku na polską mowę posła polskiego Knolla. Niewątpliwie uspokajająco podziałały na Berlin widome znaki zdrowia Piłsudskiego. W czerwcu po wywiadzie Zaleskiego w sprawie łączności bezpieczeństwa Wisły z bezpieczeństwem Renu tłumaczyła sobie prasa, że Zaleski wykorzystał „chorobę” Piłsudskiego do odsłonięcia od linii germanofilskiej, jaką wmawiano Piłsudskiemu.

Tymczasem w głośnym dziś wywiadzie Piłsudski wyraźnie podkreślił, że jak przedtem tak i nadal dla siebie rezerwuje dyrektywy w polityce zagranicznej.

Teraz chyba było już wyraźne potwierdzenie, że Piłsudski „wściekły ryzykant” jak siebie określił w mowie na bankiecie 15 pułku ułanów w Poznaniu, zatęsknił do hazardowej gry, jaką jest sprawa Renu i Wisły, której nie mogli rozwiązać Clemenceau, Wilson ni Herriot, Mac Donald, Briand, Stresemann i pomniejsi.

Kto nieco wniknął w duszę Niemców, nie zdziwi się, że „brutalna mowa Piłsudskiego”, jak ją nazywają w polskich kołach nacjonalistycznych, na Niemcy wywołała pożądany efekt. Przycichli. Takich mocnych słów nie zwykli oni usłyszeć ze strony Polaków. Pisarze niemieccy z lubością przytaczają mocne słowa Götza von Berlichingen lub Beethovena, który w salonie arystokratycznym Wiednia, usłyszawszy szept jakiejś pary w dalekiej komnacie podczas gry, zatrasnął instrument, dodając: „Für Schweine spiele ich nicht” (Nie gram dla świń). Mocne charakteru imponują Niemcom więcej niż taki filozof i esteta na tronie, jak Stanisław August Poniatowski, który mimo wszechstronnego wykształcenia i zachowania pięknych form w najgorszej sytuacji przywiódł naród do zguby i uległ królom parobkom, jakimi byli np. Hohenzollernowie w stosunkach prywatnych.

Niemcy na ogół nie orjentują się w stosunkach polskich, tyle jednak wiedzą, że Piłsudski to nie deklamujący patriota polski, lecz człowiek z tej rasy polityków, co nie mają lęku przed żadną potęgą. Wiedzą, że podobnie jak sparaliżował intrygę przez Niemców z Sowietami na Litwie zaaranżowaną przez swój nagły wyjazd do Genewy, tak też obecnie przygotowuje niespodziane pociągnięcie.

Niespodzianką jest np. nota polska do gen. sekretarza Ligi Narodów, oznajmiająca sabotaż wskazań Genewy przez Litwę. Niewątpliwie sierpniowe zgromadzenie Ligi Narodów zastanie materiałem starannie w tej sprawie przez Polskę przygotowanym.

Z innych palących zagadnień polityki europejskiej zostało zatłwione przesilenie rządowe w Jugosławii przez utworzenie gabinetu gen. Hadzica, który w poprzednim gabinecie Wukicewica był ministrem wojny. Będzie to gabinet fachowy, z wyłączeniem posłów i przywódców partyjnych. Z Chorwatów zostaje dotychczasowy minister zdrowia Dr. Sztamper, a dalsze trzy teki obejmą dwaj profesorowie i jeden z wysokich urzędników ministerjalnych. Partia chorwacka nie chciała przystąpić do utworzenia rządu, dopóki skupszyna nie zostanie rozwiązana. Niestety trzeba mimo całej sympatii dla Chorwatów jako zbliżonych do nas wspólnością wyznania i kultury zachować, że nie dali Jugosławii państwowotwórczego elementu, gdyż opo-

zycza z czasów austro-węgierskich weszła im tak w krew i kości, jak pewnemu politykowi polskiemu ze Śląska. Serbowie natomiast to narów twardy, który napewno i ten kryzys przetrzyma.

W Grecji zanotować trzeba rozwiązanie parlamentu i zmianę ordynacji wyborczej proporcjonalnej dla przyszłych wyborów na system 1-mandatowych okręgów, który praktykowany w Ameryce, Anglii i znowu przywrócony we Francji daje możliwość wyłonienia rządu większości parlamentarnej. Wypuszczenie b. dyktatora Panglosa na wolność stało się w konsekwencji rzeczą naturalną, gdyż on właśnie walczył z przerostem parlamentarystów.

Natomiast w Bułgarii wybuchły walki wewnętrzne w łonie rewolucyjnego Komitetu Macedońskiego, który nie chce się pogodzić z rządem serbskim w Macedonii serbskiej. Ofiarą walk padł gen. Protogorow oraz jego adiutant. W odwecie zwolniony gen. Protogorowa zabił 6 Macedończyków z przeciwniej partii.

Włochy dały znać o sobie na skutek dymisji zasłużonego ministra oświaty Volpi'ego i min. oświaty Fedele'go. Mussolini tłumaczy rekonstrukcję gabinetu koniecznością odpoczynku dla najbardziej zasłużonych polityków.

Faktem wielkiej wagi politycznej jest wizyta około 1000 obywateli Stanów Zjednoczonych polskiej narodowości na ziemi polskiej. Państwo polskie musi dziś uzupełnić to, czego w czasach niewoli zrobić nie było można. Trzeba zorganizować wychodźstwo polskie w Ameryce, aby mogło podjąć wymianę stosunków kulturalnych między kulturą angielską a polską. Zalewa Polska fala niepotrzebnych tłumaczeń lichoty niemieckiej a za mało znany literaturę piękną i naukową angielską. Ameryka jeszcze mniej ma pojęcia o twórczości polskiej. Gdy przy pomocy Polaków amerykańskich opinia Stanów Zjedn. lepiej pozna Polskę, mniej skłonna będzie do uwierzenia w kłamliwą propagandę niemiecką, a tem samem pomoc finansowa Ameryka stanie się wydatniejsza.

Wychodźstwo polskie w Ameryce oddało Polsce nieocenione usługi, a jeszcze większe oddać może i powinno, gdy pomyślne będą wyniki tej wielkiej wycieczki.

A. P. B.

Imperjalizm Waldemarasa wobec Łotwy.

W 1920 r. domagał się wcielenia Łotwy do Litwy. Obecnie prześladowuje Łotyszów.

Wywody agenta Berlina i Moskwy Woldemarasa wywołały niezmiernie interesujący odgłos na Łotwie. Dziennik łotewski „Pedeja Briedi” (z 3 bm.), wychodzący w Rydze w artykule wstępnym zamieszcza poniższe uwagi:

„Dziwnem jest, że Łotysze i Litwini muszą dążyć do porozumienia i zbliżenia, które ma się wyrażać w litewsko-łotewskich kongresach, na których Litwini zawsze w formie deseru częstują nas sprawą wileńską. Sprawa wileńska interesuje nas o tyle, o ile przeszkadza realizacji idei związku bałtyckiego. Należy przytem przypomnieć, że podczas rokowań pokojowych w Wersalu, osoba, która obecnie zajmuje czołowe stanowisko na Litwie przy omawianiu sprawy granicy łotewsko-litewskiej żądała przyłączenia do Litwy Legjalji i Lipawy. Sam fakt ten wskazuje, że żądania Litwy mogą być nie tylko nadmierne ale i zupełnie bezpodstawne. Litwa ciągle jeszcze żyje wspomnieniami przeszłości i nie jest wolną od manji wielkości. Dlatego polityka Litwy nie jest realna. Zdaje się, że Woldemarasowi nie jest obce marzenie o idylli kąpienia konia w Czarnem Morzu, co w dawnych czasach czynił Wielki Książę Olgierd. Ale niech nie zapomina, że od tego czasu wiele się zmieniło i że na dawniejszym terytorjum Litwy zamieszkuje obecnie Ukraińcy, Białorusini i Polacy. Obecna Litwa istniała wówczas jako mała prowincja Samogitia. Jeżeli Litwie udało się odzyskać obwód kłajpedzki, zwany Małą Litwą, to jedynie,

dzięki konjunkturom międzynarodowym, niekorzystnym dla Niemiec. Nie powinna ona jednak zapominać, że ta sama konjunktura, jest nader pomyślna dla Polski i że to zamyka Litwie wszelką drogę ku rozszerzeniu się na wschód i południe. Flirty z Niemcami i Rosją odbierają przytem Litwie wszelkie możliwości zrealizowania jakichkolwiek swych pretensji i dlatego Litwa jest naiwna, jeśli myśli, że Łotwa weźmie udział w wystąpieniach Litwy przeciw Polsce, tembardziej, że akcja ta jest w istocie ta sama, co akcja prowadzona w swoim czasie przeciw Łotwie.

Za tę neutralność Łotwy w stosunku do Polski, Litwa odpłaca represjami w stosunku do obywateli łotewskich, ich języka i kościoła na Litwie. Trudno jest mówić o zbliżeniu, gdy oficjalne czynności idą tak wyraźnie na oddalenie. Litwa również ma nam za złe, że na Łotwie znajdują przytułek więźniowie polityczni, których litewscy ultra-patrioci wtrącają do więzień. Jeżeli z obecnym rządem litewskim nie zdołaliśmy zawrzeć żadnego układu, to dlatego jedynie, że rząd ten nie idzie po drodze urzeczywistnienia zbliżenia państw bałtyckich, ale po drodze mglistej ku Niemcom i Rosji. Mamy jedynie nadzieję, że demokratyczni przeciwnicy tych dróg ocenią z czasem, żeśmy się nie odwrócili od nich w trudnej chwili a zbliżenie łotewsko-litewskie znajdzie trwałe podstawy dopiero wówczas, gdy obecna opozycja litewska dojdzie do władzy”.

Kronika telegraficzna.

Bujda kurjerkowa.

Kraków. (AW.) „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi, iż dotychczasowy starosta pinczowski p. Lamot mianowany ma być w dniach najbliższych wojewodą pomorskim.

Nominacje wojewodów.

Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował wojewodą łwowskim p. Gołuchowskiego, a wojewodą wołyńskim b. dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych Józefskiego.

Konfiskata.

Warszawa, 14. 7. (A. W.) Z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowano wczoraj numer 17 „Myśli Narodowej” za artykuł A. Świętochowskiego pt. „Liberalum veto”.

Upaństwowienie lotnictwa cywilnego.

Warszawa, 14. 7. (AW.) W kołach rządowych omawia się projekt upaństwowienia cywilnej komunikacji lotniczej i poddania jej nadzorowi Ministerstwa Komunikacji.

Estonja i Anglja kasują wizy wjazdowe w ruchu wzajemnym.

Tallin, (AW.) Na zasadzie konwencji estońsko-brytyjskiej, dotyczącej ułatwień komunikacyjnych, postanowiono znieść przymus wiz wjazdowych pomiędzy obu państwami.

Odnalezienie grupy Alessandri'ego i Amundsen'a?

Moskwa, 14. 7. (Tel. wł.) Jak donosi sowiecka agencja telegraficzna odnaleziono stanowisko grupy Alessandri'ego (grupy balonowej), która przy katastrofie „Italji” uniósł balon sterowca. Grupa przebywa na 80° 45' szerokości północnej i 30° 31' długości wschodniej. Komitet ratunkowy przypuszcza zgodnie z poglądem Nansena, że Amundsen osiągnął grupę Alessandri'ego i znajduje się przy niej.

Jeszcze dwóch rozbitków „Italji” uratowano.

Rzym, 14. 7. (Tel. wł.) Jak donoszą z okrętu „Cita di Milano”, lotnik fiński wczoraj o 5,30 odnalazł i zabrał dwóch członków wyprawy włoskiej, So ra i Vandongensa. Uratowani znajdują się na pokładzie okrętu w Kingsbay.

Podzięką rządu włoskiego.

Moskwa, 14. 7. (Tel. wł.) Poseł włoski w Moskwie wyraził zastępcy komisarza ludowego dla spraw zagranicznych podziękowanie rządu włoskiego za ratunek grup Mariani i Viglieri przez „Krasina”.

Katastrofa kopalniana.

Amsterdam, 14. 7. (Tel. wł.) W jednej z kopalń pod Heerlen wskutek wybuchu gazów zginęło 4 górników i 12 odniosło ciężkie rany. Kilka ofiar znajduje się jeszcze w kopalni.

Pomorska Wystawa
Ogrodniczo-Przemysłowa
w Toruniu 14907
od 28 lipca — 4 października 1928 r.

Za kulisami prasy niemieckiej.

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Skandal prasowy w Berlinie. — „Berliner Mittag“ i p. dr. Paul Oestreich. — Uwiad starczy „Tägliche Rundschau“. — Niedyskrecje kół radykalnych na temat półoficjalnego „Pressebericht“.

Berlin, w lipcu.

Spokój lata berlińskiego zakłócony został burzą atmosferyczną i skandalem prasowym. Burza zdruzgotała parę aparatów lotniczych i wyrwała szereg drzew z korzeniami; skandal dziennikarski spowodował likwidację pisma, zakończenie kariery ambitnego redaktora i bezrobocie szeregu dziennikarzy. Oba fakty poruszyły opinię publiczną, zwłaszcza na prowincji, która — w obu wypadkach — została prędzej i lepiej poinformowana od mieszkańców miasta Berlina.

W grudniu roku zeszłego pojawiło się w Berlinie nowe pismo południowe „Der Mittag“, mające konkurować z Ullsteinowską „B. Z. am Mittag“, wzorowo wydawaną bulwarowym pismem o dużym nakładzie, własnych aeroplanach dla transportu gazety na prowincję itd. „Berliner Mittag“ od razu stanął pod hasłem pravicowem „pismo dla niemieckiego berlińczyka“, co miało godzić w żydowską firmę Ullsteina, mimo tego, że w „Mittag“ również pracowało dużo redaktorów-żydów. Na czele pisma stanął, jako naczelny redaktor i wydawca, osławiony dr. Paul Oestreich, b. szef nacjonalistycznej „Berliner Börsen-Zeitung“ i wróg szeregu korespondentów zagranicznych, z których kilku zacięcie zwalczał w swoim organie.

Parę miesięcy istnienia „Mittag“ wykazało dopiero, jak dobrze jest redagowana „B. Z. am Mittag“ i jak trudno z nią konkurować. Charakter nowego pisma był popularno-prawicowy; nakład wahał się w granicach 10 tysięcy egzemplarzy, wobec 170 tysięcy „B. Z.“ Po pół roku pismo przestało wychodzić, czyli, innymi słowy „splajtowało“. I tu dopiero zaczyna się skandal. Dr. Oestreich skłonił bowiem szereg redaktorów do porzucenia ich dotychczasowego zajęcia i do wejścia w skład redakcji nowego pisma, zaznaczając, że fundusze, przeznaczone dla pisma wystarczają z góry na całoroczną egzystencję gazety. Gdy po pół roku pieniądze się rozeszły, usiłował p. Oestreich pozbyć się personelu, wymawiając wszystkim bez dotrzymania przepisanych terminów i usiłując wydać na inne cele pieniądze, dane mu przez finansistów na likwidację pisma. Przy tej okazji

wyszły na jaw tajemnice finansowania gazety.

Okazało się, że pieniądze na założenie i prowadzenie pisma w sumie 400 tysięcy marek niem. dał dr. Oestreichowi górnośląski Berg- und Hüttenmännischer Verein w tym celu, by Oestreich popierał interesy ciężkiego przemysłu górnośląskiego a zwalczał ciężki przemysł Ruhry i Renu. Zgodnie z dalszym programem wydawniczym występował dr. Oestreich przeciw zawarciu przez Niemcy traktatu handlowego z Polską. Gdy pieniądze zaczęły się wyczerpywać, zwrócił się p. Oestreich o zapomogę do partii Niemiecko-Narodowej, którzy dali mu jednak tylko kilkanaście tysięcy marek. Wobec tego miał rzutki redaktor zwrócić się do umiarkowanego przemy-

słowca potasowego Rechberga, lubiącego prowadzić politykę amatorską na własną rękę. Wzajemnie za pomoc finansową miał dr. Oestreich obiecać p. Rechbergowi wpływ na kierunek pisma, któryby uległ w ten sposób zmianie. Rechberg propozycji nie przyjął.

W rezultacie p. Oestreich ma trudności z policją, która mu nie pozwala na wyjazd do Chili, dokąd redaktor zamierzał się udać (jest tam podobno właścicielem pisma niemieckiego w Santiago); wszelkie konta osobiste i wydawnicze dr. Oestreicha zostały obłożone aresztem. Karjerę swoją może niefortunny polityk-wydawca uważać chwilowo za skończoną.

Z dniem 1 lipca, w dziesięć dni po „śmierci“ berlińskiego „Mittag“, umarła na uwiad finansowy „Tägliche Rundschau“.

Pismo to, berliński organ partii ludowej, uważane było stale za bliskie p. Stresemanna. Minister Stresemann sam przeciw temu protestował, gdyż wiele artykułów pisma było mu nie na rękę; ponieważ jednak było wiadome, że p. Stresemann przynajmniej pośrednio stara się o subsydja dla organu swojej

Z Genewy.



Mars: Niech się kobiećna pobuja!...

Dr. Antoni Marczyński.

(29)

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Kiedy minęli wreszcie bramę parku i utonęli w gwarnej rzece ludzkich, ktoś pochwylił Andrzeja za rękaw. Obejrzał się zdziwiony i spostrzegł swego szefa. Mr. Jefferson sądził, że młody inżynier idzie samotnie, gdyż skutkiem czego nie prowadził już pod ramię przygodnej znajomej, lecz przeciskali się każde z osobna. Toteż stary gentleman zafrasował się mocno, stwierdziwszy swą omyłkę.

— Oooh, excuse me! — rzekł, uchylając kapelusza. — Nie wiedziałem, że pan jest w towarzystwie.

— Tak. Odprowadzam panią...

— Nie. To niepotrzebne — przerwała szybko i wyciągnęła dłoń na pożegnanie. — Teraz już mogę iść sama bezpiecznie. Raz jeszcze serdecznie panu dziękuję... za wszystko.

Zanim zdołał coś odrzec, uściśnęła mu rękę i znikła za narożną kamienicą.

— Przeszkodziłem panu... Jest mi niewymownie przykro, ale naprawdę...

— Nic nie szkodzi — wtrącił Ordega obłudnie, klnąc w duchu niefortunne spotkanie z chlebodawcą, który zaczął od razu rozstrzygać swoje wielkie plany na najbliższą przyszłość. Brzęczały mu nieznośnie w uszach chińskie nazwy, nad którymi pastwił się widocznie nosowy głos yankesa; zresztą nie oriento-

wał się jeszcze dostatecznie w geografii tego wielkiego kraju; wiedział, że Jang-tse-kiang to rzeka, a Wusung, jej lewa odnoga, lecz kiedy rozgadany Mr. Jefferson zajechał aż nad jezioro Tungting, a potem wzdłuż Heng-kiangu zaczął odwiedzać Czang-cza, Siang-tan i dziesiątki innych miejscowości, kiedy jął obliczać ile przynieść może zaprowadzenie stałej komunikacji parostatkami, Andrzej spojrzął ostentacyjnie na zegarek i wyraził głośno swe zdziwienie, że już tak późno.

— Późno? Nie chodzi pan chyba spać o tej porze...

— To prawda, Mr. Jefferson, ale o tej porze zwykłem być po obiedzie, tymczasem dzisiaj...

— Jeszcze pan nie jadł obiadu? Przecież to już noc zapadła.

— Miałem małą przygodę — rzekł zrezygnowany, widząc, że nie pozbędzie się nudziarza tak łatwo. — Idę teraz do restauracji, gdzie czeka mnie inżynier Pułaski. O ile to pana interesuje, mogę opowiedzieć po drodze.

— Well, Ja robię sobie zawsze goźdźniny spacer wieczorem. Wszystko mi jedno dokąd pójdę, więc odprowadzę pana chętnie.

Wysłuchawszy z uwagą opowiadania, stary yankes potrząsnął głową na znak niezadowolenia.

Nie radzę panu — zaczął mentorskim tonem — nie radzę wplątywać się w żadne zatargi z marynarzami, ani wogóle z nikim. Mówi się dużo o sprawności tu-tejszej policji, ale Shang-haj to nie New-York, czy inne nasze miasto. Hm, hm, hm. Cóż to panu szkodziło, że majtek jakąś tam dziewczynę zaczął?

— Jako, Mr. Jefferson?! Gentleman powinien zawsze stanąć w obronie kobiety.

— Powinien stanąć w obronie. Yes. Pięknie powiedziane. Ale dziewczyna, która późnym wieczorem włóczy się po public garden w Shang-haju jest zwyczajną...

— O, przepraszam, — zaprotestował gorąco: — Ona mogła nie wiedzieć, że tutejszy park publiczny jest siedzibą takich szumowin.

— Powiedział pan przecież, że to nie była turystka, ale kobieta stale tu zamieszkała.

— Tak. Podobno ma tutaj jakąś osadę.

— Ale swemu zbawcy nie powiedziała jaką. Oczywiście, oczywiście. Nie, mój młody przyjacielu. Przykro mi, że muszę pana oblać zimną wodą, lecz kto mieszka w Shang-haju choćby kilka dni, nie może nie wiedzieć, jaka publiczność odwiedza park wieczorną porą.

— Jesteśmy na miejscu, — rzekł Andrzej po chwili milczenia. Czuł podświadomie, że mimo wszelkich pozorów, Jefferson niema racji w konkretnym wypadku, ale nie miał ochoty przekonywać go i przedłużać w nieskończoność dysputę, zwłaszcza, że od lunchu nic nie miał w ustach. Pożegnał więc wymownego chlebodawcę i wszedł do restauracji, szukając wzrokiem Pułaskiego.

XII.

W pięć dni po epizodzie, jaki miał miejsce w parku shang-hajskim, siedzieli dwaj przyjaciele w tej samej restauracji, gawędząc na temat czekającej ich podróży, w głąb Chin, gdzie mie-

Od dzisiaj

przyjmują listowi przedpłatę za „DZIENNIK BYDGOSKI“

na sierpień.

Prosimy przygotować pieniądze.

partii, brała prasa zagraniczna oświadczenie p. ministra z pewną rezerwą, jak wszelkie enuncjacje dyplomatów. Ostatecznie pieniądze się wyczerpały, a partja nie interesowała się chwilowo pismem. Ze zniknięciem „Tägliche Rundschau“ tracimy gazetę, która często w ordynarny sposób ujadła na Polskę.

Z obowiązku sprawozdawczego notujemy jeszcze trzeci skandalik prasowy, który wydobyla na światło dzienne niedyskretna „Weltbühne“; na jej odpowiedzialność więc podajemy przebieg wypadków. Dyrektor ministerjalny Zechlin, szef prasowy Rzeszy, powołał do życia codzienny raport prasowy, t. zw. „Pressebericht“, zawierający głosy prasy niemieckiej o wypadkach politycznych. „Pressebericht“ przestał wychodzić podczas inflacji; wznowienie wydawnictwa zostało powitane przez urzędy, posłów i prasę, która bądź bezpłatnie, bądź też w abonamencie raporty te otrzymuje.

Według schematu raportu, podaje się o każdym ważnym fakcie głosy prasy w ten sposób, że rozpoczyna się od pism skrajnie prawicowych a kończy na gazetach skrajnie lewicowych. Tego schematu trzymali się dwaj redaktorzy przy cytowaniu głosów prasy o 50-tych urodzinach Stresemanna (w maju r. b.) Dzięki temu rozpoczął korowód artykułów jubileuszowych artykuł berlińskiej „Deutsche Zeitung“, atakujący niezwykle ostro p. ministra. Pan Zechlin — pisze „Weltbühne“ — obawiając się gniewu Stresemanna, natychmiast zwolnił obu redaktorów, wstrzymując im wszelkie dalsze pobory. Obaj redaktorzy podali sprawę do sądu i uzyskali wysokie odszkodowanie, jak również dobre świadectwo służbowe. W ten sposób odzili z redakcji „Pressebericht“ dotychczasowy redaktor naczelny wydawnictwa i jeden z dziennikarzy niemiecko-baltyckich, bardzo zresztą pro-rządowy.

Dr. Alfred Bzowiecki.

li objąć techniczne kierownictwo robót, wchodzących w zakres działania przedsiębiorstwa Mr. Jeffersona i jego wspólników.

— Ostatni wieczór spędzamy razem, — zauważył Andrzej Ordega z odcieniem melancholijności w głosie. Zazdrościłem ci, Kaziu, że pierwszy wyjeżdżasz na swoją placówkę, gdyż nienawidzę pracy biurowej.

— Ducret mówił mi dzisiaj, że ty także wyjeździsz w najbliższym czasie, wtrącił inżynier Pułaski. Najwyżej z tydzień jeszcze poślęczysz w biurze.

— Nie pozwoliłem mi skończyć zdania. Chciałem powiedzieć, że chociaż nie cierpię pracy przy biurku i radbym objąć jaknajprędzej kierownictwo budowy naszych magazynów choćby w najbardziej zakazanej okolicy Chin, to z drugiej strony jakaś dziwna nić sympatii połączyła mnie z Shang-hajem. Wbrew swoim planom, marzeniom, zamiarom, chciałbym tu jeszcze czas jakiś pozostać.

Pułaski uśmiechnął się domyślnie.

— Czy genety tego nowego uczucia nie należało by szukać w pewnym zdaniu, o jakim mi opowiadałeś?

Andrzej zarumienił się lekko.

— Masz na myśli ową Amerykankę, której przyszedłem z pomocą w public garden.

— Amerykankę? Mówiłeś przedtem o Angielce.

— Nie, nie.. Napewno Amerykanka. Wymowa to zdradziła, że moja piękna nieznajoma jest Amerykanką.

— Niechże więc będzie, — przystał tamten zgodliwie. — Czy spotkałeś ją kiedy od tego czasu?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pomnikowy człowiek.

Ukazała się wielka księga życia i dzieł księdza Stanisława Staszica, osobliwość niepospolita na naszym rynku wydawniczym. Nietylko w zrozumieniu obszaru i rozmiaru prasy, ale i w jej przeprowadzeniu. Mozołu zbiorowego podjęło się aż trzydziestu sześciu autorów, w tem sporo profesorów i docentów uniwersytetów. Potrzebni byli historycy, literaci, filozofowie, geolodzy, ekonomiści, statystyci, gramatycy, pedagogowie, rolnicy i znawcy przyrody. Zaiste, łańcuch złożony z przeróżnych ogniw, zlutowany z rozbieżnych nieraz odłamów wiedzy.

A jednak, inaczej być nie mogło...

Staszic jest zjawiskiem nadzwyczajnym, szedł od zachodu — jak słusznie we wstępie powiedziano — na wschodnie kresy Rzeczypospolitej, jako apostoł pracy, kładł podwaliny pod nowożytny ustrój państwa, krzewił oświatę, rozwijał rolnictwo, górnictwo, organizował handel, przemysł i rzemiosła. Mieliśmy wprawdzie umysły wszechstronne, mieliśmy Jana Potockiego, geografę, podróżnika, odkrywcę archipelagów, twórcę metody wstępnej przy badaniach pierwotnego rozwoju społeczeństwa, ale podobny, jak Staszic polihistor w najlepszym słowu znaczeniu, jest wyjątkowością niemal wszechświatową. Najlepiej uchwycił i określił rzecz konieczny w doskonałym szkicu „Kultura Czynu u Staszica“ (str. 71—80). Mózg tego człowieka był najobszerniejszym warsztatem o napięciu niezmiernie szerokim. Młodziak zagrzebuje się w geologii, w poważnym wieku drukuje „O ziemiopłodzie Karpatów“, które dziś jeszcze uchodzi za dzieło głębokiej myśli i długoletnich spostrzeżeń. O przepięknym znawstwie tematów świadczy zadziwiająca okoliczność, że panna Danyszówna wykonała w r. 1913 mapę hipsometryczną ziem polskich na podstawie jego pomiarów z przed 111 lat. Z przedziwną łatwością przetrzuca się Staszic w dziedzinę różne i zaoruje ich zagony nie plugiem dyletanta, ale doświadczonego i wypróbowanego działacza-pisarza. Nie doszedłszy jeszcze trzydziestki kreśli wspaniałe „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego“, potem „Przestrogi dla Polski“ — Statystykę Polski, układa wielki poemat białym wierszem trzynastogłoskowym „Ród Ludzki“, wygłasza nieskończoną listę mów, zagajęń, rozepchanych błyskami wspaniałych myśli, wytrząsa niby z rękawa ustawy n. p. Towarzystwa Rolniczego, memorjały na temat organizacji szkół, traktaty o solankach i warzonkach, tłumaczenia z Racine'a, Buffona, nawet Rulhiéra pamiętną historię bezządu w Polsce. Dość powiedzieć, że sama bibliografia jego prac oryginalnych obejmuje aż 158 numerów!

Ten społecznik niezrównany miał dar przewidywania i wyostrożony zmysł historyczny. On pierwszy podjął program federacji europejskiej i pokoju wieczystego. Zdawało się, że przed nim niema zamkniętych tajników bytu i mądrości ludzkiej. Ten sam człowiek finansuje Towarzystwo Naukowe w Warszawie, zakłada bajeczną fundację w Hrubieszowie, szkołę gospodarczą w Marymoncie, próbuje odnowić kopalnię srebra w Olkuszu, sprawuje rządu górnictwa, jest najczynniejszym członkiem Dykcji Edukacyjnej.

Najlepiej charakteryzują człowieka trzy dokumenty, umieszczone na czele wydawnictwa: krótka autobiografia, testament i notatka, skąd się wzięła majątek Staszica.

Urodzony w Pile (na dzisiejszej granicy polskiej), jako syn burmistrza miejscowego, garnał się bardzo do wiedzy. Zwiedził uniwersytety w Lipsku, Getyndze, Paryżu, dwa lata studjował w kolegium francuskim. I wówczas budziło się w nim smutne uczucie. Z podkreśleniem pewnego smętku wspomina, że wstydił się musiał mieszczkańskiego pochodzenia... A, przecież kochał nad wyraz ojczyznę, która nie darzyła osób jego środowiska opieką. Wcześniej też wytworzył sobie światopogląd. Z zasadą „miłość bliźnich, ziszczana przez dobre czyny“, łaknął jedynie polepszyć los „kilku lub kilkudziesięciu rodzin“ i w ten sposób spełnić swoje przeznaczenie na ziemi. Na cztery lata przed śmiercią rozdał wszelkie własne grunty dworskie między mieszkańców swoich dóbr na prawie dziedzicznych posiadaczy.

Postanowienia ostatniej woli świadczą o filantropji duszy, wyzutej z wszelkiego samolubstwa. Olbrzymi majątek poszedł na szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, instytut głuchoniemych, domy zarobkowe, dzieci sług itp.

Gdy zamyślony wędrowiec zabłąka się na wzgórze bieląskie, tuż przy stolicy,

ongi przybytek klasztoru OO. Kamedułów, dziś X. X. Marjanów, ujrzy w kącie, trochę schowanym na zewnątrz muru kościelnego skromny grobowiec z popiersiem wykonanym prawdopodobnie przez Pawła Malińskiego, znakomitego artystę rzeźbiarza. Napis głosi: „Towarzystwo rolnicze hrubieszowskie — swemu założycielowi 1876 r.“. Chciało się nieraz ze zwykłym nam popędlwym krytycyzmem zawołać: ależ dlaczego te święte prochy spoczęły nie w chrampie Bożym, — tylko na zewnątrz, jakby pogardzone i ukryte. — Staszic wyraźnie zabronił pogrzebania zwłok w katakumbach i z całą świadomością wybrał zakątek niewidoczny poza murem kościoła. Prosił także, aby doczesne szczątki jego złożono w ziemi z ceremoniałem, nie różniącym się od pochowania chrześcijanina ubożego, gdyż „przystępując przed oblicze Boga, wszyscy stajemy się takimi“. Przy trumnie pozwolił zapalić najwyżej 6 gromnic, natomiast polecił wydać tysiąc złotych między chorych nędzarzy!

A chcąc wszystkim w oczy powiedzieć, w jaki sposób dorobił się fortuny, wylicza niemal każdą pozycję. Dostatków to bardzo znaczne, bo już między 1793—1794 r. dawają mu około 50.000 zł rocznego dochodu.

Lubelski komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Staszica zasłużył się dobrze puśczeniem w świat zbiorowej księgi pod redakcją p. Zygmunta Kukulskiego. Wznawia ona tradycję niektórych przedwojennych wydawnictw, ową niezwykłą historię szwoleżerów Rembowskiiego i inne druki podjęte w ohywaelskich ideowych celach. Staszic, indywidualność nawskroś trzeźwa, pozytywna, nadaje się przepyszenie do naśladowania dzisiejszym pokoleniom, budującym nową państwowość. Dzieło jest monumentalne. Ciężar autorski musiał udźwignąć szereg ludzi, albowiem jednostka nie mogłaby stworzyć syntezy. O rozmiarach świadczy 827 stron in quarto! Sama bibliografia prac o Staszicu, pióra prof. Habna, (nawiasowo powiedziawszy doskonała) liczy 923 numerów! Przez karty pracy przewija się 229 ilustracji. Niektóre z nich zbędne. Co oznacza np. grupa rady gospodarczej „Towarzystwa rolniczego ratowania się wspólnie w nieszczęściach“, fundacji Staszica w Hrubieszowie? Ci panowie w tużkach i w strojach dzisiejszych są osobliwością na tle epoki Kościuszkowskiej czy Królestwa Kongresowego. Tak samo wizerunek p. Gustawa Grothusa, prezesa Towarzystwa Rolniczego w Hrubieszowie, w mundurze legionisty z czasów wojny światowej.

Ernest Luniński.

Jak Anglja zlikwidowała u siebie nędzę mieszkaniową?

W Anglii znikł prawie zupełnie brak mieszkań, jakkolwiek kraj ten przechodził również po wojnie wielki kryzys mieszkaniowy. Wielka Brytania poradziła sobie jednak, niszcząc do minimum koszty budowy.

Wystawienie pięciopokojowego domu w Londynie, nie licząc placu, kosztuje obecnie 15 tysięcy złotych, ośmiopokojowego 21 tysięcy, skutkiem tego budowanie kalkuluje się doskonale.

Zanosilo się jednak na to, iż koszt pięciopokojowego mieszkania miał wynosić około 50 tysięcy dzięki wygórowanym apetytom producentów materiałów budowlanych.

Jak Anglja dała sobie radę ze spekulantami?

Wstrzymano kredyty i eskonta weksli firmom, posiadającym składy materiałów budowlanych.

Skutkiem tego zmuszone były wspomniane firmy do wyłącznie gotówkowych obrotów, a w następstwie tego spadły ceny materiałów.

Od czasu zawarcia pokoju do 1 maja 1928 roku wybudowano w Anglii jeden milion 100 tysięcy nowych domów. Londyn posiada już dostateczną ilość mieszkań, natomiast pewien brak daje się odczuwać w wielkich środowiskach przemysłowych. Niedostatek mieszkań będzie ostatecznie zlikwidowany w ciągu najbliższych dwu lat.

200 tysięcy samobójców rocznie! Tyle ludzi w roku odbiera sobie na całym świecie życie.

Gorączkowe tempo życia po wojnie i przemęczenie nerwowe przyczyniają się walcie do wzrostu liczby samobójstw. Nie tylko w Europie i w Ameryce, ale nawet w Azji i w Afryce. Statystyka samobójstw za rok 1927 wykazuje, iż przeszło 200.000 ludzi odebrało sobie życie na całym globie ziemskim.

Na pierwszym miejscu znajduje się... Azja z 80.000 samobójców. Tak wysoka cyfra i niepożądane pierwszeństwo w tej dziedzinie zawdzięcza Azja największej liczbie ludności ze wszystkich kontynentów, procentowo bowiem wyprzedzają ją inne kraje. Za Azją kroczy Europa z ogólną liczbą 50.000 samobójstw; Ameryka Północna ma do zarejestrowania 30.000 samobójstw, Ameryka Południowa — 15.000, Afryka — 8.000, Australia i Polinezja — 2.000.

W Europie pierwsze miejsce zajmują Niemcy z 13.800 samobójstw, co wynosi przeciętnie dziennie 40 wypadków. Francja ma do zanotowania 6.450 samobójstw, Anglja — 5.000, Włochy — 3.120, Hiszpanja — 840.

W Azji pierwsze miejsce procentowo zajmuje Japonja, co do ilości samobójstw, natomiast jeżeli chodzi o cyfry absolutne przewyższają ją Chiny i Indie Brytyjskie. Rekord natomiast samobójstw w proporcji procentowej pobili w r. 1927-mym Stany Zjednoczone, w których 26.000 ludzi odebrało sobie życie.

Większą część samobójstw tworzą mieszkańcy miast. Wśród samobójców przeważają mężczyźni. Na 100 samobójców przypada średnio tylko 30 kobiet. Jeśli chodzi o wiek, większą część desperatów popełniła zamachy na własne życie głównie w wieku młodym; mężczyźni zatem przeważnie w wieku od lat 16 do 24, kobiety w wieku od 18 do 28 lat. Dwie trzecie samobójców rekrutuje się z pośród kawalerów, wdowców, panien i wdów.

Główną i najczęstszą przyczyną, powodem zamachów samobójczych jest brak zajęcia, nędza, głód, bankructwo, choroba, wreszcie zawód miłosny.

Najstarsze rody na świecie.

Rodzina walijska, wywodząca się od Adama i Ewy. — Arka Noe'go a książęta Croy i Irlandczycy Mc Tavish. — Amerykanie — potomkowie „królów“ i pasażerów z „Mayflower“.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

W Londynie wre w najlepsze „sezon“; arystokracja i finansjerja urządza kosztowne przyjęcia; wśród gości przeważają ludzie tytułowani i szczytający się „starożytnością“ swego rodu.

Przesada na tle „rodowem“ ma często wprost humorystyczne zabarwienie; tak np. wisi w jednym ze zbiorów heraldycznych w Londynie rodowód rodziny walijskiej, wywodzący się w

prostej linii od Adama i Ewy. Inne rodziny są skromniejsze, usiłują jednakże, mimo wszystko, wykazać, że istniały już przed biblijnym Potopem. W galerji obrazów książęta Croy wisi np. obraz, na którym Noe, wsiadając do swej arki, woła do służącego: A nie zapomnij zabrać ze sobą rodowych papierów rodziny Croy! Podobni do Dukes of Croy są irlandzcy arystokraci Mc Tavish; twierdzą oni, że również istnieli już przed Potopem. Na zapytanie, w jaki sposób dowiedzieli się o tem, skoro biblja nic o nich nie wspomina, opowiadają Mc Tavish z pogardliwie — wyniosłą miną: „Nasz przaszczur miał naturalnie swoją własną prywatną arkę“.

Londyńskie „towarzystwo“ śmieje się z manji amerykańskiej wejścia w pierwsze koła, a zwłaszcza takie, które są zbliżone do dworu królewskiego. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie nie może się wprost obronić od szturm Amerykanek, które koniecznie chcą być przedstawione parze królewskiej.

Wogóle istnieje w Ameryce wielki popyt na tytuły. Za dziesięć tysięcy dolarów ofiarowali się heraldycy amerykańscy zestawić dla każdego płacącego rodowód, który wykazuje jego pokrewieństwo z jakimś starym królem. Bardziej na serio traktowane są starania Yankeów, usiłujących stwierdzić, że pochodzą w prostej linii od pierwszych Europejczyków, przybyłych na Nowy Łąd historycznym okrętem „Mayflower“. Sądząc z ilości potomków, musiał ów mały statek mieć wymiary większe od „Mauretani“ lub „Leviathana“.

Wydało nam się, że wszelkie uganianie się za tytułami, zwłaszcza urojonemi, jest głupie i bezsensowne. Żadni zaszczytów stają się podobnymi do podróżujących również w Arce Noego: osła, małpy i papugi.

William Tyre.

Dama ze ślimakiem.

W jednej z restauracji w Cannes, słynącej z tego, że dancng odbywa się w wczesnych godzinach, zjawiają się damy z najdziwniejszymi zwierzątkami na ramionach, w sakiewkach i kieszeniach. Dotychczas małpy zajmowały miejsce pieszków i kotów. Teraz w towarzystwie flirtującej pary znajdzie się węże, jaszczurki, króliki. Niedawno jedna z pań wywołała sensację kameleonem, ale prześcignęła ją inna, która zamówiwszy o piątej rano kolację dla siebie i swego towarzysza, wyjęła z sakiewki ogromnego ślimaka i położywszy go na stole, zażądała od kelnera, by dla jej ulubienca przyniósł porcję sałaty.

Dar Danaidów.



Ameryka ofiarowała Europie konia trojańskiego.

Salto mortale z pod obłoków.

Ćwiczenia pilotów w skakaniu ze spadochronem na bydgoskim lotnisku.

Bydgoszcz, 12 lipca.

Najczujniejszym z nas był red. Teska, który dziś rzytło rano zaalarmował redakcję wiadomością, że o 10-tej godzinie rozpoczynają się na lotnisku wojskowym ćwiczenia w skokach z aeroplanu ze spadochronem. Widowisko w każdym razie bardzo ciekawe i denerwujące.

Krótko przed 10-tą auto wysadziło mnie przed bramą lotniska. Pierwsze, co mi się rzuciło w oczy, to dwupłatowiec typu Fahrenmana, tak olbrzymi, że nosi nawet nazwę „Goljata“.

Otacza go grupa, złożona z kilkudziesięciu lotników najrozmaitszych szarż. Panuje podniecenie. Pierwszy raz przecież będą się odbywały w Bydgoszczy te podniebne skoki.

Ów „Goljat“ jest niejako aeroplanem szkolnym, który objeżdża wszystkie lotniska wojskowe i urzęda na nich te karkołomne pokazy. Używam tego emocjonującego wyrazu „karkołomne“, choć rzecz w oświetleniu kapitana Hergerta nie przedstawia się wcale tak strasznie. Ów pan Hergert jest kapitanem marynarki, komendantem „Goljata“ i kierownikiem tych ćwiczeń. Zawieszony na parasolu pod obłokami czuje się on podobno jak ryba we wodzie, albo (żeby pozostać przy danym elemencie) jak jastrząb w powietrzu.

Nasi oficerowie-lotnicy nie skakali jeszcze z pod obłoków w głąb padofu ziemskiego. Ale gdy ich spytano, kto chce spróbować tej przyjemności na ochotnika, zgłosili się wszyscy — 35 chłopca. Taki to ciekawy naród ci lotnicy!

Musiano zatem między tymi aspirantami do bujania w powietrzu urządzić losowanie. Szczęśliwymi (?) wybranymi losu zostali piloci: por. Prodan, sierżant Kelleg, kap. Neuman i por. Brus. Stoją oni pod Goljatem z tak radosnymi minami, jakby ich tam w chmurach czekał bufet z tęgą wiśniówką albo randka z ładną dziewczyną.

Jeżeli byś i Ty, szanowny Czytelniku, zapragnął kiedyś z tysiącmetrowej wysokości spuścić się na rozpiętym parasolu na łono matki ziemi, to posłuchajże, jak masz sobie przytem poczynać, abyś nie skompromitował stanu cywilnego skruceniem sobie karku albo połamaniem rąk i nóg, o co przy tej imprezie niestety.

Świetnie tłumaczy tę rzecz kapitan Hergert. Otóż procedura jest taka:

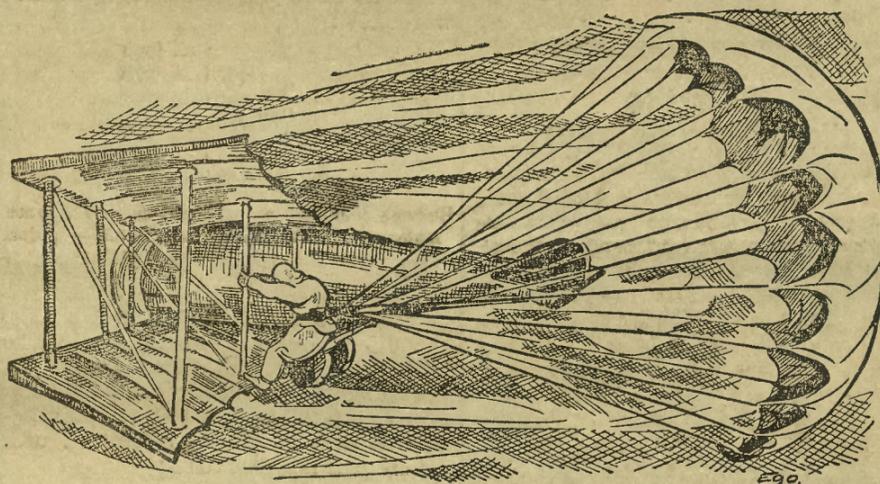
Do grzbietu przywiązują Ci coś w rodzaju tornistra, w którym mieści się złożony spadochron. Z tym tłumokiem stajesz sobie na dolnym skrzydle aeroplanu, trzymając się jego belkowania, aby Cię wiatr

nie zwał. Gdy już jesteś na tysiąc metrów w górze, wyciągasz z rzemienia na pierśiach małą drucianą zatyczkę, dzięki czemu otwiera się mechanizm sprężynowy w tornistrze i wyrzuca poza twoimi plecami spadochron.

Teraz następuje kardynalny moment całej zabawy. Szalony pęd powietrza rozwija i wydyma olbrzymi jedwabny parasol. Żebyś się w tej ostatecznej chwili rozmyślił i chciał zostać na skrzydle aeroplanu, zamiast powierzać się falam powietrznym, to jest to spóźniony namysł. Rozdęty parasol odwiecie Cię od skrzydła (żadne trzymanie się belki tu nie pomoże) a gdy już pod parasolem swobodnie zawieszysz, to i powoli znieśie Cię parasol ku ziemi — i uważaj tylko, abyś ziemi nie dotknął najpierw nogami, bo to jest bardzo ryzykowne. Kap. Hergert radzi, aby w owej chwili podnieść nogi jak najwyżej do góry i starać się wylądować na ziemi tą częścią ciała, która od Twego dzieciństwa do różnych despektów i poniewierki jest przyzwyczajoną i zaprawioną.

Po tym teoretycznym wykładzie dwóch lotników, zaopatrzonych w spadochrony, wylazł z obu boków na dolne skrzydła aeroplanu, gdzie się ustawiają każdy przy tylnej środkowej belce, łączącej dolne skrzydło z górnem — śmigły poczynają warczeć — aeroplan skacze przez chwilę po piaszczystej ziemi — zawraca — i nabrawszy rozpędu wznosi się do góry.

Teraz wszyscy ci, którzy zostali na ziemi, zadzierają głowy ku niebu, aby im nie



Rozpięty spadochron zrywa lotnika ze skrzydła samolotu.

uszedł zaden szczegół z tego podniebego widowiska.

Wszystkim zapiera oddech. Jedyny red. Teska leży niedbale na trawniku, kurząc wielką jak krajana kiełbasa cygaro. Na wszystkie nawoływania odpowiada z odcieniem angielskiego spleenu w głosie:

— Ady ja lepsze rzeczy widziałem na froncie. Tam wyskakiwali ze samolotów bez spadochronu... chciał czy nie chciał... a jak wylądował na ziemi, to już nie było poco do niego się schylać.

Tymczasem cierpliwość nasza zostaje wystawioną na ciężką próbę. „Goljat“ krąży nad lotniskiem, odlatuje ku okolicznym lasom, wraca, już wzbił się tak wysoko, że nie wydaje się większym od jaskółki... gdy nagle

...nagle od skrzydeł aeroplanu wykwitają dwie długie, białe smugi. To zwolnione sprężyny wyrzuciły w powietrze spadochrony. Za chwilę wiatr wydyma je w olbrzymie białe grzyby — a równocześnie od skrzydeł aeroplanu odrywają się dwie postacie ludzkie, przywiązane sznurami do tych grzybów. Samolot ucieka dalej, a owe dwa śnieżne, lśniąco do słońca grzyby opuszczają się majestatycznie na dół. U ich spodu w szerokim rozmachu bujają dwa ciała ludzkie — wiatr znosi je w stronę mia-

sta — są coraz niżej i bliżej — aż o paręset kroków opadają lekko na ziemię.

Wszystko pędzi ku nim na wyścigi. Obaj Ikarzy mają miny niebawie. Na grad pytań odpowiadają i zapewniają pod słowem honoru, że to jest boska jazda na takim spadochronie...

Prowadzimy ich jak triumfatorów do hangaru. Ich koledzy, którzy przepadli w losowaniu, obrzucają ich spojrzem pełnym zadróci. Jeszcze się klebi dokoła nich, gdy aeroplan znowu warczy — dwaj nowi ryzykanci wdrapują się na skrzydło samolotu — już są pod obłokami — wszyscy zadzierają głowy do góry — tylko Teska na trawie kurzy i kurzy flegmatycznie, jakby tym postaćom wyrwanym z pod obłoków chciał dymem wskazać miejsce, gdzie najlepiej i najbezpieczniej lądować.

Niebawem nowy okrzyk zachwyty rozlega się na lotnisku — znów dwa białe grzyby bujają nad naszymi głowami i lądują szczęśliwie.

Po tym drugim eksperymencie wsiadamy do auta i wracamy do szarych przyziemnych zajęć redakcyjnych.

St. B.

— Wielkopolska Szkoła Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy. Byłych wychowanków, jak i instruktorów Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy zapewne zainteresuje fakt, że pod powyższym tytułem wyszła w swoim czasie książka, będąca historią tej szkoły. Pewna ilość egzemplarzy jest jeszcze do nabycia tak w kancelarii komendy szkoły, jak i w księgarniach. Książka ta jest szkicem historycznym, obejmującym rozwój tej wojskowej uczelni od jej powstania tj. od maja 1919 r. do przemianowania jej na Oficerską Szkołę dla Podoficerów. Bardzo liczne ilustracje z najważniejszych chwil szkoły, jak i fotografie i karykatury wykładowców i uczniów — czynią tę książkę tem więcej zajmującą. Dodać też należy, iż każdy wychowanek, jak i wykładowca tej szkoły znajdzie swoje nazwisko w tej ilustrowanej historii wspomnianej uczelni. Należy zatem przypuszczać, że tak wykładowcy, oraz wychowankowie, jak i przyjaciele szkoły — książkę tę przeczytają.

Z Wersalu do klasztoru.

(Ludwik XIV. i Luiza de La Vallières)

Opowiadanie historyczne z XVII wieku. — Napisał J. S.

(Ciąg dalszy)

Liczne te wersje brzmiały dość nieprawdopodobnie, choć w owych czasach wszystko było możliwe.

Kto wie, czy nie prawdziwszem, choć mniej sensacyjnym jest przypuszczenie, iż „żelazną maską“ był Mattioli, minister księcia mantuańskiego, Karola Ferdynanda, który w czasie układów swego pana z Ludwikiem XIV, był przez tego ostatniego przekupiony, lecz następnie zdradził go. Zwabiony na granicę francuską został na rozkaz króla aresztowany i osadzony w Pignerol, a później przeniesiony do Bastylji.

W czasie rewolucji, przy zburzeniu osławionej Bastylji, chciano zbadać, kto był tą tajemniczą postacią, lecz karta księgi więźniów, dotycząca „L'homme au fer masque“ była wydartą.

I tak sprawa ta pozostała po dziś dzień jedną z zagadek historycznych!

Wróćmy jednak do naszej bohaterki, która z każdym dniem zyskiwała coraz to większą miłość króla ku niezadowolonemu wielu, a zdziwieniu wszystkich. Nie przypuszczano bowiem, że potrafi ona tak silnie i długo przywiązywać do siebie zmiennego króla.

Luiza odpowiadała mu też bałwochwalczą miłością i jakże czułaby się szczęśliwa, gdyby nie myślała, że miłość ich nie może być ulegalizowaną, że stała się sprawczynią zdrady małżeńskiej, że wreszcie została, co było w jej pojęciu rzeczą straszną, metresa królewska.

Luiza była stworzoną do miłości wiernej bezinteresownej, pełnej oddania, lecz legalnej.

Gdyby Ludwik nie był królem, kochałaby go tak samo z tą tylko różnicą, że byłaby wtenczas szczęśliwszą.

O ile tylko mogła, to znaczy, o ile nie była zmuszoną do tego wyraźnym życzeniem królewskim, usuwała się od wszelkich uroczystości dworskich. Pragnęła uniknąć wszelkiego rozgłosu, którego tak bardzo pożądały wszystkie kochanki królewskie.

Najszczęśliwszą była, gdy król od czasu do czasu wyjeżdżał z nią do swych licznych posiadłości, gdzie zdala od blasku i przepychu dworu, a zwłaszcza zdala od oczu ciekawych, czy zawistnych, przeżywała chwile rozkosznego sam na sam.

Zapominała wtenczas, że kochanek jej jest królem, że jest związany z inną, o tem wreszcie, że szczęście jej może być nietrwałe. Z jakimże żalem opuszczała te miłe ustronia, gdzie było im tak dobrze we dwoje, jakże niechętnie wracała na świetny dwór, do ludzi, wśród których tak wielu, mimo zewnętrzne oznaki szacunku, patrzyło na nią z zazdrością, czy nienawiścią, gdzie widok opuszczonej, cierpiącej przez nią królowej ranił boleśnie jej serce.

Luiza potrafiła z czasem słodyczą swoją i skromnością pokonać wielu swoich wrogów. Pozostali tylko najbardziej zawistni, a w ich liczbie Olimpia Soissons. Ona to nieco później, z powodu swych intryg, jak też i za to, że była wmieszana w proces osławionej trucielki Voisin, została na rozkaz króla wydalona z Francji. Bez porównania lepszą i bardziej prawą, od Olimpij Soissons, choć płocha Henrieta pogodziła się ze

swą dołą „zdradzonej“ i pocieszając się innymi kochankami, nie prześladowała już później swą niechęcią Luizy de La Vallières.

Złośliwych jednak, jak to zwykle bywa, nie brakło. Poeta Busse, ośmieszający stale miłośki króla, tak że siedział za to nawet w Bastylji, nie pominął też i La Vallières.

Ułożył on między innymi następujący kuplet, w którym jest złośliwa aluzja do nieco za szerokich ust naszej bohaterki.

„Que Deodatus (Louis XIV) est heureux,
De baiser ce bec amoureux,
Qui d'une oreille a l'autre.“

Alleluja“.

Po pewnym czasie Luiza de la Vallières poczuła się matką. Gdy z wielkim wstydem i obawą wyznała to królowi, ten ucieszył się bardzo nadzieją posiadania pierwszego dziecka, zrodzonego z miłości. Luizę natomiast przerażał ten jawny dowód ich grzesznego stosunku i o ile tylko mogła ukrywała się ze swoim stanem.

Kiedy dziecko przyszło na świat, tak się tego wstydziła, że zaraz na drugi dzień, nie zważając na osłabienie wstała z łóżka i wraz z innymi damami dworu towarzyszyła królowej, gdy ta szła na mszę świętą. Mimo to prędko rozeszła się na dworze wieść o tem, co chciała z narażeniem swego zdrowia ukryć. By ją na przyszłość uwolnić od tego rodzaju nieprzyjemności, król ofiarował jej pałac w Biron.

W ciągu kilku lat obdarzyła Luiza kochanką trojgiem dzieci: 2 synami i córką. Wielkiem jej zmartwieniem było, że nie mogła dzieci mieć przy sobie i że wychowywały się one u ludzi obcych. Do tego jeszcze obaj synowie Francuzek i Filip wkrótce umarli, co napełniło wielkim smutkiem serce Luizy; tem bardziej, że uważała ona, iż była w tem

poniekąd jej wina, gdyż jest niegodną byt matką.

Król jak mógł pocieszał kochankę i starał się wszelkimi siłami ją rozerwać.

Poza królem nie brakło i innych, którzy czy to z sympatji dla Luizy, czy dla przypodobania się królowi, a może nawet na jego wyraźny rozkaz, starali się przytłumić wyrzuty sumienia jej, zbył może wrażliwej jak na te tak bardzo niemoralne stosunki. Do nich należał nawet słynny Jezuita, Pere La Chaise, który był spowiednikiem Luizy, a następnie i króla.

Tłumaczył on kochance królewskiej, w dość kazuistyczny sposób, że stosunek jej z Ludwikiem XIV jest poniekąd usprawiedliwiony, ponieważ odciągnął go od bardziej grzesznego stosunku z własną bratową.

Z tych czasów pochodzą liczne portrety, które na życzenie króla uwieczniły jego piękną kochankę. Większą część ich jest pędzla Piotra Mignarda. Najpiękniejszy z portretów znajduje się we Florencji w galerji Uffizi.

Luiza de La Vallières w malowniczej pozie spoczywa na pół leżąc na pół siedząc na wzorzystej kozetce. Głęboko wycięta szata odkrywa białą szyję i piękne ramiona. Kształtną główkę wspiera na dłoni, głęboki, błękitny jej oczy patrzy w zamyśleniu w dal a zagadkowy na pół szczęśny, na pół melancholijny uśmiech igra na jej ustach. Mała, bosa, godną Venus Medycejskiej nóżkę, złożyła na miękkiej, na ziemi leżącej, poduszce. Obok para pantofelków ranych, których nie powstydzilyby się dzisiejsza elegantka. W górze ponad królewską kochanką unosi się, częściowo ukryta w fałdach wspaniałej kotary para pyzatyk amorków, trzeci stoi u jej wezglowia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Anglii.

Spór między lekarzami kobietami a mężczyznami. — Spór o chleb. — Przymioty i wady lekarzy kobiet. — Mityng przeciw eksperymentom dra Woronowa. — Rezolucja wzywa rząd, aby przeprowadził ustawę karzącą te wstępne eksperymenty. — Nowy Speaker w Izbie Gmin. — Pensja tego Speakera.

Londyn, w lipcu.

Mamy tu teraz spór na wielką skalę, spór o chleb, między armją lekarzy mężczyzn, a armją lekarzy kobiet. Wywołali go mężczyźni. Wnieśli oni podanie do ministerjum zdrowia, aby nie mianowało kobiet na posady lekarzy szpitalnych. Dla czego? „Bo my z nimi nie możemy dotrzymać konkurencji“ — odpowiedzieli lekarze mężczyźni. I uzasadniając ten argument powiadają: — kobiety są staranniejsze, obchodzą się delikatniej z chorymi, szczególnie jeżeli są to dzieci; lekarstwa sprzedają taniej, tak tania, że my nie możemy ich fabrykować po tej cenie. (W Anglii nie aptekarze, tylko lekarze sami fabrykują większą część zapisywanych przez siebie lekarstw). Pilnują sumiennie godzin i nie zaniedbują nigdy chorego, ani w dzień, ani w nocy.

Wszystkie te argumenty, które tu przytoczyliśmy, przemawiają za kobietami, a nie przeciw nim. Ale są i argumenty obciążające kobiety. Oto są tchórzami. W wątpliwych sytuacjach nie wiedzą co począć, wahają się, a ponieważ choroba nie czeka, więc swym ociąganiem się szkodzą choremu. Często rozumują tak przewrotnie, że wprost przeciw zdrowej logice. Potrzeba nad każdym lekarzem kobietą postawić dla kontroli lekarza mężczyznę, żeby dyrygował kuracją; wtedy dopiero ta kuracja byłaby dobra.

Na ten zarzut odpowiadają kobiety argumentem bardzo silnym, przedstawiając wykaz chorych leczonych przez nie i uleczonych, a bardzo mały procent śmiertelności. Natomiast śmiertelność jest daleko większa u lekarzy mężczyzn.

Ale wychodząc z założenia, że najlepsze odparcie jest zaatakowanie, kobiety zarzuciły lekarzom mężczyznom niemoralność. Mianowicie wyłożyły na stół sprawę dr. Woronowa.

Woronow jest to lekarz rosyjski, który założył w południowej Francji zakład, w którym hoduje małpy i ich płciowe organa szczepi starym i wyczerpanym mężczyznom. Podobno ma to im pomagać do odzyskania sił żywotnych, lubo dotąd nie było jeszcze wypadku, aby taki rozpusznik został ojcem. Owszem sprawę tę poruszyły kobiety lekarzki i zwołały ogromny mityng, na którym wyłuszczały całą obrzydliwość i niemoralność podobnego postępowania.

Dowiedziawszy się o tym mityngu, Woronow przyjechał do Londynu, aby się bronić. Na kilka dni przed mityngiem miał odczyt, w którym utrzymywał, że proceder jego nie był dotąd ani razu wykonany w Anglii. Na to odpowiedziały panie na mityngu odczytaniem stenograficznego sprawozdania z odczytu tego samego Woronowa kilka miesięcy temu w Paryżu, w którym chwaliąc się z powodzenia swojej metody przytoczył, że ma już przeszło 300 chirurgów w Anglii, którzy stosują jego operacje.

Zaznaczyć mimochodem należy, że Woronow, który był biednym lekarzem prowincjonalnym w Rosji przed rewolucją, jest dzisiaj multimilionerem (to znaczy ma kilka milionów majątku).

Pani Lind of Hageby, prezesowa stowarzyszenia ochrony zwierząt wybrana została przewodniczącą na mityngu, i wypowiedziała wspaniałą mowę. Z dwóch stron zaatakowała dra Woronowa, naprzód jako rzecz obrzydliwą, budzącą wstręt w każdym przyzwoitym człowieku, a następnie jako rzecz niemoralną, podniecającą rozpustę. I przedłożyła do uchwały rezolucję żądającą od rządu, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził kary za te operacje. Rezolucję tę uchwalono gorącymi oklaskami.

Izba Gmin dostała nowego Speakera. Speaker oznacza dosłownie czło-

wiek, mówiący zapewne dla tego, że on nigdy nie mówi. Ma on stanowisko w Izbie Gmin mniej więcej to samo, co u nas marszałek w Sejmie. Polska biorąc z Anglii szablon parlamentaryzmu wtłoczyła weń za przykładem Francji demokratyczny wybór marszałka czyli Speakera. W Anglii poseł mówi nie do przeciwnika z którym polemizuje, ani do rządu który zwalcza, ani wreszcie do stronnictwa przeciwnego obozu, lecz do Speakera. Owóż zupełnie inaczej mówi się do człowieka, który nie jest obowiązany nam odpowiadać, ani nas słuchać, który nawet najczęściej nas nie słucha, a inaczej do człowieka, który bierze udział w debacie, który jest *primus inter pares* (pierwszy między równymi). Speaker w Anglii jest figurą rządową, najczęściej zasłużonym dygnitarzem, który długie lata piastował wysokie urzędy, okazał dużo taktu i wcale się nie kwapi do koleżeństwa z posłami, ludźmi, pochodzącymi nieraz z ostatnich warstw społeczeństwa i nie umiejącymi się nawet podpisywać.

Nowy Speaker p. Edward Fitzroy jest dobrze widziany na dworze angielskim, jego matka była damą służebną sypialni królowej Wiktorji, a on paziem królowej. Jako ochotnik zgłosił się do wojska w 1914 r. i został ranny w bitwie pod Ipres, a jego syn został zabity w tejże bitwie. Ma lat 58, ma jeszcze dwóch synów i córkę, cudnej piękności dziewczynkę. Jego starszy brat jest lordem Southampton.

Jako Speaker będzie pobierał pensji 9000 funtów, co pomnożywszy przez 43, wyniesie 387.000 zł. polskich. Ma nadto bezpłatnie przeszły apartament w Westminsterze, karetę urzędową, służbę, opał, światło itd.

Wszystko dla miłego pokoju!



Mussolini ostrzy miecz...

Metalowa i papierowa odzież.

Dwa wręcz odmienne a porówno użyteczne wynalazki.

Londyński przemysłowiec tekstylny L. Gordon zaprosił przed kilku dniami szereg interesentów oraz przedstawicieli prasy na rewję mody. Pokaz miały stanowić suknie z metalu. Oczywiście, że już sama zapowiedź takiej nadzwyczajności wywołała wielkie zaciekawienie. Spodziewano się jakichś garniturów dla nurków, a nie codziennej odzieży.

Suknie metalowe, zademonstrowane licznemu audytorjum, sprawiły niespodziankę. Przedewszystkiem na pierwszy rzut oka nie robiły wrażenia metalowych, lecz zupełnie zwyczajnych. Wynalazek Gordona polega mianowicie na tem, że używa on do impregnowanych materiałów alaju nikielu, którego skład trzymany jest dotąd w tajemnicy. Dzięki tej impregnacji staje się odzież niezwykle trwałą, niemal niezniszczalną. Zaletą wynalazku jest możliwość stosowania impregnacji do najrozmaitszych materiałów, od jedwabiu do grubego sukna

Duch cesarza Brazylii.

W Quinta da Boa Vista, dawnym parku cesarskim w Rio de Janeiro ukazuje się duch.

O północy zaczepia przechodniów, ubrany jest w strój koronacyjny i wygląda jak Don Pedro II, ostatni cesarz brazylijski.

Wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, gdzie nie brak jeszcze dotąd zwolenników Pedra. Do parku cesarskiego napływają tłumy

ciekawych, aby ujrzeć ducha.

Okultyści i spirytyści urządzają seanse, aby sprawdzić, czy istotnie tajemnicza postać w parku jest duchem czy też oszustem.

I o dziwo — wszystkie pukające e-kierki w całym kraju, wszystkie wirujące stoliki i talerze, jasnowidze i medja twierdzą zgodnie, iż mara w parku jest autentycznym, zmaterjalizowanym Don Pedrem II-gim.

Niemcy się wyludniają.

Coraz mniejsza liczba urodzin. — Co będzie 1932 roku?

(W) Nasz wróg i — mimowolny do-broczyńca zarazem, Bismarck, obawiał się najbardziej siły rozrodzonej Polaków, co wyraził znanym powiedzeniem. Przewidywał — być może — przyszły pochod słowiańszczyzny w kierunku zachodnim, dążący do odzyskania utraconych ongiś obszarów. Obawa jego była słuszna; chociaż wtedy siła liczebna ludności niemieckiej ciągle wzrastała, odbywało się to w mniejszym tempie niż po stronie polskiej.

Obecnie jednak stosunek ten zmienia się coraz bardziej na niekorzyść Niemców. Wskazuje nato dość często prasa niemiecka. Jak stwierdza „Vorwaerts“ — bez politycznych zresztą wniosków — liczba żywych noworodków na obecnym obszarze Rzeszy wyniosła w 1927 roku 1.160.000, tj. 68.000 mniej niż w roku poprzednim, 133.000 mniej niż w 1923 r., a 446.000 mniej niż 1913 roku. Na 1000 mieszkańców przypadało żywych noworodków:

W roku 1913	— 26,9
„ „ 1920	— 25,9
„ „ 1921	— 25,3
„ „ 1922	— 22,9
„ „ 1923	— 21,9
„ „ 1924	— 20,4
„ „ 1925	— 20,7
„ „ 1926	— 19,5
„ „ 1927	— 18,3

W ciągu 7 lat spadła liczba żywych noworodków z 25,9 do 18,3, t. j. o 28%. W 1925 r. liczba noworodków była o 548.000 większa od liczby zmarłych mieszkańców, w 1926 r. o 493.000, a w 1927 r. już tylko o 403.000. A jaka będzie — pyta pismo — nadwyżka urodzin w 1930 lub 1932 roku?

Z powyższych liczb wysnuwa „Vorwaerts“ taki alarmujący wniosek:

O ile rozwój postąpi nadal w tym samym kierunku i z tą samą szybkością, wzrost ludności w Niemczech za pięć lat zupełnie ustanie. Jeszcze o krok dalej — a Niemcy wejdą na drogę zupełnego wyludnienia.

Tu „Vorwaerts“ powołuje się na autorytet prof. Grotjahna. Grotjahn ustala jako najniższą granicę normalnego stanu liczebnego ludności 20 żywych noworodków na 1000 mieszkańców przy przeciętnej długości życia 50 lat. Niemcy, jak wynika z powyższego zestawienia, od r. 1926 pozostają poniżej

tej granicy. Dlatego zbliża się dla nich „niebezpieczeństwo wyludnienia się“.

Przyczynę tego groźnego stanu widzi „Vorwaerts“ w nędzy szerokich mas. 800.000 rodzin — pisze — w Niemczech niema mieszkania. Jest to oczywiście zbyt jednostronne tłumaczenie. Zważmy bowiem powszechne zjawisko, że mimo nędzy wykazują największe liczby urodzin — warstwy najuboższe. Co do Niemiec należałoby wskazać raczej na rozluźnienie obyczajów, które wszędzie i zawsze powoduje wyludnienie państw.

Album słów zbrodniarzy.

Najnowszy środek pomocalczy w kryminalistyce.

Londyn, w lipcu.

Policje całego świata prowadzą dokładne rejestry zbrodniarzy. Obok albumu fotograficznego i opisu przechowywane są odciski palców, a obecnie przybywa jeszcze do tego zbioru płyta gramofonowa, utrwalająca głos przestępcy.

Nowość tę wprowadziła policja angielska, a muzeum głosów okazało się bardzo przydatne. Przed kilku dniami zgłosił się pewien kupiec, na którego dokonano napadu bandyckiego. Zaprodukowano przed nim w gramofonie kilkanaście płyt i w ich brzmieniu poszkodowany rozpoznał głos zbrodniarza.

Utrwalanie głosu na płycie odbywa się zwykle w ten sposób, że przestępca nie wie, kiedy to się dzieje, inaczej mógłby zmienić ton swej mowy. Najczęściej odbywa się to w czasie przesłuchania u sędziego śledczego.

„Pyskujący“ konkurs.

Zawody berlińskich sprzedawców ulicznych.

(Od własnego korespondenta berlińskiego.)

Handel uliczny w Berlinie kwitnie; w bocznych ulicach Friedrichstrasse, na placach, na peryferji miasta — wszędzie pełno jest sprzedawców ulicznych, zachwalających swój towar. Sprzedawcy wyrobili przytem swój specjalnie — berliński styl werbowania klientów, zaprawiony brukowym dowcipem, predkiem „znalezieniem się w kropce“ i orjentowaniem się, kiedy należy dyskurs (właściwie monolog!) przerwać i wsadzić publiczności w łapę towar.

Na sportowej arenie Rütta w Berlinie odbył się ostatnio konkurs „pyskowania“. Sprzedawcy ofiarowali „prima, prima wieczne pióro“, papierosy, które „raz tylko na świecie kwitną“, solanki, owoce, jarzyny, gumowe sznurowadła, utrzymujące „szczęście rodzinne“. Zyletki „z Jeruzolimy, które tną włos tak dobrze, że wogóle już nie odrasta“ i które „nadają się do każdego aparatu, za wyjątkiem odkurzacza“.

Publiczność sama stanowiła jury i przyznawała najlepszym mówcom nagrody. Większe nagrody wynosiły po 25 marek, dal-sze odpowiednio mniej. Berlińskie „wyszczekanie“, t. zw. „schnoddriges Mundwerk“ świeciło tryumfy. Publiczność pokładała się ze śmiechu. Coprawda dodać należy, że wiele mów, wygłoszonych na konkursie, nie nadawało się dla uszu np. młodych panienek.

Ktoś złośliwy zauważył, że Konkursowi powinhiby się przysłuchiwać postowie Reichstagu, aby nauczyć się mówić w ciekawy sposób o nudyńskich rzeczach.

Drugi, jeszcze bardziej złośliwy, dodał: „i aby panowie postowie nauczyli się mądrze rozmawiać“.

Radny i poseł A. B. Lewandowski wyjaśnia!

Jak już wczoraj donosiliśmy, radny i poseł A. B. Lewandowski nadesłał nam obszernie wyjaśnienie stosunku swego do głosnej afery Kronenberg — Żernicki. Zamieszczamy je lojalnie, pomijając obszerny wstęp, który opiewa o zasługach p. A. B. Lewandowskiego. Ta część wyjaśnienia, która dotyczy stosunku jego do wymienionych osobników, brzmi następująco:

Funduszami propagandowymi rozporządzał Magistrat. — Przy pewnych wypłatach opinję wydawał Komitet Propagandowy lub jego Ekspoztura tak zwana Komisja Redakcyjna. Nie przesądzam, czy wszystkie wydatki na propagandę poczynione były celowe. To stwierdzi wyłoniona Komisja specjalna, która niewątpliwie wyda sąd bezstronnie. Na czele tej Komisji stoi radca miejski p. Edmund Matecki, przedstawiciel Klubu Radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji w Magistracie. Jako sekretarza do Komitetu Propagandy i Komisji Redakcyjnej Magistrat wydelegował z urzędu p. Józefa Żernickiego, kierownika Miejskiego Urzędu Statystycznego jako tego, który mając cały materiał statystyczny w swoim biurze, mógł najłatwiej Komitet informować, by tenże należyte dla dobra miasta wyciągnął wnioski. Po ukazaniu się w „Głosie Prawdy” z dnia 5 czerwca br. artykułu pod tytułem „Tajemnice gospodarki miasta Bydgoszczy”, w którym najniesłuszniej zaatakowano nie tylko miasto, ale i mnie, wysłałem natychmiast, bo 7 czerwca br. do redakcji „Głosu Prawdy” sprostowanie, którego jednak nie umieszczono. Wobec tego zmuszony byłem wystąpić przeciw „Głosowi Prawdy” na drodze sądowej, a jednocześnie prosić inne pisma polskie o gościnę na ich łamach dla mego sprostowania, co też szereg pism chętnie uczyniło. Gdy zatem w następnym tygodniu zjawił się w Warszawie delegowany przez prezydenta miasta p. Żernicki (który zawsze twierdził, że jest korespondentem „Głosu Prawdy”) z poleceniem wysłędzenia autora artykułu z dnia 5 czerwca br. i uzyskanie w „Głosie Prawdy” rehabilitacji dla Bydgoszczy, jako radny miejski i inicjator pracy propagandowej uważałem za stosowne okazać p. Żernickiemu w tym względzie pomoc. Zdawało mi się to tembardziej konieczne, że dnia 15 czerwca br. obradować miała nad sprawą Bydgoszczy Komisja Administracyjna Sejmu.

Nie czyniłem tego ze względu na rehabilitację mojej osoby, ponieważ z oszczędzaniem „Głosu Prawdy” załatwiłem się, jak wspominał wyżej, na innej drodze. Chodziło mi tylko o interes miasta, dlatego też, gdy p. Żernicki przedstawił mi projekt sprostowania dla „Głosu Prawdy”, zażądałem od niego nieporuszenia w tem sprostowaniu mojej sprawy osobistej. Natomiast wyraziłem zgodę na projekt p. Ż. wprowadzenia z Bydgoszczy i rozkolportowania w Warszawie propagandowych wydawnictw bydgos-

wencję, odmówiłem jej w przypuszczeniu, że są jakieś powody wstrzymania wysyłki pieniędzy, natomiast wskazałem, że p. Ż. ma sam możliwość dopominania się pieniędzy od Magistratu w drodze telegraficznej.

Po przyjeździe do Bydgoszczy 13 czerwca br. rano chciałem porozumieć się w tej sprawie z p. prezydentem dr. Chmielarskim, zajęcia jednakowoż zawodowe nie pozwoliły mi tego uczynić. Gdy zaś na prośbę p. wiceprezydenta przybyłem dnia następnego do Magistratu, dowiedziałem się, że Magistrat otrzymał w Warszawie dwie depesze z moim podpisem, domagające się nadesłania p. Ż. dwukrotnie po 1.000

złotych. Jedną z depesz nosiła datę 18 czerwca czyli dnia, w którym już byłem w Bydgoszczy. Żadnych upoważnień do wysyłania depesz z moim podpisem p. Ż. nie dałem, chociaż w sobotę dnia 16 czerwca br. oświadczyłem, że jeśli wydatki były tak wielkie, że pieniędzy potrzebowałyby, to ma zwrócić się w drodze telegraficznej do Magistratu miasta Bydgoszczy. Rozumie się samo przez się, że nie otrzymałem także od niego kopii obydwu depesz, jak p. Żernicki śmie twierdzić w sprostowaniu, przesłanem do pism bydgoskich, a umieszczonego skwapliwie przez „Deutsche Rundschau” w niedzielnym numerze.

Za użycie mego nazwiska na depeszach wystąpić przeciw p. Ż. tam, gdzie należy. Na konferencji wyżej wspomnianej u p. wiceprezydenta miasta w obecności prezesa Rady miejskiej p. Beyer w dniu 19 czerwca br. na wysygnowanie kwoty 10.000 złotych za 10 stron ogłoszeń dla „Głosu Prawdy” nie godziłem się, pozostawiając decyzję p. prezesowi Beyerowi i wiceprezydentowi miasta. Co się tyczy zarzutu „Dziennika Bydgoskiego”, że na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej nie zabierałem w tej sprawie głosu, to stało się dla trzech względów:

1. Do dyskusji w tej przykrej sprawie delegowany był inny przedstawiciel naszego Klubu (wyjaśnienie powinien być jednak na miejscu udzielić najwięcej zainteresowany, t. j. p. Lewandowski sam. — Red. „Dz. Bydg.”).
2. Uważałem, że jako zacepiony osobiciście przez „Głos Prawdy” w artykule z dnia 5 czerwca br., który był początkiem całej sprawy, powinienem pozostawić wyjaśnienia innym. (Całkiem błędne rozumowanie, bo przez postów wilk nie syty. — Red. „Dz. Bydg.”).
3. Podczas posiedzenia udałem się na zebranie Warmjaków do hotelu Lengninga, co powiadaczy dwóch członków redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, panowie Bigoński i Nowakowski.

Po powrocie do Rady miejskiej zorientowałem się, że wnioski wynikające z dyskusji, idą w kierunku pożądanym dla miasta, nie potrzebowałem więc ich zmieniać lub poprawiać. Kończąc, chcę podkreślić z naciskiem, że w Komitecie propagandy miasta jak i w komisji redakcyjnej zasiadają ludzie z wszystkich ugrupowań Rady miejskiej, Magistratu i sfer obywatelskich, a wszyscy byłibyśmy jednogodni wyteńczyć wszystkie siły nasze, by cel — zostania stolicą województwa pomorsk. — osiągnąć. Przy zgodnym współdziałaniu wszystkich ludzi dobrej woli, cel ten osiągniemy dla dobra nie tylko miasta Bydgoszczy, ale i Państwa.

Powyższe rzeczowe wyjaśnienie podajemy bez zastrzeżeń z naszej strony, gdyż chcemy spokojnie odczekać dalszego przebiegu sprawy. Mamy atoli poważne zastrzeżenia co do sposobu szafowania pieniędzmi miasta na całkiem chybiony sposób propagandy, jak również na posługiwaniu się w tej sprawie osobnikiem takim, jak Żernicki, który ostatecznie tylko miasto skompromitował.

Powyższe rzeczowe wyjaśnienie podajemy bez zastrzeżeń z naszej strony, gdyż chcemy spokojnie odczekać dalszego przebiegu sprawy. Mamy atoli poważne zastrzeżenia co do sposobu szafowania pieniędzmi miasta na całkiem chybiony sposób propagandy, jak również na posługiwaniu się w tej sprawie osobnikiem takim, jak Żernicki, który ostatecznie tylko miasto skompromitował.

Trójka...



Jeden miasto osmarował,
Drugi błoto ściera z budy,
Ale poco i ten trzeci
Wtyka nos w te brudy?

Kronika niedzielna.

O Sęku bezgłowym i o jednogłowym gabinecie. — Co maszynista powiedział młockarni. — Krucjata rycerzy czerwonego przemysłu. — Operacja Konstytucji i co może z tego wynikać. — Rzut oka na naszą politykę zagraniczną.

Bydgoszcz, 13 lipca.

W Łodzi robotnica Sęk powiła dziecko bez głowy. Dla lekarza ten młody Sęczek stał się prawdziwym sękiem. Dla mnie ów bezgłowy noworodek nie jest żadnym fenomenem. Ten chłopak to jest — urodzony minister albo inny wybitny mąż stanu. Wiadomo, że u nas kandydat na ministra musi mieć nogi, aby za sobą chodzić. Ręce, aby się kłaniać. Plecy, aby je zginać. Piersi, aby się bić w nie. Brzuch, aby dużo strawić. Ale do czego jemu głowa? Wszyscy nasi ministrowie mają jedną wspólną głowę, która rezyduje w Belwederze, i woła swoją wprawia w ruch trzynaście par rąk i nóg. Jest to bardzo skomplikowany mechanizm, ale napozór tylko. Bo w gruncie rzeczy trudno o bardziej prostą konstrukcję gabinetową, jak ta nasza, ta demokratyczno-parlamentarno-republikańska. Niema w tym mechanizmie żadnych tarć, żadnych zgrzytów, jeden minister sprawnie zajął się o drugiego, oliwy potrzebują mało, wszystko jest zmontowane — jak to Amerykanin powiada — tip-top! I byle główna śruba dobrze funkcjonowała, to reszta kółek tak chodzi, jak je ta śruba nakręci i w ruch puści.

Tyle o gabinecie samym. Inaczej

ma się rzecz z jego maszyną pomocniczą czyli tak zwanym Sejmem. Jeżeli w naszym garniturze państwowym gabinet jest lokomobila, to Sejm jest młockarnią, o tyle kiepską, że wyrzuca ze siebie dużo pomierzwionej słomy, dużo plew a bardzo mało ziarna. Dzieje się to nawet wtedy, gdy zboże jest naogół dość plenne, jak to było w tym roku.

Nie dziw, że maszynista młockarni takiej wymyśla od „ladacznicy” i to „zdziczałej i potwornie głupiej”, która zachowuje się jak „świnia i łajdak”, od czego można 1) dostać boleści żołądkowych albo 2) pójść do domu warjatów albo 3) wściec się.

Na szczęście naszego maszynistę ominęły te wszystkie trzy alternatywy, choć jego wrogowie mu ich życzą, a co do niektórych nawet twierdzą, że już się spełniły.

W tak powichrzonych warunkach współpraca lokomobili z młockarnią nie może być wydajną, pomimo wcale solidnego pasa transmisyjnego, jakim jest marszałek Daszyński. Może się jednak ten pas zerwać, jeżeli P. P. S. zapowiedzianą wojnę z Pilsudskim będzie chciała na serio przeprowadzić.

Czerwoni towarzysze twierdzą, że stają do walki w obronie parlamen-

taryzmu i idei demokratycznej. Gdyby mi kundel powiedział, że idzie bronić zajęcy przed żarłocznością wilka, tobym mu może uwierzył. Ale żeby Diamandy, Drobnerzy i tym podobni rycerze czerwonego przemysłu nastawiali grzbietu dla poszanowania kardynałnych cnót politycznych, w coś podobnego tak samo trudno uwierzyć, jak w to, że aeroplan z delfinem spłodził beczkę śledzi. Zresztą marszałek Pilsudski nie wybiera się na podbój parlamentaryzmu, tylko na wytepienie sejmokracji. A także nie o demokrację mu chodzi, tylko o demagogię. Więc socjaliści mają o co trząść się i gwałtu wołać.

Najboleśniejszą jednak operacją, jaka nas czeka, będzie zmiana Konstytucji. Marszałek twierdzi, że chce zoperować raka, a Sejm boi się, że marszałek chce go pozhawić hormonów. Naturalnie hormonów politycznych. Ten zatarg między pacjentem a operatorem może wziąć zgola nieoczekiwany obrót. Pan marszałek bowiem stawia kwestję niemal dosłownie na ostrzu noża, grożąc Sejmowi: albo zgodzisz się na operację Konstytucji, albo zarżnę cię jak barana! Więc tak czy owak poleje się krew polityczna. I to prawdopodobnie ta konstytucyjna. Bo w przeciwnym razie spłynęłyby dyety poselskie i skrzepłaby nietykalność poselska, a więc dwie rzeczy, na które niema dość szczerzego sanktuarium i które dla wybrańców ludu stanowią najistotniejszą treść ich republikańskich ideałów.

Znosi się zatem na przebudowę Rzeczypospolitej in capite et in mem-

bris. Nie będzie to przeróbka architektoniczna. Będą to podmurówki pod fundamenty, dobudówki po bokach i nasada na facjacie. Niech się to jednak trzyma kupy i niech się w tem dobrze mieszka, to warto poświęcić styl dla bezpieczeństwa i dla wygody.

Solidni na wewnątrz, jesteśmy i na zewnątrz jako tako ufundowani. Nie od granicy niemieckiej, litewskiej albo sowieckiej, ale za to od strony chińskiej, afgańskiej, tureckiej, perskiej i wielu innych. W czasie zbrojnego konfliktu — o który nie trudno wobec panującej kakofonii politycznej — możemy liczyć na zyczliwą neutralność Kemala Paszy, Aman Ulacha, Fenga czy innego Dżyngishana. Należałoby się jeszcze zabezpieczyć od strony księżycy, który dziś-jutro wstąpi zapewne w orbitę wzajemnych oddziaływań politycznych z naszą ziemią. Co za ukójna myśl, mieć tę pewność, że stamtąd żadna bomba na łeb nam nie zleci, żaden fosgen nie spłynie. Będziemy w strachu tylko o nasze boki, które prędzej czy później będą się nam starali poturbować nasi sąsiedzi.

Alé też w takiej chwili nastąpi chyba ogólna konsolidacja sił i stronnictw w narodzie. Podamy sobie ręce do zgody, gdy poczujemy bat na grzesznej skórze. Prędzej o jedności i współpracy w jakimkolwiek kierunku niema co gadać. Póki jesteśmy jako tako bezpieczni, to każdy ratuje i sanuje Ojczyznę na własną rękę i według własnej nieomylniej recepty.

St. B.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA.

OPLAWIEC. Dyrekcja Poczty i Telegr. w Bydgoszczy otwiera z dn. 15 bm. pośrednictwo pocztowo-telegraficzne w miejscowości kąpielowej Oplawiec, pow. bydgoski.

GRABÓWNO. (Z życia osadników). Ub. niedzieli odbyło się tu liczne zebranie osadników, zachodniej części powiatu wyrzyckiego, które zajął prezes Dobrucki. Referat o osadnictwie wygłosił p. Dobrucki. Uchwalono odpowiednie rezolucje. W dyskusji zabierali głos pp. Gregulec z Brzesztowa, Handelsman, Rycek z Opalenia i Petlewicz.

SZUBIN. (Z Towarzystwa Ziemianek). Wykłady dla kobiet w Szubinie, urządzone staraniem Koła Ziemianek, odbyły się w ub. niedzielę w sali Domu Polskiego. Udział niespodziewanie liczny — 7 parafij powiatu przysłało swoje reprezentantki, które ze wzrastającym skupieniem i przejęciem wysłuchały wszystkich 3-ch referatów: o szkole polskiej, o hodowli świń i wychowaniu religijnym. Dyskusja była ożywiona. Uczestniczki dziękowały serdecznie ziemiankom za urządzenie wykładów. Wyłonił się plan założenia koła włościanek w Królikowie i w Rzemieniewicach. Wspólnym podwieczorkiem zakończono udany zjazd.

GAŚAWA. (Echa uroczystości poświęcenia sztandaru Powstańców i Wojaków.) Korespondent nasz, wyliczając chrestnych nowego sztandaru zapomniał wymienić jeszcze jedną parę, to jest p. Br. Schmidtowa oraz por. rezerwy Władysława Schmidta ze Żnina, którzy również ofiarnie przyczynili się do uświetnienia uroczystości, za co im „Cześć!”

SEROCK. W uzupełnieniu naszej notatki należy zaznaczyć, że w czasie Misji św. do Komunji św. przystąpiło prawie 3.500 osób. Wielką popularnością cieszyły się kazania OO. Jezuitów. Spowiedzi słuchało 17 księży.

MROCZA. Zabawa „Sokoła“. Ostatnio odbyła się zabawa tut. „Sokoła”, na którą zjechały się okoliczne gniazda. Wynik zawodów, które z tej racji zorganizowano, świadczy o intensywnej pracy naszych zuchów.

Pożar zniszczył całe gospodarstwo rolnika Daronia.

WIELE pod Mroczą. Z życia Tow. Powst. i Woj. Niedawno założone towarzystwo, liczy już dziś około 40 członków i pracuje nader intensywnie.

DĘBNO, pow. Wyrzysk. Kółko rolnicze w Dębnie urządza w niedzielę dnia 15 bm. zabawę, połączoną z tańcami w lasku Dębińskim. Wymarsz z Dębna z orkiestrą o godz. 14-tej. Wstęp wolny.

SADKI. Nowy wójt W pierwszych dniach bm. objął agendy byłego komisariatu wójt p. Płaczek, który przyjmuje interesentów w sprawach urzędowych w poniedziałki i czwartki od godz. 11—13.

Nakło.

Uroczystość sportowa. W ostatniej chwili przypominamy o uroczystości N. K. S. „Czarnych”, która odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. Zjazd zapowiada się imponująco. Dotychczas zgłosiło się już kilkanaście klubów sportowych m. in. „Warta” z Poznania, K. S. „Jutrzenka”, cykliski z Bydgoszczy i wiele innych. Prosimy o liczne poparcie.

Wypadek przy pracy. Robotnica Mullertówna z majątności Potulice, zajęta przy odbieraniu siana z wozu, spadła wskutek nieuwagi z deski na ziemię, doznając na szczęście tylko ogólnego wstrząsu.

Z zebrania Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę odbyło się zebranie miejsc. Kółka Rolniczego w Karnowie, na które przybył również sekretarz pow. W. T. K. R. p. Lejko z Wyrzyska. Programem objęto zwiedzenie gospodarstw członków z Karnowa. Na zwiedzenie gospodarstw wyruszyło 30 członków na 9 powózkach. Po skończonym objeździe wybrano do oceny 2 sędziów, w osobach pp. Kryszkiewicza i Lejki, którzy orzekli, że na specjalne wyróżnienie zasługuje wzorowo prowadzone gospodarstwo p. Kierskiego.

Śmierć w nurtach Gopła.

Z Kruszewicy donoszą nam: Dn. 12 bm. podczas kąpiei utonął w Goplu kowal Drażkowski Bernard, za-

mieszkały w Różniatych pow. strzebińskiego. Na drugi dzień odnaleziono zwłoki nieszczęśliwego.

Burmistrz Wielichowa zabił się. Wpadł z motocyklem na drzewo.

Ze Śmigła powracał motocyklem p. Tomczak, burmistrz Wielichowa. W pewnej chwili nastąpiło katastroficzne zdarzenie się motocyklu z przydrożnym drzewem. Nieszczęśliwy kierowca runął całą siłą na ziemię i uległ rozbiciu czaszki i wstrząsowi mózgu. Natych-

miast przybył na miejsce wypadku lekarz p. A. Rakowski, który po opatrzeniu ciężko rannego zarządził przewiezienie go do szpitala w Kościanie, gdzie też życie zakończył. Wypadek ten zdarzył się na trakcie Śmigiel — Wielichowo, około wsi Ziemia.

Katastrofa samochodowa pod Gniewem.

Z Gniewu donoszą:

Samochód Talbot, prowadzony przez właściciela, p. Albrechta mknął szybko po szosie w stronę Warszawy. W samochodzie znajdowali się, prócz p. Albrechta, dyrektor Ligi morskiej i rzecznej, p. Uziębło, z żoną i córką oraz artysta-malarz Czesław Nowosień. Na-

gle na zakręcie pękła kierownica auta. Wóz raptownie skręcił i wpadł całym impetem na przydrożne drzewo, rozbijając się.

Jadący szczęśliwie ocaleli, ulegli tylko ogólnym, niezbyt zresztą ciężkim obrażeniom. Poturbowani pasażerowie i kierowca udali się pieszo do miasta, a stąd koleją do Warszawy.

Były prezes endecji ponaciągał żydków łódzkich.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Mieszkańcy ze Starogardu w środę rano zauważyli ze zdumieniem, że wielki szyldek „Bazar” firmy p. Kornaszewskiego, mieszczący się na rynku, znikł jak kamfora. W miejsce starego szyldeka został wymalowany szyldek nowy, na którym stało czarne na białym, że właścicielem Bazaru jest p. Jaszewski. Żydki łódzkie, których w Starogardzie znajduje się poważna paczka, zawrżeli oburzeniem: „Gwałt, ten paskidnik potrzebował nabić nas w karafkę”, lamentowali poszkodowani potomkowie Abrahama. Na domiar złego b. właściciel Bazaru p. Kornaszewski znikł jak kamfora. Złośliwie języki twierdzą, że zakłada nowy sklep w Gdyni.

Wspomniana firma znajdowała się od dłuższego czasu pod nadzorem sądownym. W ostatnich dniach nadzór został zniesiony. Ogólnie spodziewano się konkursu, tymczasem, nadszpedzanie zdumieni mieszkańcy Starogar-

du przekonali się w środę rano naocznie, że cały olbrzymi skład konfekcji został sprzedany p. Jaszewskiemu. P. Kornaszewski, b. prezes endecji w Starogardzie, posiada bardzo burzliwą przeszłość poza sobą. Niejeden dłużnik, który nieopatrznie zawierzył b. prezesowi endecji wylewa obecnie gorzkie łzy. P. Kornaszewski, jako prawowitny endek posiadał wrodzony wstręt do żydów. Antysemityzm tego utalentowanego kupca i polityka uwidatnił się w tem, że ponaciągał on wiele żydków na b. poważne kwoty. Jest to zjawisko b. rzadkie, aby żydek dał się oszwabić.

A jednak dzięki p. Kornaszewskiemu powstał plac i zgrzytanie zębów wśród licznych członków narodu wybranego. Od dwóch dni cały Starogard opowiada sobie najrozmaitsze anegdotki na ten temat: „Jak sprytny leader endecji ponaciągał żydków łódzkich”.

Sprawa rozbudowy gimnazjum w Trzemesznie.

Mimo, że od roku już odbywa się nauka w kilku ubikacjach nowonabudowanego II-go piętra przy gimnazjum trzemeszeńskim, to jednak zainteresowanie obywateli Trzemeszna i okolicy co do rozbudowy gimnazjum, nie ucichło. Wyludzano bowiem na rozbudowę w gimnazjum ostatni grosz od młodzieży szkolnej, obywatele z własnej inicjatywy dawali na ten cel spore sumy pieniędzy, zwołili bezinteresownie materiał budowlany i wszelkimi sposobami starali się przyjąć z pomocą inicjatorom rozbudowy gmachu, w którym ich dzieci miały pobierać naukę i wychowanie.

Przyszło jednak wnet pierwsze rozczarowanie, kiedy nastąpiła katastrofa zawałenia się dachu i kiedy praca kilkunastu dni i poważna ilość materiału poszła na marne. Na różne interpelacje w tej sprawie nie dano żadnego wyjaśnienia, uczniom tylko tłumaczono w szkole o „korzyściach” tej katastrofy. Dziwne to doprawdy; z poważnymi interpelantami nie chciało się w dyskusję wdawać. Wykończono narzeczcie zewnętrznie cały gmach szkolny, nie przestając pobierać od młodzieży „dobrowolnych datków” na rozbudowę gimnazjum do chwili obecnej. Rodzice niekiedy dawali ostatni grosz, myśląc, że przecież dowiedzą się kiedyś o tem, na co poszły ich datki i czego już za nie dokonano. Widzi się tylko cztery mury i wie się o wykończonych powierzchownie trzech ubikacjach — więcej nic. Wyjaśnień natomiast, choćby w dziennikach, dotychczas żadnych. Opinia publiczna w braku jakiegokolwiek wyjaśnienia, gubi się w przypuszczeniach i domysłach. Jedno pytanie tylko zgodnie brzmi na wszystkich ustach: Za co odrestaurowano tak luksusowo prywatne mieszkanie w gimnazjum?

W związku z wstawieniem kilkunastu okien w gimnazjum sprowadzono za drogie pieniądze poważną ilość szkła okiennego, tłumacząc to

tem, że z poprzednich okien szyb wyjmować nie można, gdyż pękają. Właściwie szyby z okien poprzednich starczyłyby do oszklecenia nowych okien, lecz obywatelstwo już się temu nie dziwi, dlaczego tyle szkła do okien sprowadzono, gdyż ogólnie wiadomą jest rzeczą, że dyrektor użył okien gimnazjalnych do zbudowania inspektów w ogrodzie. Tak więc własność państwa służy do celów prywatnych i niszczy na wietrze i deszczu. Funkcjonariusz państwowy zaś, jak ogólnie skonstatowano, czyści okna w prywatnym mieszkaniu, trzępie dywany w ogrodzie, chodzi do miasta po sprawunki. Państwo zaś za niego płaci.

Dziwne stosunki w gimnazjum.

Rozbudowano gimnazjum w celu lepszego pomieszczenia młodzieży szkolnej, której ilość się zwiększała. Obecnie jednak sprawa inaczej stoi. To sławne dawniej gimnazjum trzemeszeńskie stało się obecnie osławionem i straciło wiele na reputacji i zaufaniu. Sprawa obecnej matury, która tak skandalicznie wypadła i oddanie tej sprawy do kuratorjum w Poznaniu, poderwało autorytet czynników, rządzących w tem gimnazjum. Przecież uczniowie nie udawali się do kuratorjum bez przyczyny; i chociaż małe jest prawdopodobieństwo, że w kuratorjum cokolwiek uzyskają, to jednak tem wystąpieniem protestują przeciw takiemu stanowi rzeczy. Słowem dziwne panują stosunki w tej instytucji. Na stacji np., protegowanej przez dyrekcję, dzieją się rzeczy niewiastliwe, o których dyrekcja wie. Jeden fakt całą tę sprawę dokładnie charakteryzuje: koniak, którym właściciel stacji częstował uczeni, zamienił się dziwnym sposobem przy zeznaniach w dyrekcji na wino 60-cio letnie. Nie można też się dziwić, gdy do gimnazjum wkrada się balagan, gdy poziom naukowy przy takim stanie rzeczy upada, do czego dochodzi, że niektóre lekcje bardzo poważnie się skraca.

Spór o wygrane 200.000 złotych.

Robotnicy monopolu tyton. w Starogardzie skarżą oszusta.

„Ill. Kurjer Pomorski” donosi: Swego czasu padł na Starogard w kolekturze p. Günther Latuszek los opiewający (200.000 zł.) Czwartkę losu zakupiło kółko loteryjne w skład którego wchodziło czterdziestu kilku robotników z fabryki monopolu tytoniowego.

Mężem zaufania kółka robotniczego był niejaki Jankowski, który kilka dni

temu został oskarżony o oszustwo przy podziale wygranej.

Oskarżał prokurator dr. Konieczny. Rozprawa została odroczone.

Z przebiegu rozprawy wnioskować należy, że albo Jankowski zostanie skazany na więzienie albo firma Günther Latuszek będzie musiała wypłacić dodatkowo 50.000 zł. robotnikom.



Ban

Jacek Furdyga

donosi:

Beiweder, 14 lipca.

Szanowna Redakcjo! Z jazdy do Rumunji nici. Dziadek tym wywiadem dziennikarskim tak sobie ulżył, że (powiada) nie potrzebna mu już żadna kuracja ani rumuńskie powietrze.

Insza rzecz, że Dziadek z tym sejmem przeholował. Można komuś psa wybrać, ale w miarę. To też nagadałem ja Dziadkowi i powiedziałem mu tak:

— Dziadziu, że gadasz, co Ci wątrobna na język przyniesie, to nie szkodzi. Przeczyściło Ci i jest Ci teraz lżej. Ale miejże na uwadze, że taka pluskwa (ni-by zwada) ze sejmem to nie jest pyskówka w sądzie powiatowym, ino wielki proces, przed międzynarodowym trybunałem. Rozumiabym Twój sermon, gdybyś szkalował na przekupkę, że Ci sprzedała śmierdzące jaja. Ale Sejm, jakiby on ta nie był, zawsze to polityczna osoba i pewna przyzwoitość mu się należy. Chcesz, to poniewieraj sobie nim w duchu, w czterech ścianach, ale nie na oczach całej Europy.

Zawstydził się Dziadek od mojej reprimendy, ale że zawsze przekorny jest, więc nuże się tłumaczył i wykręcał:

— Ty, Jacku nie markiruj przedemną Wersalczyka, bo znają Cię, że jesteś chłop sprośny i w gębie nieokrzesany. Bronisz sejmu, bo on ci bokiem nie wyłazi, tak jak mnie. Cokolwiek dobrego chce zrobić, to panowie posłowie na poprzek mi stają. Szkoda, że

jestem republikaninem, bo inaczej rozwałbym te plewy na cztery wiatry i niech ich czartowska mać!

— Dziadziu — powiadam ja znów na to — wiem, że jesteś człek zapamiętały, i choć za republikanina się podajesz, to jesteś nim z gęby tylko, a nie z czynów. Podobno dlatego Rumunom odmówiłeś, bo w sierpniu do Wilna się wybierasz, aby tam znowu napomstować i herezji nagadać. Widzę ja, że za nic u Ciebie moje przestrogi i doświadczone rady. Ale jeśli mnie nie ufasz, to zapytaj się Twojego kastrologa, czy dobrze czynisz, zanadto sobie w cholerze folgując. Niech ci nastawi niebieskie visum repertum, i niech Ci jaką konstelacją z byka i z bliźniąt narychtuje, abys wiedział niezawodnie, co czynić, a jeszcze więcej, co gadać nie przystoi. Repeto, Dziadziu: mogłeś Sejmuwi portek przyciągnąć, ale nie tak, żeby mu aż para uszła. Pepesowcy jadaczkę teraz rozpuścili, i bodaj czy nie w szczęśliwą dla siebie godzinę. To wszystko do kupy reasumując, zastanów się, Dziadziu, czyby dla Ciebie jakich cenzorów albo Rady Regencyjnej nie ustanowić. Będziemy Ci dalej stawiać pomniki, urządzać imieniny, marsze, biegi, dożynki, jednym słowem Twoja suwerenność zostanie i nadal nie okrojona, a tylko gdy będzie chodziło o odpowiedzialność, to mając Radę Regencyjną nad sobą, będziesz mógł powiedzieć, że Ty za nic nie możesz być odpowiedzialny.

W dniach upalnych orzeźwia

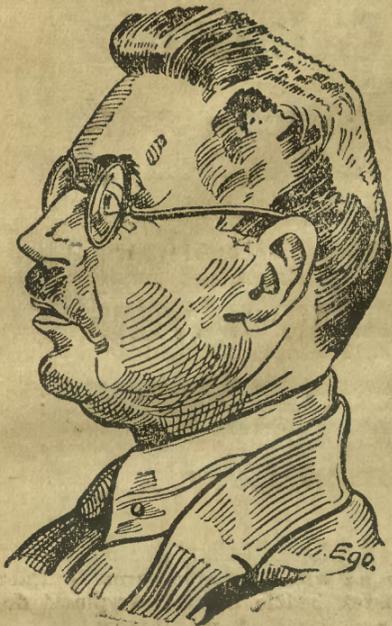
Oranżada

Kantorowicza

Do nabycia w składach kolonialnych i delikatesów.



Władysław Rybarczyk
burmistrz miasta Kcyni,



nr. 27 października 1887 w Gogolińcu, pow. bydgoski, w czasie powstania wielkopolskiego pracował w wydziale organizacyjnym dla posad i urzędów w podkomisarjacie Naczelnej Rady Ludowej w Bydgoszczy na obwód nadnotecki, jako kierownik tegoż oddziału brał czynny udział przy przejmowaniu władz z rąk niemieckich. Dnia 15 czerwca 1920 przejął urząd burmistrza m. Kcyni po Niemcu Stoeckmanie, odniemczył zewnętrznie miasto i pospłacał korzystnie długi miejskie. Gospodaruje oszczędnie, rozbudował gazownię i wodociąg i z oszczędności budżetowych przebudował kilka ulic.

Kcynia należy do miast najstarszych w Polsce, albowiem młodsza jest tylko o 9 lat od Poznania, stolicy Wielkopolski. Położona na wzgórzu zdala widna jest w okolicy.

Wykopaliska w pobliżu Kcyni, we wsi Iwnie, kamienne garnki bez popiołów, kubki i czary, pochodzące z grobów starożytnych świadczą o tem, że dwa tysiące lat przed Chrystusem żył tutaj ludzie.

Kiedy Kcynia jako osada powstała, dziś stwierdzić trudno. Pewnem atoli jest, że jako miasto na prawie magdeburskiem istnieje od 1262, jak wynika z różnych dokumentów.

Długosz wspomina w swych kronikach, że Władysław Herman miał wybudować w Kcyni kościół, św. Idzielemu 1085 r. poświęcony.

Tak jak daty powstania Kcyni, tak też pochodzenia nazwy „Kcynia” z całą pewnością ustalić się nie da. Tadeusz Pietrykowski, autor pracy historycznej o Kcyni, przypuszcza, że nazwa ta pochodzi od słowa „Kotwica”, gdyż były tu dawniej wody i moczary, w których przy zakładaniu osady miano znaleźć kotwicę... Ks. Kozierowski nazwę Kcyni zalicza do nazwisk po części niewyjaśnionych, a pochodzących z bardzo dawnych czasów. Najlepiej więc będzie pozostać przy ludowym opowiadaniu, że kiedy tutaj zaprowadzono chrześcijaństwo, gromadzono lud okoliczny, mający być chrzczone i, że więc od słowa „krzest” — chrzcic — wywodzi się stara nazwa Krzeczyna, Kcynia.

Kcynia była dawniej stolicą Pałuk, które graniczą na północ z Krajną, na

wschód z Kujawami a na południe sięgają do rzeczki Welny. Prócz Kcyni należą do Pałuk: Szubin, Żnin, Gąsawa, Golańcz i Margonin. Wzgórza i pagórki spowodowały rzekomo nazwanie tej okolicy Pałukami; w okolicy Trzemeszna mówią: „garbate Pałuki.”

O kcynianach istnieje staropolska przypowieść „Kcynianie rzetelni, ale trzpioty”, co się może nawet zgadza.

Założenie miasta.

Bolesław książę wielkopolski w r. 1262 oddał Kcynię w ręce rycerzy Rynera i niejakiego Jana, zezwalając im na założenie tutaj miasta na tych samych przywilejach, jakie posiadały Poznań i Gniezno. Dokument wystawiony został w dzień św. Piotra.

Po pożarze, jaki nawiedził miasto, obracając je w perzynę, król Władysław Warneńczyk 1441 r. odnowił i rozszerzył przywileje miasta. Z dokumentu Zygmunta I (1501—1548) wydanego Nakłu wynika, że w Kcyni znajdował się zamek, będący siedzibą starostwa i mur obronny.

Król Zygmunt III w r. 1594 powracając ze Szwecji, zatrzymał się w Kcyni. Kupcy polscy podali królowi prośbę, aby ukrócił prawa żydów i kupców szkockich, tutaj osiadłych a trudniących się handlem podczas targów.

Zakazywano także przywozu zamiejscowego piwa i wódki do miasta.

W r. 1656 manewrował na równinach między Kcynią a Nakłem hetman Czarniecki przecinając Szwedom komunikację z Pomorzem szczecińskim, Prusami i Wielkopolską. Pod Kcynią oczekiwał nieprzyjaciela, lecz do walki nie przyszło, Czarniecki zreszcie się wycofał. W chorągwi Czarnieckiego pod Kcynią służył m. i. znany poeta Wespazjan z Kochowa Kochowski.

Starostwo grodzkie.

Kcynia za czasów dawnej Rzeczypospolitej była siedzibą powiatu czyli starostwa i należała do województwa kaliskiego. W Kcyni przez pewien czas odbywały się „roki” czyli sądy ziemskie. Ostatnim starostą kcynskim był Kazimierz Radoński, pułkownik wojsk ko-

ronnych. Starościę kcynskiemu podlegały Szubin, Rymarzew (nie Rynarzew), Barcin, Łabiszyn, Łekno, Żnin, Margonin, Chodzież, a nawet Wągrowiec.

Ks. kanonik Opieliński



ur. 14. 5. 1858 w Krotoszynie, jest proboszczem w Kcyni od przeszło 28 lat. Wyświęcony 1885 r. był początkowo wikarym w Dolsku i Odolanowie, od r. 1890—1900 profesorem seminarjum duchownego w Gnieźnie. Jako proboszcz kcynski przykre z rządem pruskim staczać musiał walki; rząd nakazał mu odprawianie niemieckich kazań, lecz ksiądz mężny stawiał opór, aż wreszcie w Najwyższym Trybunale sprawę wygrał. Od roku 1912 jest dziekanem, a od roku 1917 kanonikiem honorowym kolegiaty kruszwickiej. W czasie powstania wielkopolskiego, mimo podeszłego wieku, błogosławił oręż polski i odprawia na odcinkach bojowych msze polowe, pociesza rannych, krzepi upadających na duchu i z bólem serca chowa poległych.

Kościóły kcynskie.

W r. 1612 uroczyscie do Kcyni wprowadzeni zostali OO. Karmelici. Klasztor drewniany spłonął dwa razy, w r. 1787 wybudowano nowy, do dziś istniejący z dwoma okazałymi wieżami. W kruzganku ozdobionym trzema mniejszymi wieżami znajdują się stacje Męki Pańskiej. Kcynianie są bardzo dumni ze swego klasztoru. Sławne były ongiś odpusty kcynskie (Znalezienie i Podwyższenie św. Krzyża).

Kościół klasztorny stawia w cień kościół farny, który jest o wiele starszy. W klasztorze znajduje się cudowny krzyż z piętnastego stulecia. Istnieje nawet pieśń o cudownym Panu Jezusie kcynskim.

Fara kcynska, wybudowana w latach 1624—1631 istniała już dawniej. Kościół był skromny, drewniany.

Parafia kcynska jest dość zasobna. Należą do niej obszary dworskie Krzepiszyn, Ujazd oraz mniejsze gospodarstwa.

Sławni Kcynianie.

Ks. Maciej z Grochowa, przebywając w Kcyni około r. 1407, zasłużył się około naszej literatury i muzyki kościelnej. Jemu zawdzięczamy odpis najstarszy słynnej pieśni „Bogarodzica” z nutami.

O. Jakób Szafarzyński, Jezuita, urodzony w Kcyni 1552 r. profesor w Poznaniu i Lublinie, zasłynął jako pisarz religijny.



Kościół poklasztorny w Kcyni.

Kcynia posiada **Bractwo Strzeleckie** z 1350 r., które posiada za miastem wspaniałą strzelnicę z ogrodem i 23 stowarzyszenia polskie, z których **T-wo Przemysłowe** (zał. 1885) jest najstarsze. Najstarszym cechem w Kcyni jest **cech szewski**. Posiada on pergaminy z r. 1641 podpisane przez króla Władysława IV i jego kanclerza Maksymiljana Fredrę. Drugim z rzędu cechem był **garncarski**, stąd ulice dawne Szewska i Garncarska.

Od r. 1865 posiada Kcynia **państwowe seminarjum nauczycielskie**. Seminarjum to wydało dość poważny zastęp nauczycieli, spora część naszych starszych nauczycieli-Polaków, to wychowankowie seminarjum kcynskiego.

Obecnie seminarjum nosi imię **Karola Libelta**, który mieszkał niedaleko Kcyni, w Czeszewie. Dyrektorem jest p. **Michał Peter**. Seminarzystów 204.

Pod panowaniem pruskim

koloniści gęstym pasem zaczęli otaczać Kcynię. Grono sprzedawczyków, jak **Moszczyński** z **Dziewierzewa**, **Konstanty Suleżycki** z **Górek Zagajnych** i **E. Rogaliński** z **Królikowa**, przyczyniło się do wzrostu żywiu niemieckiego. Kcynię przydzielono do powiatu szubińskiego.

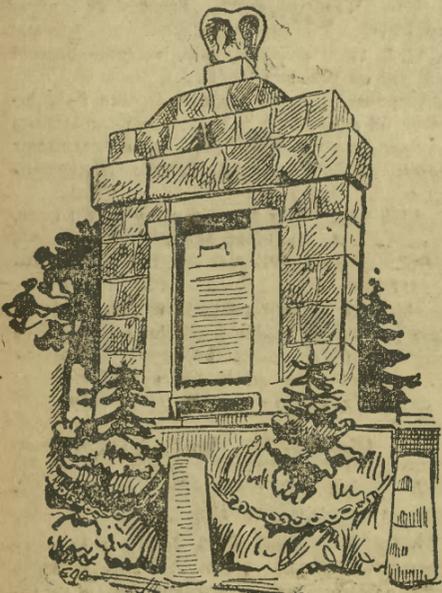
Rok 1848 i 1919

W czasie tzw. kosynierki 1848 r. landwerzyści-Polacy, opuściwszy szeregi pruskie zajęli miasto, zaco później strasznie nad niemi się znęcano. Burmistrza Kcyni, **Stejerowicza**, deputowanego na sejm berliński, za to, że głosował za nieprzyłączeniem W. Ks. Poznańskiego do Rzeszy niemieckiej zbito batami, związano i odwieziono do **Bydgoszczy**.

Na cmentarzu kcynskim spoczywa 18 poległych kosynierów z r. 1848. Kcynskie Tow. Powstańców i Wojaków ozdobiło ich mogiłę krzyżem pamiątkowym. W podobny sposób uczczono 33 powstańców z 1919 r., którzy pod Kcynią życie swe oddali w ofierze Ojczyźnie.

Zwycięstwo pod Kcynią 2 i 3 lutego 1919 r. uratowało całą Wielkopolskę.

Pomnik poległych powstańców z 1919 r. w Kcyni.



Błogosławieństwo.

Prymas Polski.
L. dz. 2376/28 Pr.

Poznań, dn. 28 czerwca 1928.

Wielmożny Pan
Rybarczyk,
Burmistrz miasta Kcyni

Ucieszony szczerze zapewnieniem o uczuciach niezachwianej miłości, jakie do Wiary św. i Kościoła żywią obywatele miasta Kcyni, przesyłam chętnem sercem Arcypasterskie błogosławieństwo na 666-letni jubileusz istnienia starożytnego grodu, życząc, aby Opieka Boże była zawsze nad tem pięknem i prastarem miastem, a obywatelstwo kcynskie, pomne świetnej tradycji, jak dzisiaj ślubuje wierność ideałom religijnym i narodowym tak trwało niezłomnie zawsze na straży tych najwznioślejszych i najzbawieniejszych haseł.

† **August kardynał Hlond,**
Prymas Polski.

Kościół farny w Kcyni.



Dzisiejsza Kcynia.

Miasto liczy obecnie **4845** mieszkańców, z tych zalicza się **4449** do wyznania katolickiego, **272** jest ewangelików i **73** żydów. — Przed siedmziesiąt laty Kcynia była strasznie zażydzona, żydów było wówczas **1071**, chrześcijan **1387**.

Pierwszym polskim burmistrzem jest p. **Władysław Rybarczyk**, sekretarzem miejskim p. **Stefan Olszak**, rendantem kasy miejskiej p. **Mieczysław Janiszewski**.

Skład Magistratu

w roku jubileuszowym jest następujący:

1. **Maksymiljan Ziółkowski** — zastępca burmistrza,
2. **Józef Kozłowski,**
3. **Franciszek Złotowicz,**
4. **Wojciech Batog i**
5. **Łukasz Komasiński.**

Rada Miejska

składa się z 12 przedstawicieli obywatelstwa. Są nimi:

1. **Władysław Nowak**, przewodniczący R. M.,
2. **Marcin Grabowski**, zastępca przewodniczącego,
3. **Dr. Jedwabny,**
4. **Walenty Czarnecki,**
5. **Wincenty Andrzejewski,**
6. **Karol Krause,**
7. **Andrzej Szubert,**
8. **Andrzej Przegiętka,**
9. **Władysław Kasprowicz,**
10. **Ignacy Szymański,**
11. **Józef Kujawa,**
12. **Władysław Czochralski.**

Handel i przemysł w Kcyni.

Młyn Parowy Michała Potońca.

Od lat najdawniejszych istniał w Kcyni młyn, rozumie się jak i inne okoliczne poruszany wiatrem. „Metryka koronna” podaje dokument dotyczący tego młyna z r. 1510. Młyn ten, który istniał dawniej kilkadziesiąt metrów od dzisiejszego młyna parowego, na najwyższym wzniesieniu, w kierunku Żurawia, wskutek pożarów był kilkakrotnie odbudowywany i kilkadziesiąt lat temu został zamieniony na młyn parowy. Obok młyna istniała dawniej strzelnica Bractwa Strzeleckiego. Młyn ten po przejściu z rąk niemieckich na własność obecnego właściciela, p. **Michała Potońca**, został znacznie rozszerzony i obecnie przemiera przeciętnie **400** centnarów zboża na dobę.

Z dniem 15 lipca br.
otworzyłem w Kcyni
przy ul. Poznańskiej 19 (w domu p. Sytka)
interes zbożowy

W zakres działalności mojej wchodzić będą prócz **zboża, węgla i paszy również nasiona i sztuczne nawozy.**

Korzystna i konkurencyjna obsługa klientów moich zapewniona.

Uczciwą i rzetelną pracą starać się będę o zaufanie i proszę o łaskawe życzliwe poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Jan Burdajewicz
Ziemioplody

18476) Telefon nr. 20 **KCYNIA** Telefon nr. 20

Kawiarnia i Cukiernia

Założona 1820 roku.

Własny wypiek ciast. — Smaczne obiady i przekąski. — Wyborowe likiery i dobrze pielęgnowane piwa.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby cukiernicze, które uskutecznia się fachowo i akuracnie.

ANASTAZY CYBULSKI, KCYNIA

18479) ulica Poznańska przy Rynku. Telefon nr. 75.

Cegielnia parowa i fabryka rur drenarskich

Telefon 25 **KCYNIA** Telefon 25

Wyroby z cegieł glinowych z pierwszorzędnych materiałów jak licówki i zendrówki, rury drenarskie od 1 1/2" do 6" wewn. średnicy, cegły sufitowe (Foerster) karpiówki, dachówki hol., gąsiorzy, cegły do kominów, wykonanie wszelk. kształtówek

Richard Winkel

18478

Cegielnia.

Cegielnię założono w roku 1860; początkowo pracą ręczną produkowała około 200.000 sztuk cegły, dopiero po wybudowaniu dwóch pieców roczna produkcja podniosła się do 8 milionów wszelkiego rodzaju cegły, dachówek, doniczek, waz dekoracyjnych dla ogrodów itp. Na dawnych gliniankach założone zostało ogrodnictwo.

Kawiarnia i cukiernia Cybulskiego.

W lutym 1919 r. wykupił p. **Anastazy Cybulski** z Gniezna cukiernię z rąk żydowskich. Kawiarnia znajdowała się blisko 100 lat na tem miejscu. Modnie urządzona, zaopatrzona w najlepsze ciasta, stała się kawiarnia Cybulskiego ulubionem miejscem wypoczynku dla sfer towarzyskich miasta Kcyni i dla przyjezdnych.

Rok założenia 1510.

Telefon nr. 49.

MŁYN PAROWY w Kcyni

właśc. **Michał Potoniec**

18480

poleca po cenach konkurencyjnych

makę pszenną i żytnią, śrut, ospe i kaszę

wszelkich gatunków w ładunkach wagonowych i mniejszych partjach.

WŁASNA PIEKARNIA MECHANICZNA.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury b., Justa, Marcelina.
Jutro: Henryka.
Wschód słońca: godz. 3,53.
Zachód słońca: godz. 20,18.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku 16 bm. dyżuruja:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem,

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Popierania Pracy Zawodowej Kobiety przy ulicy Gdańskiej 67, podaje do wiadomości rodziców, że w czasie wakacyjnym przyjmuje wpisy we wtorki i piątki od godz. 10—12.

Historja, jakich wiele. Ale ta, jaką poniżej opowiemy, należy do najciekawszych kawałów biurokratycznych.

Pan D. przesiedlił się z Warszawy do Torunia, pozostawiając na dawnym mieszkaniu swój nowy adres. Po jego wyjeździe przychodzi do niego do Warszawy telegram. Posłaniec nie zastaje naturalnie pana D. w warszawskim mieszkaniu, zwraca przeto telegram urzędowi pocztowemu, podając równocześnie nowy adres pana D. w Toruniu.

Zdawałoby się, że sprawa jest jasną jak słońce a dalsza procedura prostą jak kij. Każdy normalnie myślący i logicznie funkcjonujący urząd postalny telegram za panem D. do Torunia, mniejsza o to, czy za dopłatą, lub nadpłatą albo jaką nową opłatą.

Urząd warszawski rzecz tę uprościł sobie. Posłał panu D. do Torunia list zawiadomieniem, że przyszedł do niego telegram do Warszawy, ale wobec niemożności doręczenia mu go, telegram złożony został w urzędzie pocztowym w Warszawie, gdzie pan D. po wylegitymowaniu się może go sobie odebrać.

Ciekawimy, czy minister Miedziński ma pojęcie, co za geniusze pracują w jego resorcie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę premiera pełnej czarownych melodji operki Lehara „Cygańska miłość” w wykonaniu pp.: Andrzejewskiej, Hermanowej, Niwińskiej, Orszańskiej, Andrzejewskiego, Borskiego, Daniłowicza, Dominiaka, Józefowicza, Kadena, Oledzkiego, oraz Popielewskiej i Fabiana w balecie. W roli Jonela zadebiutuje p. A. Hernes, uczeń prof. Marso. Przy pulpicie kap. Lewicki, reżyserja J. Józefowicza, dekoracja pendzla St. Węgrzyna. Nowe barwne kostjmy wykonane w pracowniach własnych pod kierunkiem pp. Hocheisłów.

W niedzielę wieczorem subtelna komedia R. Bracco „Prawdziwa miłość”, w której odtwórcy ról głównych pp.: Dehnelówna i Melina dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

W poniedziałek i wtorek w dalszym ciągu „Cygańska miłość”, która dzięki zaletom własnym oraz doskonałemu wykonaniu długiego szeregu wieczorów zapełniać będzie widownię Teatru Miejskiego.

— Z okazji francuskiego święta narodowego wszystkie gmachy miejskie jak i państwowe wywiesiły w dniu dzisiejszym flagi o barwach narodowych polskich i francuskich.

— Piękna pogoda. Nareszcie chmury znikły i słońce już od samego rana uśmiecha się wysoko z nieba — na spragnionych ciepła ludzi. Prawdziwe lato zawitało! Termometr robi ogromne skoki, osiągając w godzinach południowych 35—36 stopni w cieniu. Z wszystkich stron Europy dochodzą wieści o szalonych upałach.

— Polski Zbór Ewangelicki zawiadamia, że w niedzielę dnia 15 bm. nabożeństwo w kościele (Poznańska 13) z okazji Zjazdu rodaków z Mazowsza Pruskiego i Działdowskiego, odprawi miejscowy proboszcz o godzinie 8-jej rano. — W niedzielę 22 bm. nabożeństwo wojskowe.

— Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo. W dniu 19 lipca o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy św. Florjana uroczysta Msza św. i wspólna Komunia św. na intencję Konferencji Pań św. Wincentego à Paulo przy Farze. Po niesporach, które się odprawi o godz. 3-ciej, na sali św. Florjana otrzyma wsparcie 200 osób. Uprasza się Szan. członków Konferencji o jak najliczniejszy udział w tej pięknej uroczystości.

— Uwaga, członkowie Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego! Sekretariat powiat. miodzwojskiej 59 w Bydgoszcy przy ul. Nowodworskiej 50 będzie od dnia 16-go lipca do dnia 17 sierpnia 1928 r. nieczynny z powodu, wyjazdu sekretarza na urlop wypoczynkowy. W tym czasie należy we wszystkich sprawach zwracać się do swoich Prezesów Kółek Rolniczych.

— Wyratowanie tonącego. Dnia 12 bm. w kąpielni Petersona jakiś starszy pan nieumiejący dostatecznie pływać, puścił się na głęboką wodę, a straciwszy grunt pod nogami, począł tonąć. Na krzyk tonącego, pośpieszył natychmiast z pomocą p. Linde, restaurator z ulicy Pomorskiej, który znajdował się wówczas również między kąpiącymi się i wyratował tonącego. Czyn p. L. zasługuje tem więcej na uznanie, że zśród obecnych nikt nie miał odwagi pośpieszyć z pomocą tonącemu.

— Polskie psy rasowe na wystawie psów w Gdańsku. W dziale ogłoszeniowym naszego pisma zaprasza się właścicieli psów na IV. Międzynarodową Wystawę Psów w Gdańsku, która odbędzie się w dniach 28 i 29 lipca. Po długim czasie nadarza się znowu okazja do wystawienia dobrych psów rasowych, również i policyjnych jak i leśniczych. Wystawionych zostanie przeszło 300 psów. Przewidziane są wielkie premje pieniężne. Interesenci wystawowi otrzymają legitymacje meldunkowe w „Messeamt”, — Gdańsk, dokąd należy się zwrócić.

— Fantazja amatora zimnej kąpeli. Wczoraj o godzinie 10 wieczór, publiczność, przechodząca mostem Gdańskim, miała chwilę silnej emocji. Oto jakiś amator zimnej kąpeli, zjawił się w kostjumie kąpielowym i przesadziwszy barjerę mostu, rzucił się w nurty rzeki. Kobiety na ten widok wybuchnęły nerwowym krzykiem, myśląc, że osobnik ów popełnił samobójstwo, tymczasem popłynął on sobie spokojnie w stronę Młynów Bydgoskich, gdzie prawdopodobnie wylądował i po użyciu kąpeli poszedł do łóżka. Nie wiadomo, skąd się ów osobnik wzięł i gdzie miał złożoną garderobę.

— Oświadczenie szofera. Na podaną w naszym piśmie notatkę p. t. „Wściekły szofer”, donosi nam szofer p. Zawiliński, że nie popełniał nadużyć wobec swego chlebodawcy; że chlebodawca p. Bindek nie zastał auta bez nastawionego zegara i że rana p. B., zadana mu przez Zawilińskiego, nie była tak ciężka, iżby zachodziła potrzeba odwiezienia go do szpitala, lecz został opatrzony przez lekarza.

— Rower do rozpoznania. Do firmy Otto Berg przy ul. Gdańskiej 54, zjawił się jakiś osobnik, prosząc o skredytowanie mu artykułów żywności i pożyczanie kilkunastu złotych, zostawiając w zastaw rower, po który miał się zgłosić w kilku dniach. Mignęło już jednak trzy tygodnie, a osobnik ów nie zgłosił się po rower, przedstawiający znacznie wyższą wartość zaciągniętego kredytu. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że rower pochodzi z kradzieży, przeto policja wzywa poszkodowanych, aby zechcieli się zgłaszać, celem rozpoznania roweru.

— Wycieczka śpiewaków do Ostromecka. W niedzielę 15 bm. urządza chlubnie znane Tow. Śpiewu św. Wojciecha wycieczkę do Ostromecka. Odjazd o 8,15 z dworca, powrót wieczorem. W Ostromecku czeka uczestników wycieczki moc niespodzianek. Goście mile widziani.

— Konkurs strzelecki. Dziś w sobotę kończy się konkurs strzelecki, urządzony przez Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Rozdanie nagród o 10-jej wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ul. Szubińskiej, naprzeciw koszar ułanów.

Na falach Brdy i Wisły z Bydgoszczy do Torunia w niedzielę 15 b. m.

pasażerskim, luksusowo urządzonym statkiem „Tryton”, przy dźwiękach tęsknych melodji orkiestry sokolej, wyruszy wielka wycieczka urządzona staraniem Stow. Drukarzy. Statek, jedyny tego rodzaju, obszerny, mogący pomieścić do 700 pasażerów, zaopatrzony w wygodne i zaciszne kajuty, z wielką salą w której odbywać się będzie dancing. Bufet z ciepłymi i zimnymi zakąskami i obficie zaopatrzona piwnica Bachusa napoi głodnych i nakarmi pragnących. Rozmaite zabawy towarzyskie, śpiewy i śpiewki, przeplatane „wicami” i „kawalami” znanych z wesołego usposobienia

drukarzy stworzy malowniczy obrazek niezatartych wrażeń. — W Toruniu w parku „Tivoli” cel wycieczki: zabawa i zabawa, boskie powietrze i coś jeszcze... Powrót wśród czarów i upojeniu nocy lipcowej, oto magnes, który w niedzielę, dnia 15 bm. wczesnym rankiem o godzinie szóstej, wyciągnie wszystkich wahających się, którzy dotychczas jeszcze nie zakupili biletów. Bilety w cenie 3 zł. i 1 zł. w obie strony można jeszcze nabyć dziś do godz. 6 wiecz. w „Dzienniku” i filji przy Dworcowej oraz w „Gazecie”, jak również jutro przed odjazdem statku.

Telegram

80.000 złotych

to jest główna wygrana już została wypłacona przez kolekturę Edward Chamski, Bydgoszcz, ulica Pomorska nr. 1, wszystkim posiadaczom losu III-ciej klasy loterii Państwowej nr. 150843.

Los ten kupiony był w powyższej szczęśliwej kolekturze. Szczęśliwcami są czterej mieszkańcy Bydgoszczy, ludzie biedni, pochodzący ze sfer pracujących.

18628

Los wygrany jest do obejrzenia w oknie wystawowym powyższej firmy.

Kabaret „Bi-Ba-Bo”

ul. Pomorska 12. Telefon 951.

Dziś i dni następnych bezkonkurencyjny program lipcowy

Baletu Polonja

5 Girls „Teddy” 5

5 Exentrique 5

4 Taniec koników 4

3 Matelott 3

2 Ojra - Ojra 2

Uroczą Kitty klasyczna tancerka Luska Wojska i wiele innych.

Początek o godzinie 10¹/₂ wieczorem.

Kierown. Art. T. Gajewski.

— Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz” przypomina w ostatniej chwili o swej zabawie, która odbędzie się w niedzielę 15 bm. w ogrodzie p. Kocerki (dawniej Patzera). Będzie tam można wartościowe rzeczy wystrzelić, w kole szczęścia wygrać i na wędkę ulowić. Dla dzieci niespodzianki. Koncert doborowej orkiestry. Popisy śpiewacze i wiele innych. Wstęp do ogrodu wolny.

— Koncert i przedstawienie teatralne Towarzystwa Śpiewu „Arion” — Czyżkówko. W ostatniej chwili przypominamy o koncercie, który urządza Tow. Śpiewu „Arion” w Czyżkówku w ogrodzie przy kapliczce. Program bardzo urozmaicony, między in. występ zespołu mandolinistów. Wieczorem odegrana zostanie operetka p. t. „Papugi naszej babuni” oraz komedia „Ostatnie dwa złote”. Na powyższą imprezę jak najuprzejmiej zaprasza się Obywatelstwo Czyżkówka i okolicy.

— Zawodowa Szkoła Rolnicza Żeńska w Kowalewie (Pomorze) otwiera wpisy na kurs roczny, trwający od 1 października br. do 30 lipca 1929 r. Przyjmowane będą kandydatki po ukończeniu lat 16, mające ukończoną szkołę powszechną. Pierwszeństwo mają córki rolników. Opłata za utrzymanie w internacie 50 zł miesięcznie, czesne za cały kurs 30 zł. Celem szkoły jest wykształcenie i udoskonalenie młodych Polek na dobre, wzorowe gospodynie i dzielne obywatelki kraju. Na żądanie wysyła się program szkoły.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka Józefa doskonale reguluje funkcję przewodu pokarmowego. (18557)

Baczność, Szulerzy! Zebranie Związku Szulerów odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Harmonja” ul. Marcińkowskiej.

Oddział Kolarzy Sokół V. Dziś, 14. bm. o godz. 16 wycieczka do Poznania. Zbiórka plac Peznański. Dnia 15. bm. w niedzielę członkowie którzy nie jadą do Poznania, wycieczka do Brzozy. Zbiórka o godz. 6.30 rano (Stara Bydgoszcz).

Związek Niższ. Pracown. Poczt., Telegr. i Telef. Koło miejsc. Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w poniedziałek 16 bm. w Ognisku, przy ul. Jagiellońskiej 71, o godz. 19.20.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców w Bydgoszczy urządza wspólną wycieczkę w dzień 3-letniej rocznicy poświęcenia sztandaru w niedzielę 15 bm. do Jachcic, u p. Trzebiatowskiego. Zbiórka o godz. 9 rano na Placu Piastowskim przy lokalu p. Mellera.

Tow. Młodych Polek „Przedświt”, oddział młodzieży. Zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 15 bm. o g. 2-jej po poł. w Domu Katolickim. Uprasza się o komplet.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś, 15. bm. bierze Tow. udział w rocznicy klubu sportowego „Czarni” Nakło. Zbiórka zawodników Welniany, Rynek, o godz. 6 odjazd. Ubiór sportowy (rower).

Zebranie Tow. Rob. Kat. w Czyżkówku nie odbędzie się z powodu przyjęcia rodaków z Warmji. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm.

Zebranie Związku Wermistrzów Polskich odbędzie się w niedzielę, o godz. 9.30 w lokalu p. Sumińskiego ul. Łokietka 18. Przybędzie delegat z Poznania. Liczny udział pożądany.

Koło Absolwentów szkół handlowych. W niedzielę 15 bm. wycieczka do Brzozy. Sympatycy mile widziani. Schadzki koleżeńskie odbywają się co wtorek i czwartek o godz. 19.30 w „Strzelnicy”. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

Sokół III. Wycieczka gniazdowa jutro do Brzozy. Wymarsz o 9-jej z ul. Kossaka. Wszyscy uczestnicy stawiają się na mszę św. o godz. 7 w kościele na Szwederowie. Zabrać instrumenta muzyczne.

Klub mandolinistów „Dźwięk”. W niedzielę, 15 bm. wycieczka do Brzozy. Zbiórka o 9.30 przed poł. przy Pl. Poznańskim. Goście mile widziani.

Tow. Robotników par. Serca Jezusowego. Półroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 15. bm. o godz. 16.30, pół godziny później odbędzie się bez względu na ilość członków O liczny udział uprasza się.

S. M. P. „Brzask”. W sobotę 14 bm. o 7.30 wiecz. w salce Domu Katolickiego przy Farze schadzka informacyjna. W niedzielę, 15 bm. urządza towarz. wycieczkę do Ostromecka.

Lokalu handlowego

na skład

przy ul. Gdańskiej, od Placu Teatralnego do Sniadeckich, Dworcowa, od Gdańskiej do ul. Sienkiewicza lub Mostowa poszukuje.

Oferty pod „Lokal handlowy” do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72. (18581)

Marysienka || LUKRECJA BORGJA

Początek o godz. 6.45 i 9.00

18557

(Nowe wydanie)

Gigantyczny dramat miłości i występku. W rol. gł. CONRAD VEIDT, LIANA HAID, ALBERT BASSERMAN, PAWEŁ WEGENER.

Browar Bydgoski
Bydgoszcz, Ustronie 6, tel. 16-03 i 16-08
poleca dobre gazowane i smaczne wody:
„Krynica” - „Woda górska”
i lemoniady. (16710)

PENSJONAT I. KLASY Biały Dwór w Zakopanem

Utrzymanie z wygodami europejskimi, w uroczym położeniu. Pokoje zamawia się wprost lub telefon. 2032 Bydgoszcz. (18161)

— Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków — Jachcice. Strzelanie konkursowe z wiatrówek urządzone przez Tow. Powstańców i Wojaków — Jachcice u p. Mollera, plac Piastowski, dało wynik następujący: Nagrody otrzymali: pp. Binarz Jerzy 1. nagrodę, Kraszkiewicz Tadeusz 2. nagrodę, plut. Pieczyński 8 D. S. 3. nagrodę, Rozenau Józef 4. nagrodę, Dymała sierż. 62 p. p. 5. nagrodę, Dura Józef 6. nagrodę, Zwołnikiewicz Józef 7. nagrodę, Betański Antoni 8. nagrodę, Wojtczak 9. nagr., Zajac sierż. 62 p. p. 10. nagrodę.

Na zabawie Towarzystwa Powstańców i Wojaków — Jachcice w lesie jachcickim otrzymali 8 lipca br. następujący panie i panowie: Korpalówna Anna 1. nagrodę, Woźniakowski 2. nagr., Kopczyński 3. nagrodę, Schacht 4. nagrodę. Za poparcie składa Tow. Powstańców i Wojaków wszystkim staropolskie „Bóg zapłać”.

— Korzystającym z biblioteki Tow. Czyt. Lud. na Wilczaku ku uwadze. Biblioteka została zamknięta z dniem 1 lipca br., celem uporządkowania ksiązek. Tych, którzy ksiązek jeszcze nie oddali, uprasza się o zwrócenie ich w poniedziałek, o godzinie 6 — 7 wiecz. w szkole. O uruchomieniu biblioteki szan. członków w czasie uwiadomimy.

Główna wygrana loterii państw. padła do Bydgoszczy

Sprostowanie.

Donosiliśmy wczoraj, że wygrana, która padła na los nr. 150845, jest pierwszą główną wygraną, która padła na Bydgoszcz. Obecnie dowiadujemy się, że pierwszą główną wygraną w kwocie 3.000.000 mk. padła w III. klasie 6-tej loterii na los nr. 6094 sprzedany w kolekturze M. Rejewskiej, Bydgoszcz, Dworcowa 17. Drugą główną wygraną w kwocie 50.000 zł padła w III. klasie 14 loterii na los nr. 55963 sprzedany także w kolekturze M. Rejewskiej, Bydgoszcz, Dworcowa 17. Poza to w tej kolekturze padło szereg innych większych wygranych po 25.000 zł itd. Obecna główna wygrana padła w 17-tej loterii Państwowej.

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAL. Wstrząsający dramat w 10-ciu wielkich aktach, ilustrujący prawdziwe przygody europejskiej na Dalekim Wschodzie pt. „Pod narkozą miłości” czyli „W szponach azjatów” Do tego nader ciekawy nadprogram.

NOWOŚCI dziś, nieodwołalnie ostatni raz wyświetlać będzie przepiękny melodramat wiekański „Lzy i śmiech Wiednia”. W niedzielę premiera wstrząsającego dramatu pt. „Kabaret” z udziałem najwybitniejszych artystów filmowych z Igo Symem (Polski Valentino) i pełną wdzięku Dolly Davis na czele. Nadprogram arcywesoła komedia.

MARYSIENKA daje dziś premierę jednego z największych światowych znanych filmów pt. „Lukrecja Borgja” w nowym literackim opracowaniu. Role główne kierują potencjami scen europejskich Conrad Veid, Liana Haid, Basserman, Wegner. Tragiczne dzieje rzymskiego cesarza, jego zbrodnica miłość nieznaną granic w środkach oraz grozach papieskiego autorytetu w arcydziele tym zajęły przodujące miejsce.

CORSO wyświetla niezwykle dramat sensacyjny pt. „Pod osłoną nocy” z ulubiecem publiczności, najlepszym cowbojem świata Tom Mixem w roli głównej. Prócz tego wymienita komedia w 4 aktach. Początek w niedzielę o godzinie 2,45.

Naprawa szos pow. bydgoskiego.

Krajowy Urząd Budownictwa bydgoski przystępuje do odnowienia powłoki tłuczniowej na szosach:

- 1 państwowej Nr. 17/7 Inowrocław - Bydgoszcz od km 20,893 do km 21,483 i od km 23,792 do 24,142 t. j. między Tarkowem a Brzoza. Roboty trwać będą od dnia 13-go do 21-go lipca br.;
- wojewódzkiej Nr. 23 Szubin - Bydgoszcz od km 9,425 do km 10,947, t. j. od dworca kolejowego Rynarzewo w stronę Bydgoszczy. Roboty trwać będą od dnia 13-go do 17-go lipca br.

Powysze podaje się do publicznej wiadomości z tem, że ruch kołowy na wymienionych przestrzeniach w podanym czasie będzie się odbywał na łatwiej i będzie nieco utrudniony.

Z walnego zebrania Tów. Powst. i Woj. Wilczak-Okole.

W poniedziałek, dnia 9. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Kleinerta odbyło się półroczne zebranie Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole, które pod energicznym przewodnictwem prezesa p. Michalskiego miało przebieg bardzo poważny.

Zebranie to zaszczycili swą obecnością prezes obwodu p. Grodzki i wiceprezes obwodu p. Toj (ostatni był współzałożycielem tegoż towarzystwa). Zgotowano im serdeczną owację.

Na porządku obrad m. in. było dekorowanie reszty zawodników z marszu ćwiczebnego Bydgoszcz — Koronowo odbytego dnia 26-go

czerwca, żetonami, ofiarowanymi przez p. Grodzkiego.

Komendant p. Wolski złożył funkcję komendanta, którą objął dotychczasowy zastępca p. Stanisław Czapiński, ul. Grunwaldzka 117. Równocześnie na umieszczenie ustępującego referenta oświatowego p. Deji który także pełni funkcję referenta oświatowego obwodu wybrano p. Walczaka Maksymiljana.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole rozwija się bardzo pomyślnie pod dzielnym zarządem, który nie szczędzi trudu dla podniesienia poziomu towarzystwa.

Co się dzieje w „Kościół Narodowy”?

„Kościół Narodowy” w Bydgoszczy podupada coraz więcej. Liczba „wiernych” stale maleje, czego dowodzi słabnący udział w nabożeństwach. Nie pomagają żadne zabiegi tak zwanego „księdza” Zawadzkiego, który wśród swoich owieczek ma coraz mniej zwolenników, a coraz więcej przeciwników. Szeregi „odstępców” powiększają się. Jeden z nich p. Kazimierz Molski powraca nawet ostentacyjnie na łono kościoła katolickiego. Złożył on u nas obszernie oświadczenie, które w streszczeniu — jako jego list otwarty niniejszym ogłaszamy.

P. Molski pisze: „Jako były członek „Kościół Narodowy” w Bydgoszczy i przewodniczący drugiej majasej się utworzyć parafii, podaje do publicznej wiadomości, że występuje z „Kościół Narodowy” i składam swój urząd, gdyż powracam na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

Ponieważ jednak członkowie drugiej parafii, przeciwnicy „księdza” Zawadzkiego, nie zebrałi się w komplecie na zebraniu, które odbyło się w dniu 30 maja br. w „Dolinie”, przeto tą drogą podaje do wiadomości wyniki mych starań o utworzenie drugiej parafii, celem odłączenia się od Zawadzkiego.

Na zebraniu, odbytem w „Dolinie” w dniu 3 marca br., zapadła uchwała członków drugiej parafii, aby wysłać prośbę do „biskupa” Farena, iżby ten zezwolił na przyjmowanie św. sakramentów z rąk innego „księdza”, nie z rąk

Zawadzkiego, do którego członkowie stracili zaufanie. Zaznaczonem również zostało, że „o ile Faron nie uwzględni tych żądań członków, którzy poznali się już na działalności Zawadzkiego, to da dowód, że „Kościół Narodowy” nie chodzi o moralność i religię, ani też dobro narodu polskiego, lecz że kościół ten jest istotnie prowadzony na pasku masońskim i ma na celu odwrócenie narodu polskiego od kościoła rzymsko-katolickiego jedynie dla tego, aby dokonać przewrotu na szkodę tegoż narodu polskiego, przy pomocy ludzi najniższego gatunku.”

Wszelkie jednak starania moje, poczynione tak u Farena, jakoteż na zjeździe synodu „Kościół Narodowy”, który to zjazd odbył się w Warszawie dnia 27 i 28 czerwca br., spełzyły na niczem i żądań członków drugiej parafii nie uwzględniono, gdyż Zawadzki sprzeciwił się temu, aby drugi „ksiądz” miał wchodzić w jego atrybucje.

Wobec tego zapytuje — gdzie jest ta miłość Boga i bliźniego, o której się mówi w „Kościół Narodowy”? Ostrzegam więc wszystkich otumanionych przed fałszem i obłudą tych rzekomych „księży” Kościół Narodowy, ostrzegam przed wyrzutami sumienia i przed rozbijaniem przez nich jedności narodowej. Dalsze wyjaśnienia jeszcze nastąpią.

Kazimierz Molski
Bydgoszcz, Św. Trójcy 17.

Zebranie członków wycieczki nad morze polskie.

We wtorek, dnia 10. bm. wieczorem w lokalu p. Kocerki (dawniej Pałzer) ul. Św. Trójcy odbyło się zebranie informacyjne dotyczące wycieczki w dniach 28 i 29 bm. nad morze polskie. Obecni postanowili zebrać się w dniu wyjazdu t. j. w nocy z piątku na sobotę (z 27 na 28 bm) o godz. 1 przed halą dworca, ażeby tam dokonać stwierdzeń osobistych w spisie członków i rozdzielić kartki kontrolne.

Pozatem członkom wycieczki, którzy się zgłosili a nie uiścili jeszcze wpłat, przypomina się, że o ile tego nie dokonają do soboty bież. tygodnia, zostaną z listy wykreśleni a wpłacona zaliczka przepadnie. Wobec powyższego w interesie własnym uprasza się uregulować zaległości u p. rekt. Hałasa, Nakielska 6.

Sprawy legitymacji załatwia p. Jeske, Nakielska 22, także tylko do soboty bież. tygodnia włącznie. Lista zgłoszeń zamknięta.

Baczność, członkowie Z. Z. P! Członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zgromadzą się z sztantarami przy pomniku H. Sienkiewicza (Plac Kochanowski) w niedzielę 15 bm. o godz. 12,30, celem wzięcia udziału w pochodzie braci z Warmji i Mazurów.

Egzamin uczeni gastronomicznych w Bydgoszczy.

W poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 16-ej po poł. odbył się egzamin uczeni gastronomicznych. W komisji egzaminacyjnej zasiadli pp.: Józef Palejowski, prezes okręgowy Tow. Restauratorów, Kraski Bronisław, zarządca restauracji przy hotelu Lengninga, Katowicki Hieronim, właściciel restauracji „Gastronomia”, Władysław Zabrocki, kuchmistrz, Maksymiljan Schlabs, prezes Zw. Pracown. Gastron., Stanisław Rybicki, Stanisław Bogucki, pracownicy gastronomiczni oraz Stefan Gill, sekretarz Zw. Pracowników Gastronomicznych.

Przewodniczył komisji p. Józef Palejowski. Związek Restauratorów reprezentowali pp.: radca Kocerkę oraz p. radca E. Matecki.

Do egzaminu stanęło 12 uczeni, z których złożyło egzamin następujących 9-ciu:

Z postępow b. dobrym: Bolesław Majewski. Z postępowem dobrym: Tadeusz Maciejewski, Feliks Burdziński, Franciszek Kowalczyk, Wiktor Kubiłowicz, W. Potsdamer, Maksymiljan Bujarski, Stefan Lewandowski, Dominik Skudlarek. Z postępowem dostatecznym: Antoni Sadowski.

Pan Palejowski przemówił do egzaminowanych, którzy egzamin złożyli, w szczerych słowach, przypominając każdemu z nich, jakie bierze na siebie obowiązki wobec siebie, swego pracodawcy, starszych współpracowników oraz gości, dając przykłady, czem w życiu powinien być pracownik gastronomiczny.



u
gófibrody.

— Panie redaktorze, ja na przyszelego tygodnia bede miał zamkniętego interesu, bo ja ide na oszem dni na terminatora do pana Kronenberga i do pana Żernicki. Oni rozumieją geszeftu! Pan Kronenberg Bydgoszczy namidlil ze smolowem midlem, a pan Żernicki tak Bydgoszczy gruntownie ogolil, że jii nie zostawil na brody ani jednego włosku. To jest wzorowy spółki, to jest wzorowy współpracow, to jest ginalny kombinacji!

Jak pan mówi... że w sądu bedzi likwidacja ty spółki? Poco ma być likwidacja. Oni zrobili swojego geszeftu i już sobie sami rozwiązali. Dziennik in' pomógł — to racji. Gdyby nie Dziennik, to oni spróbowaliby miasto inaczej jeszcze ogolil, nietylko na brody.

Szczęście dla nich, że znaleźli mecenasa, który jest drogerzysta i dopomógł im do golenia ze swoim midlem. Ale bo też temu panu mecenasowi łatwo było pójść im na rękę. On midlo do golenia bierze z hurtowni, a midlo polityczne to on sam fabrykuje na wielką skalę.

Kosztowna rzecz? Wcale nie. Pan niewi, jak szę robi polityczne midlo? Pan bierze lugu, szwińskiego i oszlego loju, wymiesza do kupy i poda, do jedyny narodowy gazety albo do podobny Warszawianki i pan jest ein grojser macher od endecki polityki narodowy.

Słuszne żale.

Brak wyrozumienia, sprawiedliwości i braterskiej miłości bliźniego obserwujemy dziś wszędzie. Jak wiadomo, na przedmieściu Kapuściska zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ, przez nieostrożne manipulowanie z bronią palną, komendant posterunku VII. miasta Bydgoszczy, ś. p. Henryk Kawczyński. Natychmiast zatelefonowano do „Pogotowia” po ambulans wzgl. lekarza, do śmiertelnie ranego. Wówczas odpowiedziało pogotowie, że lekarza żadnego niema, a na usilne błaganie, ażeby choć obcego, kasowego lekarza przysłano, odpowiedziano: „a kto będzie płacił?”. Jest to straszna rzecz. Czy już wogóle w naszych instytucjach niema ludzi z wyrozumieniem i sercem?

Przecież pogotowie jest instytucją miejską, społeczną. A jakże ono pracuje? Żalono się już z różnych stron na podobne postępowanie „pogotowia”.

To samo jest z Kasą chorych i z leczniczą miejską, o czem możnaby wiele pisać, gdyż żale i skargi są na porządku dziennym, szczególnie gdy chodzi o przedmieścia. Obywatele przedmieść Kapuściska, Siernieczka, Brdyjścia, Czerska Polskiego i Zimnych Wód są najbardziej upośledzeni. Proszono Radę miejską, aby raczyła wpłynąć i dążyć do ulepszenia poczty w Kapuściskach, bo chcąc telefonować z poczty do Bydgoszczy, trzeba się przez Fordon łączyć. W odpowiedzi dano pocztę nazwę „Bydgoszcz 5” i wszystko pozostało po staremu.

Proszono Radę miejską o zaprowadzenie sygnalizatora i rozmównicy publicznej. I do dziś bez echa.

Proszono Radę miejską, aby miasto przejęło ulicę, łączącą szosę Fordońską z szosą Toruńską. Rada miejska niby ulicę przejęła dla miasta, dała jej nawet nazwę „Sporna”, ale na tem się wszystko skończyło. Most był zamykany na zaporę i jest nadal, ku utrapieniu obywateli. O naprawie ulic, o założeniu narcznych oświetleń, o hydrantach i wodociągach, już nie wspominały, bo szkoda tylko miejsca. Są to nieziszczalne marzenia.

Jak z powyższego wnioskować można, żale obywateli są słuszne i raz już należałoby podjąć akcję w kierunku uzdrowienia stosunków na przedmieściach.

Dodać należy, że obecnie nie wiemy, gdzie mieszkamy — pisze do nas czytelnik naszego pisma. Jedni mówią, że całe Kapuściska objęte są nazwą Siernieczek, drudzy nazywają jedną grupę budynków: Kapuścisko Dolne, drugą: Kapuścisko Górne. Dworzec jest Kapuścisko Małe a sam budynek szkoły powszechnej to podobno Kapuścisko Wielkie.

Przedziały dla podróżnych z psami na kolejach.

Ale niema przedziałów dla matek z dziećmi.

Z kół czytelników piszą nam:

Wracając w dniu 28 bm. z Krynicy do Poznania byłem na przestrzeni Krynica—Tarnów świadkiem haniebnego stosunku konduktora wagonu 3750 do pasażerów poznajskich a zwłaszcza dzieci. Mimo, że wagon ten nosił tablicę z napisem Krynica—Poznań dopuścił konduktor pasażerów z Krakowa do przedziałów, tak, że troje dzieci (4, 6 i 8 lat) wraz z ojcem stało kilka godzin na korytarzu, narażone na przewiewy i stałe potracanie przez przechodzących. Dziewczynka 4-letnia zemdlala z przemęczenia i dostała torsji. Nie wzruszyło to konduktora, ponieważ regulamin kolejowy nie przewiduje przedziałów dla podróżujących z dziećmi, jeno dla pasażerów z psami.

Czy długo jeszcze Polska będzie się szczyliła niezwykłą liczbą dzieci, jeśli tak haniebnie traktuje się podróżujące rodziny?

Jakże inaczej opiekują się japońskie koleje państwowe dziećmi? Dla nich najlepsze miejsca przy oknach (Stefan Łubieński: Między Wschodem a Zachodem).

Czy nasze posłanki w Sejmie nie mogłyby się tą sprawą zająć?

Czas wakacyjny należy użyć do wzmocnienia ciała i ducha. Zamiast kaw i herbat używać należy mleko z dodatkiem odżywkę witaminowo-lecytinowej naturalnej SANATOR. W aptekach i drogerjach otrzymasz Sanator wraz z opisem. (18458)

Broń i amunicję

kupuje się najkorzystniej w firmie 17809

„Hubertus” Grodzka 16 narożnik Mostowej, telefon 652. Naprawa broni.

Dr. Stefan Gaszyński
choroby kobiece i akuszerja
powrócił. 18545
Gdańska 42 — od g. 3 do 6-tej.

Serdecznie

Witamy!



Na powitanie rodaków z Prus Wschodnich.

Jeden z rzeczywistych wielkich uczonych niemieckich profesor filozofii Dr. Driesch, wyznawca pacyfizmu, niestety w Polsce mało znany, gdyż mimo przeświadczenia o kłamliwości Voss, Ztg. czy Berl. Tagebl. Ignie u nas wielu ze starego nałogu do tych piśmideł, wielbi reklamowanych przez tę prasę Emilów, Ludwигów oraz podobnych pisarzy tendencyjnych — otóż ten właśnie prof. Driesch wyraził niedawno temu swą wiarę w istnienie jednostek, obdarzonych darem jasnowidzenia.

Takim jasnowidzem w Polsce jest wielki uczony prof. Wincenty Lutosławski, który w swych *Wizjach lepszej przyszłości*, ogłoszonych 1910 r. nakładem Gebethnera i Wolffa pod tytułem *Ludzkość Odrodzona* przepowiedział z przeraźliwą dokładnością wielką wojnę światową przeciw Niemcom.

Przepowiedział także, że w warunkach pokoju zawarowana będzie okupacja Nadrenji.

„Upokorzenie narodu niemieckiego przez osłabienie państwa niemieckiego będzie niezbędnym warunkiem pokoju w Europie. Niemcy zbyt wiele nagrzeszyli, aby niemieli odbyć pewnej pokuty (str. 50).

Granica po zawarciu pokoju będzie prowizoryczna i co kilkadziesiąt lat będzie musiała ulegać zmianom, według wyroków najwyższego międzynarodowego trybunału, zapadających na żądanie sąsiadujących między sobą narodów”.

„Najwięcej trudności będzie z oznaczeniem granicy między państwem narodowym niemieckim a państwami słowiańskimi”.

„Więc np. w Prusach Wschodnich — pisze prof. Lutosławski na stronie 69-jej swego dzieła, jako w państewku trójnarodowym, pomimo liczebnej przewagi Niemców, równouprawnieni z nimi Polacy i Litwini będą mieć przewagę i będą decydować o formie państwowych urzędzeń”.

Ta przepowiednia, tycząca Prus Wschodnich, dziś jeszcze wydawać się będzie czciocielom siły, zaprzeczającym istnieniu praw ducha w polityce, śmieszna mrzonka.

Przyznajemy, że nie wszystko się spełniło, co przepowiedział prof. Lutosławski. Mówi on np. na str. 33, że „Prusy dla spokoju Europy będzie trzeba unicestwić...nieuchronną koniecznością będzie poddać je długoletniej okupacji przez administrację międzynarodową, utworzoną z przedstawicieli tych narodów, które były uciskane przez Prusaków...”

Kresowym rycerzom na powitanie.

Z dalekich stron, z cmentarnych dla nas krain,
Gdzie jęczy lud w okowy skuty wraże,
Gdzie światła zmierzch, gdzie Abła zabił Kain,
Przyślicie tu — zbolale złożyć twarze
Na łonie Tej, co Waszą jest Rodzicą,
Cierpiących dusz ostoją i lecznicą.

Już bliski kres niewoli i przemocy —
Uderzy dzwon w radosne Wam orędzie,
Jak Boży gong obwieści koniec nocy
I spadnie kir — i radość wielka będzie,
Gdy Wasza dłoń z okowów się wyłoni
I w wieków wiek do naszej przyłgnie dłoni.

O, chwili tej daj dożyć nam, Maryjo,
Niech w złączy serc braterska miłość gorze,
Miał w ziemi pierś — niech gromy w niebo biją
I głoszą nam zwycięstwo myśli Bożej!

O przyjdzie czas, że taki grom uderzy
I zbudzi Was — kresowy huf rycerzy!

St. Brandowski.

Zastrzegł się jednak prof. Lutosławski, że „wypadki wszechświatowe mogą nas zaskoczyć niespodzianie”.

Istotnie tak było. Jeśli los Prus Wschodnich nie został rozstrzygnięty po myśli prof. Lutosławskiego, to jedynie dlatego, że brakło na Konferencji w Paryżu ludzi, którzyby umieli rozwikłać zagadkę Niemiec. Gdyby Wilsonowi umiano wytłumaczyć, powołując się na autorytet takich lingwistów jak prof. Baudouin de Courtenay, kandydat mniejszości narodowych na prezydenta Polski, że szczepy niemieckie, krwią i mieczem skute przez Bismarcka pod berłem Hohenzollernów, mówią językami daleko więcej odrębnymi niż czeski i polski — gdyby Wilson rozważył, że przeszło połowa Niemców używa języka „plattdeutsch”, zbliżonego więcej do holenderskiego niż do niemieckiego, już w Wersalu rozbranoby Niemcy, gdyż połowa ich mieszkańców chętnie przyłgnęłaby do Holandji, bogatej w kolonie zamorskie.

Niemcy są państwem słabym, czego dowodem, że poddany cesarzy niemieckich, markiz brandeburski i król w Prusach Wschodnich, Stary Fryc, zdołał pobić wojska swej cesarzowej i wbić pierwszy gwóźdź do trumny cesarstwa rzymsko-niemieckiego.

Mimo więc pozorów siły, jaką Niemcy dziś udają, mimo grózb połączenia się z bolszewikiem, nie dajmy się wytrącić z równowagi ducha.

Berlin jest świadom, że bezprawnie włada Prusami Wschodnimi, stąd chciałby panowanie to umocnić obszarami polskiego Pomorza.

Rząd polski wobec Prus Wschodnich tak postępował, jakby przejęty był wiara w przepowiednie prof. Lutosławskiego. Komunikacja z Niemiec poprzez Pomorze do Prus Wschodnich jest tak ułatwiona, jakby już istniała **Pan-Europa**. Zjazd niedzielny rodaków z Warmji, Mazowsza Pruskiego i Malborka jest zjazdem ludzi pragnących pokoju, a **pokój ten nastanie, gdy zakwitnie wolność w Prusach Wschodnich**. Na tę chwilę trzeba być przygotowanym, chwilę tę trzeba przyspieszyć. Milczenie wobec zbrodniczej propagandy Berlina w Prusach Wschodnich, wobec wyzyskania tego terenu jako korytarza do konszachtów z Waldemarasem i bolszewikami byłoby **sabotażem pokoju** i właściwego rozwiązania sprawy wschodnio-pruskiej.

Nie przyjmujemy was dzikim tańcem wojennym, jakim podniecają się Stahlhelmy, Jungdo i tym podobne organizacje kultowi ludożerstwa politycznego oddane, ale w spokojnym skupieniu ludzi wierzących w Najwyższą Sprawiedliwość, w Boga, który niejednokrotnie pozwoli wybujać chwastom Złego Ducha, wyznawcom Szatana, aby potem ich jeszcze więcej poniżyć, a sprawiedliwych, którzy mimo ciężkich doświadczeń nie zwatpili, wywyższyć.

Dzieje narodu i państwa polskiego pełne są widocznych łask Bożych.

A. P. B.

Grunwald.

W dniu 15 lipca 1410 stanęły na polach Grunwaldu przeciw sobie zastępy, jakich ani przedtem, ani potem nie widziały średniowieczne dzieje! Żadne z ówczesnych państw w Europie nie było w stanie z taką siłą zbrojną do walki wystąpić. Królowie zależeli od widzimisie swoich możnych wasalów, nie mieli nigdy pieniędzy, wytargowawszy wreszcie od swoich lenników rycerskie druzyny, zbierali wojska, które ani liczbą swoją, ani karnością nie mogły sprostać żadnemu większemu zadaniu. Tylko Polska i zakon krzyżacki stanowiły od tej ogólnej zasady wyjątek. Oba te państwa gotując się od stu lat do śmiertelnego boju, zorganizowały się tak, ażeby w danej chwili wszystkie swe siły postawić na kartę. Organizacja obu państw przedstawiała też wiele podobieństw. **Samorząd**, jakim w Polsce cieszyły się poszczególne ziemie i miasta, zaprowadzili także w swoim kraju Krzyżacy, zapewniając mu przez to dobrobyt, a sobie źródło niewyczerpane dochodów. Z olbrzymim majątkiem króla polskiego, dobrze zagospodarowanym, rywalizował skarb i majątek Zakonu. Starostowie grodowi, ślepo od króla polskiego zaleźni, to jakby komturowie, słuchający wielkiego mistrza, a sam wielki mistrz obieralny, ze swoją kapitułą zakonną, czyż nie odpowiadał królowi polskiemu z otaczającym go możnowładztwem! Potrzeba było **tylko rozkazu takich mocarzów**, ażeby wyrwać oba państwa z pokoju, który je od dawna niecierpliwiał, ażeby w jednej chwili wyprowadzić do boju olbrzymie i karne zastępy, które było czem zapłacić, uzbroić i w polu wyżywić.

Na polach Grunwaldu rozstrzygnąć się miał **wielki bój pomiędzy światem germańskim, zorganizowanym przez zakon krzyżacki, a światem słowiańskim**, w którym Polska **pierwsze** zajmowała miejsce. Sam wielki mistrz, Ulryk Jungingen, dowodził zastępami Zakonu i okazał rycerstwem, które z całego Zachodu w pomoc mu napłynęło. Ale też pod chorągiew Jagiełły obok zastępów szlachty zbiegli się **waleczni rycerze Polacy**, którzy poza granicami Polski na obcych dworach i na dalekich pobojuwiskach składali doświadczonego męstwa dowody, stanęły zaciężne posiłki **Czechów** pod wodzą wsławionego później Żyżki, stanęli **Litwini**, posiłkujący ich **Tatarzy** i bohaterski Witold. Kiedy Jagiełło w pobożności swej modły do nieba zasyłał, starło się wojsko litewskie z Krzyżakami i pierzchnęło; chorągwie polskie rzucały się do boju, wre druga bitwa, waha się na obie strony, przeciąga. Siedemnaście świeżych, wyborowych zastępów krzyżackich ma ją na stronę Zakonu rozstrzygnąć, kiedy rezerwy

polskie, zamiast bronić króla, narażonego na największe niebezpieczeństwo, rzucają się w sam środek bitwy z szalonym impetem i wszystko przed sobą druzgoczą. Padło 18.000 Krzyżaków, między nimi wielki mistrz i starszyzna Zakonu, a 14.000 w niewolę zabrano.

Niestety Polacy nie umieli ze zwycięstwa należycie skorzystać, dozwolili Zakonowi ocknąć się z przerażenia, ściągnąć posiłki, bronić rozpaczliwie Malborka i wojnę przegrać.

W bitwie grunwaldzkiej utracił Zakon swój niezmierny urok, pokazało się bowiem, że zwyciężyć go można, w bitwie grunwaldzkiej runęła ta wielka siła moralna, która Zakon dotychczas z całą jego wewnętrzną organizacją podtrzymywała. Wszczęły się niesnaski i rozruchy pomiędzy zakonną bracią, przed którym następcą Jungingena, wielki mistrz Henryk von Plauen, mężny obrońca Malborka, musiał się schronić na dwór — Władysława Jagiełły; zapanował srogi ucisk, który odwracał od Zakonu umysły nawet ludności niemieckiej, w jego ziemiach osiadłej. Tymczasem krew polska i litewska na polach Grunwaldu wylała, bujny wydała posiew.

W r. 1413 na zjeździe Jagiełły z Witoldem i panów polskich i litewskich, w Horodle, przyszła do skutku unja, która miała rozstrzygnąć sporne kwestje pomiędzy Polską a Litwą.

Grunwald pośrednio dał wolność Warmji. Biskupi warmińscy otrzymali uprawnienia książęce i odtąd nosili nazwę książąt-biskupów. Książę-biskup warmiński był władcą jak gdyby udzielnym i przewodniczącym stałym rady stanów pruskich

Pieśń Mazurów.

Huczy jezior śpiew,
Wre mazurska krew.
Wreszcie wolność zaświtała,
Polska wielka i wspaniała.
Damy za nią krew!

Już prześnione dni
Czynu hasło brzmi,
Ramię przy ramieniu społem,
Mazur stanie silnem kołem,
Czynu hasło brzmi!

Mazur gorycz pił,
O wolności snił,
Wierny Polsce on pozostał,
W pracy braciom swoim sprostał,
Mazur wierny syn!

Fale czary śnią,
Nuca piosnkę tą:
Póki w jezior wre topieli,
Nikt Mazura nie rozdzieli,
Od Ojczyzny swej!

Wspomnienia z plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Krwawy pogrom w Szczytnie.

Piękny poranek. Komisji międzysojuszniczej jeszcze nie było, ale spodziewaliśmy się jej przybycia i wierzyliśmy w wolność, która dodawała nam odwagi do pracy. Zebranie Rady Ludowej w Szczytnie w „Hotelu Germania”, Mazurzy przybywają tłumnie, salka się zapępnia, gwar, mowy, nastroj podniosły, ufność w zwycięstwo słusznej sprawy. Znajduję się przy wejściu i kontroluję wchodzących. Zjawia się kilka podejrzanych osobników, którzy pragną brać udział w zebraniu... Nie wolno, nie mają legitymacji. „Wir werden sehen!” Za chwilę tłum z kijami, pałkami, wściekły i rozszalały wtacza się na salę. Biją wściekle, młócą siwe włosy na głowach Mazurów... Silne uderzenia w czaszki, zamieszanie, popłoch, jęki, które rozjuszają zbirów. Tu i owdzie krew... Lud wybiega na ulicę. Tam rozpoczyna się nagonka... „Selbstschutz” ładuje rewolwery, Haut, hu — die verfluchten



Feliks Nowowiejski.

Urodził się w Wartemborku na Warmji 1877 r. Początkowo kształcił się w szkole klasztornej w Świętolipecie. W 10 roku życia zaczął pisać małe salonowe kompozycje, jak marsze itp. na fortepjan. Dla braku środków do dalszego kształcenia się, ponieważ rodzice jego mieli dwanaścioro dzieci do wychowania, zmuszony był wstąpić do orkiestry w Olsztynie jako czelista, skrzypek i waltornista. W 20-tym roku życia studjuje w konserwatorium Sterna w Berlinie. W tym to czasie skomponował swoją pierwszą symfonię A-mol i Kwartet Smyczkowy. W r. 1900 wyjechał na studia do Ratsybony. Następnie odbył podróże artystyczną przez Włochy, Francję, Belgię, Austrię i Czechy. W Bonn, miejscu urodzenia Beethovena, uzyskał nagrodę Beethovena-Paderewskiego, za utwór „Swaty Polskie” na orkiestrę. Powróciwszy w roku 1905 do Berlina, zyskał po raz drugi nagrodę Meyerbeera za symfonię H-mol, studując nadal w Szkole Mistrzowskiej, specjalnie operę, symfonię i oratorium u dr. Maksa Brucha. Po skończonych studiach, mając fundusz z otrzymanych nagród, osiedlił się w Berlinie, gdzie prowadził szkołę harmonii, wyjeżdżając od czasu do czasu na występy jako kapelmistrz i wirtuoz organowy. W tym to czasie zbliżył się do Polonii berlińskiej i wtedy wzbudziły się drzemające w nim uczucia narodowe z taką siłą, że postanowił dalszą pracę swoim poświęcić. Zaraz w Berlinie zorganizował chóry polskie, brał czynny i żywy udział w życiu narodowym i tam też powstały pierwsze jego hymny polskie.

Na konkursie międzynarodowym, rozpisany przez Procure Générale de musique religieuse w Arras i w Paryżu otrzymał pierwszą nagrodę za kompozycje organowe. W Chicago dostał pierwszą nagrodę za kantatę w formie fugi podwójnej. Pięć lat przed wojną, to jest w r. 1909 został powołany przez dr. Krzymuskiego, prezesa Towarzystwa Muzycznego, do Krakowa, jako dyrektor Towarzystwa Muzycznego i kapelmistrz koncertów symfonicznych.

W sezonie letnim 1921 r. był pierwszym kapelmistrzem orkiestry symfonicznej w Warszawie.

Kilka lat przed wojną otrzymał pierwszą nagrodę we Lwowie za utwór a capella (konkurs „Echa”) „Żałobny pochód Kościuszki na Wawel”. W parę lat później dostał znowu pierwszą nagrodę od tego samego Towarzystwa za utwór choralny „Danae” do słów Simonidesa we Lwowie, dalej otrzymał nagrodę na obchodzie Chopina we Lwowie za pieśń „Zagąsły już”.

Jego oratorium „Quo vadis” obiegło Europę i Amerykę, pierwszy raz wystawiono je w Amsterdamie 22 października 1909 r. W Nowym Yorku Nowowiejski osobiście dyrygował „Quo vadis” w Filharmonji (Carnegie-Hall), w obecności b. prezydenta Tafta, kardynała Farley’a i kompozytora Stojowskiego. Drugie jego oratorium „Znalezienie św. Krzyża”, wydane w Lipsku, wystawione było pierwszy raz w Crefeld-Düsseldorf, potem w Amsterdamie w 1916 r.

W r. 1919 przeniósł się Nowowiejski z Berlina na stały pobyt do Poznania, gdzie przez 7 lat, t. j. do roku 1927 był profesorem w konserwatorium państwowym. W Poznaniu stworzył Chór Narodowy (500 śpiewaków) Chór Nauczycielski (200 śpiewaków), oprócz tego był dyrygentem „Echa”. Prócz oratoriów napisał operę w trzech aktach „Legenda Bałtyku” (Viveta), pantomimę baletową w czterech aktach p. t. „Tatry” oraz balet „Swaty polskie”. Śpiewnik Nowowiejskiego „Zjednoczona Polska”, zawierający 15 aktualnych pieśni narodowych oraz „Nowy Śpiewnik Polski”, zawierający 60 pieśni na chór mieszany, zatwierdziło Ministerstwo dla wszystkich szkół, zaś jego „Rotę” do słów Konopnickiej śpiewa cały naród.

Feliks Nowowiejski, jako syn Warmji, przyjeżdża 15 lipca do Bydgoszczy na zjazd manifestacyjny swoich ziomków i dyrygować będzie zjednoczonymi chórami bydgoskimi przed pomnikiem Sienkiewicza.

Z WĘDRÓWEK KRAJOZNAWCZYCH.

Warmja i jej obyczaje.

Nie szukajmy na Warmji takich piękności natury, jak na Mazurach Pruskich.

Wszelako i tu bory i lasy uwieczniają, wszędzie widnokrag, a starannie uprawione pola i wyborne łąki uśmiechają się do turysty i świadczą o zamożności pracowitych mieszkańców. Tu i owdzie wiją się wśród miękkich pagórków strumyki i jeziora świecą stalowemi szybami. A nad brzegami Łyny i Passarji wabia oko wdzięczne pejzaże.

Wybitną cechą Warmji są niezliczone bardzo okazałe kościoły, nawet w pomniejszych osadach. Z dawien dawna bowiem kapłani tamtejsi za przykładem biskupów ubiegali się o budowę wspaniałych świątyń, aby „nowochrzczeni mogli chwalić prawdziwego Boga w ozdobnych przybytkach, a nie bałwany po lasach i borach”. Powstało tam tedy wiele architektonicznie cennych budowli. A bezprzykładnie liczne męki Pańskie i krzyże mówią przybyszowi, iż znajduje się w pobiskupim kraju. Nazywają też Warmję „świętą” lub krajem krzyżów.

Z miast oprócz Brunsbergi na uwagę zasługuje głównie dzisiejszy kraj ośrodek, Olsztyn, sympatyczne dla oka, około 45 tysięcy mieszkańców liczące miasto, usłane na pagórkach nad brzegami Łyny (Alle). Pierwotnie polskie, wyrosło ono na potężne ognisko niemieckie. Wszystko co polskie pokryło się tam wstydliwie i niemal wegetacyjnie pędzi istnienie pod wieczystą grozą szykan, procesów i więzień. Ogromny piękny kościół Farny jest największą miastą zdobą i ostoją żywiołu polskiego.

Pod jego, niestety czasem zdradliwe, skrzydła uciekł się lud warmiński, przechowujący jeszcze mowę i obyczaje praocjów. Chętnie śpiewa on swe „kurantki” (piosenki) i opowiada bajki o mocnym Maćku, głupim Janie i czarnoksiężnikach. I tu gwar ludowa podobnie, jak na Mazurach, posiada swe ciekawe właściwości. I tak wymawiają, tam pojedyncze zgłoski w szczególniejszym sposób, n. p. „w” przed „i” jak z, jako to zilk zamiast wilk, zlanek zamiast wianek, nadto jak Mazurzy „psiw” zamiast piwo, wreszcie „naju” zamiast nam i „waju” zamiast wam.

Starodawne obyczaje, przejawiające się mianowicie przy chrzcinach, pogrzebach i ślubach, wskazują wyraźnie na wpływy polskie, jakim podlegali dawni Prusacy, oraz poniekąd na świeżej dacie wpływy niemieckie. Otóż družbę nazywa tam lud placmistrzem. Zadanie ich jest po zaręczynach czyli „gładach” sprawdzić gości na ślub czyli „oddaw”. Zarówno „brutka” (narzeczona), jak i „brutkan” wybierają swego družbę, który przystraja się w „przydanki”, wstążki i „ruchle”, mówi zwyczajem przepisane strofy i poleca we wsi wić wianuszki. Po ślubie następuje wieczorna uczta godowa. Drużbowie ustawiają na stole strawy i każą grać muzykantom t. zw. „bywaty” (wiwaty).

Śluby odbywają się przeważnie we wtorki, a gody trwają dwa lub trzy dni.

Dużo jest jeszcze pięknych i ciekawych zwyczajów na Warmji, niestety gina one coraz więcej, tak jak wymierają starzy Warmjacy, zaś młodzież dzisiejsza wychowuje się w innym zupełnie duchu.

członków pojawiają się w prasie... Wycinki z prasy wystawia się w oknach wystawowych. Zdrajcy — spokoju nie mają ani we dnie ani w nocy. Przygnębienie. Heimatdienst zbiera podpisy wiernych, przez sołtysów, uzbrojonych żołnierzy, nauczycieli, pastorów, podpisuje się wszystko, oprócz garstki bohaterów. Przed przybyciem komisji mieli podpisy setek tysięcy Mazurów zorganizowanych w „Heimatdienstcie”, oprócz zdradców, wyrzutek społeczeństwa, wyklętych...

Aresztowanie Mazurów, którzy byli w Paryżu.

Cóż to się właściwie stało? Prasa niemiecka donosi, że pięciu Mazurów było w Paryżu. Przyjął ich podobno Wilson, przyjął Clemenceau... Coś podobnego. Wściekłość, cisza zwiastująca burzę. Szpiegowie śledzą. Aparat w ruchu. Do Wawroch przyjeżdża „zacyjny Polak” z Warszawy, przychodzi do Gottliba Linki, przynosi pozdrowienie od redaktora Jaroszyka... Mówi po polsku, „psienknie”, tak jak panowie z Poznania lub z Warszawy”. Linka ostróżny, nieufny. Więcej zaufania mają

do gościa, żona, synowie. Gość gościem. Z lasku nadjeżdża „Grenzschutz”. Więźni Götliba Linkę i wiozą go do Szczytna. Redaktor „Mazura” Jaroszyk był u komendanta, ażeby spowodować go do cofnięcia zakazu wydawania „Mazura”. Wraca, na ulicy widzi konwoj i Linkę na wozie. Redaktor zbliża się i zamienia kilka słów z więźniem. Komendant konwoju pyta się ostro: „Wer sind Sie?” Wydaje się. Acha! Prowadzą Linkę po jednej stronie, a redaktora po drugiej stronie ulicy. Rozkaz aresztowania redaktora podpisany na wozie. Do więzienia. Wieczorem wołają redaktora. Komendant ostro go zjeżdża za to, iż rozmawia na ulicy z zdracą stanu. Grozi, wściekły, wyraża podejrzenie, że redaktor jest sprawcą podróży Mazurów do Paryża. „Hüten Sie sich!” Redaktor wypuszczony. Pięciu Mazurów aresztowano za zdradę stanu. Uwolnił ich dopiero rozkaz wszechmocnego generała Focha. Linka umarł skutkiem ran poniesionych i przejść plebiscytowych. Synowie jego, oj, tych przyłapano gdzieś na gorącym uczynku, na klusownictwie. Strzelali podobno do leśniczego. Przed sądem przysięgłych stwierdzono ich działalność podczas

Mazurzy wschodniopruscy przed zagładą.

Mazurzy giną!

Po plebiscycie w Prusach Wschodnich dowiedzieliśmy się z bolesnym zdziwieniem, że ludność mazurska w przeważającej swej większości oświadczyła się przeciwko nam a za Prusami.

Kłeskę naszą tłumaczy wydane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu dziełko dra A. Szymańskiego, rodowitego Mazura, który w gorących słowach i z miazdzącą argumentacją przedstawia nam krwawe martyrium tego rdzennie polskiego szczepu pod rządami pruskiemi.

Ongi było inaczej. Wymienić wystarczy tylko ks. Gżewiusza, wydawcę leckiego „Przyjaciela Ludu“, ks. Mrongowiusza, autora „Słownika niemiecko-polskiego“, Wojciecha Kętrzyńskiego i Jana Sembrzyckiego, twórcę „Przeglądu literatury ewangelicko-polskiej“, którzy to wybitni mężowie, nie wstydząc się swego pochodzenia mazurskiego, Polakami byli szczerymi i są chluba polskiego imienia.

I lud mazurski sam zaledwie że narzeczem swem i wyznaniem ewangelickiem różni się od ludu polskiego. Gorąco jest przywiązany do wiary swych ojców i kocha swój polski język i polskie swe obyczaje. Lecz nigdy Mazurzy nie należeli do Polski. Bez rodzimych przewodników, bez narodowej oświaty i uczciwych czasopism lud ten marniał stawał się od wieków lupem swych „opiekunów“, którzy zawzięcie germanizowali go w szkole i kościele nadewszystko. To też znikąd nie mając oparcia dało wielu Mazurów za wygrane, spruszczyło się i z kolei stawało się propagatorami niemieczyzny, jak Batoccy, Abramowscy, Pogorzelscy lub Skowronkowie. A reszta ludu, cicha i gnębiona, zawsze była wobec rządu pruskiego uległa i lojalna.

Nawet to poddanie się pokorne pod jarzmo niemieckie ludu tego od zagłady uratować nie zdołało, bo Niemcy na Mazurach nadal stosują bezwzględnie jak godną pogardy politykę wytopienia.

Adam Bederski.

Pieśń warmińska.

O, Warmjo moja miła,
Rodzinna ziemio ma,
Tyś mnie do snu tuliła,
Miłością pierś ma drga.
Zdradziecko byłaś wzięta,
Bo chytry był nasz wróg,
Niewoli srogię pęta,
Rozerwie kiedyś Bóg!

My Warmji wierne dzieci,
Kochamy ten nasz kraj,
Po latach burz, zamieci,
Niech szczęścia błysnie raj!
Olsztyński zamek stary,
Krzyżactwa mieścił ród,
I wrogie tam sztandary
Warmiński widział lud!

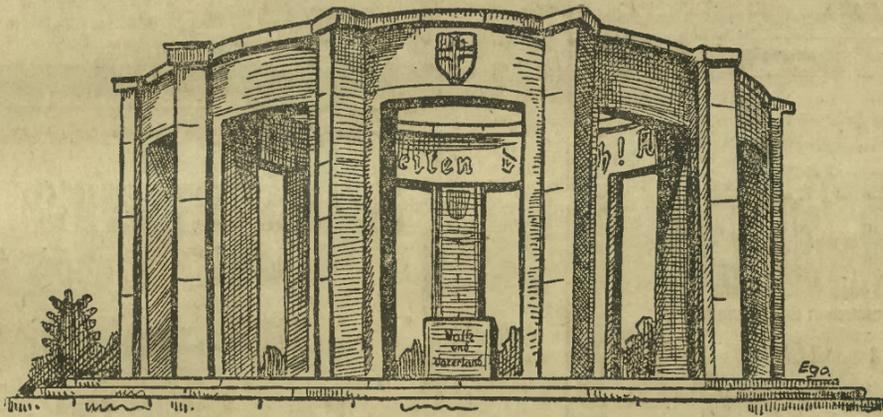
Rozdarły Polskę wrogi,
Niewoli przyszedł znój,
Lecz Biały Orzeł drogi,
Lot zwrócił ku nam swój!
Ojczyzna zmartwychwstała,
Słyszycie polski śpiew,
Warmjacy! Polska cała
Za nas swą odda krew!

Druga piękna ofiara.

Chcąc ze swej strony dołożyć cegiełkę do upiększenia uroczystości, związanej z zjazdem Warmjaków i Mazurów, oświadczyło bydgoskie Tow. Śpiewu Kolejarzy, jeden z najlepszych chórów męskich w kraju, gotowość wystąpienia w czasie koncertu w ogrodzie strzelniczym z odpowiednimi utworami.

Komitet Przyjęcia z tej ofiary z podziękowaniem skorzystał, dzięki czemu usłyszą wszyscy, którzy w niedzielę po południu pospieszają na koncert do ogrodu „Strzelniczy“ występy Chóru Kolejarzy pod batutą znanego i ogólnie cenionego dyrygenta, p. Kabacińskiego.

Pomnik hańby w Olsztynie.



Odsłonięcie niemieckiego pomnika plebiscytowego odbyło się tydzień temu z wielkim rozgłosem. Rząd pruski wydał półtora miliona marek na przyjęcie renegatów. Polska nie kuś jak szatan ludzi — złotem, lecz serca otwiera swym braciom na ścieżaj, witając ich chlebem i solą.

PROGRAM zjazdu Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w niedzielę, dnia 15 lipca 1928 roku w Bydgoszczy.

Przyjęcie uczestników zjazdu na dworcu w Bydgoszczy w niedzielę 15. bm. przed południem przez mężów zaufania i harcerzy.

O godz. 11.30 zbiórka w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej;

O godz. 12.

uroczyste otwarcie zjazdu

1. Prolog Marji Boruniowej.
2. Pieśń „O, Warmjo, moja miła“ odśpiewają zjednoczone chóry „Harmonja“, „Lutnia“, „Odrodzenie“ i „Lira“, pod batutą dyr. Eichstaedta.
3. „Pieśń Mazurów“ odśpiewają „Moniuszko“ i „Dzwon“ pod batutą dyr. Masłowskiego.
4. Słowo powitalne — red. Nowakowski, dawn. redaktor „Gazety Olsztyńskiej“.
5. Przemówienia przedstawicieli władz i komitetu honorowego.

O godz. 1-ej wyruszy z Strzelnicy pochód

i przejdzie ulicami Toruńską, Zbożowy Rynek, Szpitalną, Długą, Jana Kazimierza, Stary Rynek, Mostową, Gdańską i Słowackiego

przed pomnik Sienkiewicza.

Przy pomniku uroczyste fanfary orkiestry 16 p. ułanów i śpiew zjednoczonych chórów:

- a) Hymn Rzeczypospolitej,
- b) Nasz Bałtyk,

dyrygować będzie kompozytor Feliks Nowowiejski.

Delegacja Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej składa wieniec i ślubowanie. Odpowiedzą imieniem tutejszego społeczeństwa p. Bigoński, imieniem komitetu budowy pomnika — p. Dr. Szymański.

Następnie odmarsz ulicą Libelta, Konarskiego, Jagiellońską i Bernardyńską do Strzelnicy. Kilkuminutowy postój przed pomnikiem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Po powrocie do Strzelnicy uroczyste przyjęcie gości przez Komitet Honorowy.

W ogrodzie Strzelnicy od godz. 3 koncert i zabawa, zorganizowane przez miejscowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej na cześć gości.

Obrady zjazdu.

O godz. 3. obrady zjazdu. Wygłoszone zostaną referaty:

1. O celach i zadaniach Zrzeszenia; Stanisław Nowakowski.
2. Jak gromadzić materiały do historii plebiscytu (z okazji zbliżającego się dziesięciolecia); Tadeusz Odrowski.
3. Nasza praca oświatowa na terenie a system germanizacyjny. Paweł Sowa.

Na zakończenie powzięcie doniosłych uchwał, oraz wybór Rady Głównej i Rady Wykonawczej Zrzeszenia.

Porządek pochodu:

1. Komenda Sokoła konnego.
2. Orkiestra ułanów.
3. Harcerska Drużyna Morska.
4. Działwa z Prus Wschodnich.
5. Korporacje studenckie „Masovia“ i „Polonja“.
6. Delegacja Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej z wieniec.
7. Goście z za kordonu i komitet.
8. Ochotnicy pułku Warmińsko-Mazurskiego, P. O. W. i Straż Mazurska.
9. Uchodźcy i działacze plebiscytowi z Mazowsza Pruskiego.
10. Polska Warmja.
11. Ziemia Malborska.
12. Delegacja i orkiestra Inwalidów.
13. Ziemia Działdowska.
14. Harcerze.
15. Straż honorowa i konny Sokół.

Przy pomniku Sienkiewicza przyłączają się do pochodu wszystkie inne towarzystwa zrzeszone w Konferencji Prezesów.

Przed zjazdem.

BIURO INFORMACYJNE

jest czynne na dworcu w lokalu „Gońca-Inwalidy“ od 7-ej rano i w „Strzelnicy“ od godz. 10.

Tamże otrzymać można, po wylegitymowaniu się, kokardkę zjazdową, bony i uprawnienie do zniżki kolejowej.

plebiscytu na korzyść Polski. Jeden otrzymał 10, a drugi 11 lat domu karnego. Wdowa i matka stara. Linkowa oczy sobie w Wawrochach wyplakuje i do dziś czeka na synaczków. Czy się powrotu ich doczeka?

Podróż do Wielbarka z przeszkodami.

„Verfluchter Kasimir!“ „Verfluchter Pollack“. „Herr Kasimir“, czyli Jaroszyk, ówczesny redaktor „Mazura“ nie schodził z łamów prasy niemieckiej. Całą nienawiść skoncentrowali Niemcy przeciwko niemu. Miał on tam z rodziną w Szczytnie życie fatalne, nienawiść, przekleństwa, pogarda. Odetchnął sobie „Herr Kasimir“, gdy przebywał w gościnnym domu państwa Gąsowskich w Augustowie lub aptekarstwa Bekerów w Wielbarku. Było to krótko przed plebiscytem. Nie głosować, nie głosować — wołano ze Szczytna. Kilku bohaterów odda może głos za Polską, terror olbrzymi, Komisja bezradna, w Polsce beznadziej, bolszewicy zbliżają się do Pomorza, znikąd ratunku i pomocy. Ze Szczytna pisało się listy w tej sprawie do Warszawy. Przestrzegano, wskazy-

wano na niemożliwą sytuację, a nawet na skutki fatalne i następstwa, które walne zwycięstwo Niemców wywołać może. To zwycięstwo podniosło ducha nie tylko w Prusach Wschodnich, ale i całych Niemczech. Nie pozostanie bez wpływu na G. Śląsk... Nic nie pomogło. Głosować — brzmiał rozkaz... Ach ta atmosfera przed plebiscytem. Duszna od wściekłości i nienawiści. A więc do Wielbarka. „Herr Kasimir“ znalazł się w przedziale III klasy pociągu jadącego do Wielbarka. Na nieszczęście poznała go w wagonie żona Leyka z Wielbarka. Żona budowniczego, dobrego „Polaka Mazura“, który zebrał wielkie sumy na budowę wili czy też baraku dla komitetu mazurskiego w Szczytnie, budowy nie rozpoczął i zdradził sprawę, gdy widział, że jest źle. Żona jego rodem z Bawarii wstrętne wyrażała się o Prusakach, aż niesmak ogarniał człowieka. Ale gdy mąż zdradził, jej nienawiść do Prusaków zmieniła się w większą nienawiść do Polaków. Rozgłosiła w pociągu wieść, że znajduje się w nim „Herr Kasimir“. Cóż to była za podróż. „Herr Kasimir“ siedząc w kącie przedziału i paląc papierosa za papierosem z palcem przy cynglu gruchota - rewol-

weru spoglądał na rozwścieczony tłum gromadzący się u wejścia do przedziału. „Verfluchter Kasimir“, „Hund“, obryzgiwano go jadem nienawiści. Jego podróż stała za podróżą wśród ścieków jadu i nienawiści. Na każdej stacji rozlegał się ryk wściekłości. Pluto, pienie się ze złości, a „Herr Kasimir“ namyślał się jedynie nad tem, co uczyni, gdy te tłumy rozwścieczone wpadną i zaczną się znęcać na nim. Strzelec czy nie strzelec? Żona, dzieci, ale nic się nie stało. W Wielbarku zgotowano „Herr Kasimir“ przyjęcie, ryk straszliwy, kijami, pięściami wskazywano na redaktora. Tłum ruszył za nim. Gdy jeden z tyłu uderzył, gdy nowa poleje się krew, najgorszy początek, a potem koniec się znajdzie. Redaktor stanął przy drodze i spokojnie oczekiwał nadejścia tłumy. Dziwny to spokój czasami człowieka ogarnia, człowiek zdaje się spokojnie oczekiwać przeznaczenia... I oni przedefilowali i przeszli spokojnie. Redaktor stanął w domu Państwa Bekerów. Na ulicy ryk, ale u pp. B. spokój, pogoda, do wszystkiego z czasem człowiek przyzwyczaić się może. Nazajutrz wyjazd, aresztowanie redaktora w po-

ciągu, uwolnienie go, przybycie do Szczytna. Wszystko zdrowe.

11 lipca 1920.

„Deutschland, Deutschland über alles!“ Pociągi zwoją ostatnie szeregi rezerw z Westfalji, Nadrenji i wszystkich stron świata. Wszędzie sztandary cesarskie. Wszystko dąży do urny, a każdy drugiemu pod nos podtyka kartkę z napisem „Ostpreussen“, ażeby uniknąć cienia podejrzenia, gdyż dnia następnego odjeżdża o 12 ostatni pociąg do Polski, a przejeżdżać ma przez „morze czerwone“... Broń wszelkiego rodzaju chowają ci, którzy mają zamiar iść przeciwko prądowi. Koniec. Kłeska nasza i tryumf krzyżactwa. „Deutschland, Deutschland über alles!“ — Warschauer rrrrraus!“

Bolszewicy wkraczą na Pomorze. „Es jauchzt das deutsche Herz“ — pi-szą gazety niemieckie.

Ale nadszedł dzień, gdzie nastąpił „Cud nad Wisłą“. Bolszewicka potęga w proch się rozwiała. Ojczyzna wolna. Niech żyje Polska!

Egon.

Kto wygrał na loterji.

W drugim dniu ciągnięcia 3 klasy 17 Loterji Państwowej, główne wygrane padły na następujące numery:

- 80 000 zł. nr. 150845.
- 10 000 zł. nr. 65631.
- 5 000 zł. nr. 67761 108667.
- 1 000 zł. nr. 30555 153068.
- 500 zł. nr. 4918 15758 83588 153741 102804.
- 400 zł. nr. 16666 54358 80381 98616 102400 104712 118474 151995 152981.
- 300 zł. nr. 173 5767 10922 14481 26577 30791 33562 41000 44179 63360 73765 78405 78927 81345 83919 92003 114956 122224 129602 135189 133492 135589 141740 145450 153750.

- 250 zł. nr. 2358 2950 5728 8275 8689 9293 11740 12755 14232 17653 23290 23332 29930 29944 30638 31185 31236 32296 36660 37804 41208 42059 42251 44114 44548 44678 45477 45706 45764 47706 48036 48279 48461 49376 51324 51729 54060 55480 59520 61473 61853 62306 63169 64107 67233 71423 71441 72430 75080 88074 88606 89343 90029 90217 90853 91834 92672 93557 94030 90830 99623 101434 101728 102696 105318 106005 106260 108252 108575 108958 109411 110690 111709 113386 113432 115858 117580 118436 119157 119916 123034 125412 127265 131712 131931 133571 134233 135677 136808 138022 138270 140558 141386 142290 142469 147248 148902 149525 150405 153243 153890 145609 154633 154641.

W trzecim dniu ciągnięcia 3 klasy 17 loterji państwowej, główne wygrane na numery następujące:

- 2 000 zł. nr. 22920
- 1 000 zł. nr. 21058.
- 500 zł. nr. 19070 61720 131857.
- 400 zł. nr. 5932 6960 22228 58341 85925 93097 97606 107170 116596 137310 138930.
- 300 zł. nr. 31920 55426 55870 60650 80359 94024 98169 109101 129285 140142.
- 250 zł. nr. 250 2665 3492 3890 8627 15009 17652 18628 19068 23578 49224 53982 54781 55119 55637 56226 56922 60202 61394 62007 64539 65659 68613 69051 70804 71257 71996 76021 84065 86197 88887 89478 90814 97144 98419 99206 107645 116557 121114 121297 123224 128450 152540.

Ceny targowe w Bydgoszczy w dniu 14 lipca.

- Mięso: wołowina 1.20—1.50, wieprzowina 1.40—1.80, słonina 1.50—1.60, baranina 1.30, cielęcina 1.20—1.60.
- Nabiał: jajka 2.30—2.50, masło 2.40—2.70, śmietana 2.20—2.20, ser 40 — 50.
- Jarzyn: marchew pęczek 20—25, buraki pęczek 10—15, rabarber 20—30, cebula 10, pomidory 2.00—2.50, szpinak 20—30, sałata 5—10, groszek zielony 30 gr.
- Owoce: jagody czarne 40—50, śliwki 0.90—1.20, czereśnie 40—60, poziomki 60—75, truskawki 1.20—1.40, porzeczki 35—45.
- Drób: kurczęta (para) 3—4 zł., kury 2.50—4.50, gęsi 7—10 zł., kaczki 4—5 zł., gołębie para 1.50—1.60.
- Ryby: szczupaki 1.50—2.00, leszcze 1.50, liny 1.50—2.00, okonie 1.00—1.50, węgorze 2.00—2.50, karasie 1.50.

Z Torunia.

Toruniańska zamierza przepłynąć z Gdyni na Hel. Znana w szerokich kołach sportsmenów p. Gertruda Skowrońska z Torunia, która w roku ub. płynęła Wisłą z Torunia do Bydgoszczy na powitanie p. prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, będącego wówczas w Brdziejściu na regatach międzynarodowych, pragnie w tym roku przepłynąć morze i to z Gdyni na Hel. W tym celu p. Skowrońska wyjechała już do Gdyni, gdzie codziennie się trenuje, wypływając 4 do 5 klm. na morze. Zamiar przepłynięcia morza na wspomnianej przestrzeni p. Skowrońska zrealizuje już dnia 14 lub 15 bm. O ile się uda przepłynąć p. Skowrońska będzie pierwszą Polką, która przestrzeżę tę, wynoszącą 22 kilometry, zwyciężyła.

Kradzieże zgłosił. Suchodolski Alfons, zam. przy ul. Grudziądzkiej 85, zgłosił kradzież 600 złotych gotówki. — Gąsiorowski Aleksander, zam. przy Kaszowniku, zgłosił kradzież konia. Rosenau Jan, zam. przy ul. Słowackiego 96, zgłosił kradzież roweru, wartości 250 zł — Rychter Zofja, zam. przy ul. Chełmińskiej 12, zgłosiła kradzież z włamaniem bielizny wartości 500 złotych.

Harcerze śląscy w Toruniu. Dnia 13. bm. przybyła do Torunia wycieczka harcerzy polskich z niemieckiego Górnego Śląska, która następnie udaje się na polskie morze. Harcerze śląscy w liczbie 35 zabawią w Toruniu kilka dni, poczem wyjadą do Gdyni, do obozu letniego harcerzy, gdzie zatrzymają się cztery tygodnie. Gości na dworcu powitał przedstawiciel Z. O. K. Z. Po obiedzie wydanym przez Z. O. K. Z. harcerze zwiedzali miasto i jego osobliwości.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. wojewody Młodzianowskiego odprawione zostało dn. 14 bm. o godz. 10 rano w kościele Panny Marii. W kościele byli obecni przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i wojskowości oraz delegacje towarzystw.

Drugie okręgowe zawody sportowe policji państwowej województwa pomorskiego. Dnia 16 bm. odbędą się w Toruniu II-gie okręgowe zawody sportowe policji państwowej województwa pomorskiego, pod protektoratem pana wojewody pomorskiego, dr. Mieczysława Seydlitza i dowódcy O. K. VIII, p. generała dywizji Leona Berbeckiego.

Wykrycie sprawców kradzieży. Dnia 12 bm. wykryła policja kradzież wartości 450 zł. na szkodę Matylewskiego z Inowrocławia. Sprawcą jest S. A. z Inowrocławia, paserem G. G. z Torunia.

Pokąsana przez psa. Dnia 11 bm. Marjanna Krużyńska, zam. przy ul. Wybickiego 61, została pokąsana w nogę przez psa, należącego

Co grają w kinach?

„Corso” wyświetla sensacyjny dramat, p. t. „Król bokserów”. Ponadto komedję w 2 aktach p. t. „Jak pięknie na księżycu”.

„Pan” demonstruje najznakomitszą komedję wiedeńską tego sezonu, p. t. „Różowy pantofelek” czyli swawole hrabianki. Do tego nadprogram.

„Lux” daje dramat p. t. „Pan dyktator, to ja”. Ponadto komedja w 2 aktach p. t. „Antek i spółka”.

Ogłoszenia z Kcyni.

Skład towarów kolonialnych i delikatesów
sprzęty kuchenne i piekarnia
Piotr Wiśniewski, Kcynia
ulica Poznańska nr. 1. Telefon nr. 18. (0481)

M. DYK
Kcynia, Rynek nr. 21. Telefon nr. 86.
Najstarszy polski interes na miejscu.
Bławy, konfekcja damska i męska
oraz towary krótkie. Handel mebli.
18483

Skład kolonialny, delikatesów, win i wyrobów tytoniowych
Restauracja. Własna palarnia kawy
Specjalność:
Artykuły drogeryjne, mydła, artykuły do prania i oświetlenia, pokosty, lakiery i farby, oliwy, smary i tłuszcze do maszyn oraz żelazo i sprzęty kuchenne
IGNACY NADOLNY, KCYNIA
ulica Poznańska nr. 19. Telefon nr. 6.

Skład towarów kolonialnych
win i wyrobów tytoniowych
Wyszynki i Restauracja
jasne i ciemne piwa dobrze pielęgnowane
JAN WITUCKI
KCYNIA Rynek nr. 17.
Telefon nr. 21 (18484)

Józef Michalak mistrz rzeźnicki
Kcynia, Rynek 5
Poleca wszelkiego rodzaju wyroby mięsne
Zamówienia wykonuje odwrotnie 18474
Specjalność: znane z swej dobroci wędliny

Skład towarów kolonialnych
Sprzedaż wyrobów tytoniowych i wódek. — Zboże. — Węgiel.
M. Ziółkowski
Kcynia ul. Poznańska. Tel. 48. (18478)

Skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich
Telefon **Bogusław Teski, Kcynia Rynek 24**
Konfekcja damska, męska i dziecięca
Inlety, płótna pościelowe, popeliny, szewjoty, zefiry fartuchowe i barchany wielki wybór
Pończochy i trykoty 18477
Ubrania robocze bardzo tanio

Rozsady i wszelkie nasiona
pod gwarancją.
Wiązanie wieńców i bukietów zakładanie ogrodów.
Wszelkie zamówienia uskutecznią akuratanie i fachowo 18475
Stanisław Adamski
zakład ogrodniczy
Kcynia, Wyrzyska 4.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.
NIEDZIELA, 15 LIPCA.
Poznań. (344,8) Godz.: 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. radca Jesiek. 12,00—12,25: Odczyt z działu rolniczego. 12,25—12,50: Odczyt z działu rolniczego. 17,00—18,30: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 18,30—18,45: Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 18,45—19,10: Odczyt (Transmisja z Warszawy). 19,10—19,40: „Silva rerum”. 19,45—20,10: Odczyt (transmisja z Warszawy). 20,10—20,30: Odczyt pt. „Mark Twain” — p. Lipkowski. 20,30—22,00: Wieczór muzyki lekkiej. 22,00—22,15: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i sportowy. 22,15—22,30: Nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.
Warszawa. (1111) Godz.: 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12,00—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor. 15,55—16,00: Komun. meteor. 16,00—17,00: Odczyt z działu rolniczego. 17,00—18,30: Koncert popularny. 18,30—18,50: Rozmaitości. 18,50—19,15: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji”. — Odczyt II. pt. „Reakcja w dobie panowania Mikołaja I. — prof. Ludwik Kulczycki. 19,45—20,10: Odczyt pt. „Zboże w wierzeniach i zwyczajach ludowych” — prof. Stanisław Poniatowski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Podoficerowie Rezerwy Koło Bydgoszcz biorą gremjalny udział z sztandarem w manifestacji narodowej, zorganizowanej z powodu przyjazdu naszych braci z niewyzwolonych Ziemi Warmji i Mazur. Zbiórka o godz. 11 w ogrodzie p. Kocerki (Pater). Przybycie wszystkich członków jest obowiązkiem narodowym.

Tow. Katol. Rzemieślników Polskich. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 4 po poł. w salce przy kościele św. Trójcy. Zbiórka wszystkich członków biorących udział w pochodzie o godz. 11,30 również w salce.

Tow. Kupców det. branży spoż. Towarzystwo bierze udział z sztandarem w powitanii braci z Mazur, Warmji i Ziemi Malborskiej. Zbiórka w niedzielę 15 bm. punktualnie o 12,15 przy pomniku Sienkiewicza.

O. P. N. „Gwiazda“. Dziś o godz. 7,30 wiecz. zbiórka I, II i III, drużyny. Jutro w niedzielę dnia 15. bm. zawody z Sokołem I.

K. S. „Brda“. Dziś, w sobotę o godz. 7 wiecz. schadzka informacyjna w lokalu Złoty Róg. Komplet I, drużyny z powodu niedzielnych zawodów w Inowrocławiu konieczny.

Klub mandolinistów „Lutnia“ urzędują w niedzielę, dnia 15. bm. wycieczkę do Koronowa. Zbiórka o godz. 8 rano przy dworcu kolejki powiatowej.

Giełda warszawska

z dnia 13 lipca
Akcje w złotych:

Bank Polski	180,00—177,00
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Zachodni	34,00—34,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	84,00—82,00
Bank Przem. lwowski	0000—110,00
Spies	—160,00
Elektrownia w Dąbr.	00,0—079,00
Siła i Światło	000,00—154,00
Częstocice	—60,00
W. T. F. Cukru	65,50—00,00
W. T. Węgla	97,00—104,76
Cegielski	00,00—45,00
Modrzejów	45,25—43,50
Lilpop	35,00—37,00
Ostrowieckie Zakłady	110,00—108,00
Rudzki	52,00—49,00
Starochowice	54,00—00,00

Bank Polski płacił w dniu 14 lipca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	171,05
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,35
guldeny gdańskie	172,60
szylingi austriackie	125,18
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,31



Ogród „Resursy Kupieckiej“
Jagiellońska 25 Telefon nr. 1916

Z dniem dzisiejszym (sobota, 14 lipca) rozpoczynają się codziennie

Wieczory atrakcji

taneczno-komicznych pierwszorz. Warszawskich sił artystycznych

Murzyni zademonstrują nowoczesne tańce —
doborowa dostosowana orkiestra. DANCING.

Początek koncertu o g. 6. Programu o godz. 8.
W razie niepogody na sali.
(18600)

Wstęp wolny! Wstęp wolny!

Dla Pomorza poszukiwany możliwie zaraz

biegły korespondent

umiejący biegle tłumaczyć w dobrym stylu listy handlowe z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie. Stenotypistka otrzyma pierzeństwo. Zgłosz. w obydwóch językach z dołączeniem odpisów świadectw i fotografii, oraz podaniem żądanej pensji i terminu objęcia posady pod „Korespondent“ do Administr. niniejszego pisma. 18630

Obelgę

rzuconą na Władysława Rumieńskiego, zamieszkałych Okole, ul. Grunwaldzka nr. 36, z żalem cefam (18531)

Katarzyna Szmidt
Okole Grunwaldzka 36.

W piątek rano o godzinie 10 zasnął w Bogu nasz dobry przyjaciel, s. p.

Paweł Eichstädt

Rendant Katy gminnej Zielonka i Przewodnicz. Szkoły.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 4 po południu. (18644)

Rada gminna Zielonka.

Kupno nagrobka

jest rzeczą zaufania. Polecam takowe w różnych stylach i gatunkach, po cenach najniższych, oraz na dogodnych warunkach spłaty pod długoletnią gwarancją.

Pierwsza Polska Fabryka Pomników i Nagrobków
Teofil Strehlau, Bydgoszcz, Błonia 17
Założona 1905 roku (10892) Założona 1905 roku

Krawców

dzielnych na małe i duże sztuki poszukuje (8316)

Fr. Sawischewski,
mistrz krawiecki,
Wejherowo.

Dzielny fotograf

na stałą posadę może się zaraz zgłosić. 18508

MICHNOWSKI
Brodnica, Kościuszki 5.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Wycieczki parostatkami do Brdyjścia.

W niedzielę dnia 15 lipca rb. i w następną niedzielę i święta

Odj. z Bydgoszczy: 8³⁰, 11, 13, 14, 15, 15⁴⁵ i 16³⁰
Odjazd z Brdyjścia: 11, 12, 15, 17, 18, 19 i 2030.

Począwszy od poniedziałku, dnia 16 lipca rb. kursować będzie 1 statek każdego dnia w tygodniu

Odjazd z Bydgoszczy: 15,00
Odjazd z Brdyjścia: 19,00

Lloyd Bydgoski
dawniej Bromberger Schlepsschiffahrt Tow. Akc.

Sprzedaż
Reklamowa

Dom Towarowy

Bracia Mateccy

Bydgoszcz, Stary Rynek 23/25. Telefon nr. 231.
dawniej „Dom Konfekcyjny“ Tow. Akc.
urządza

wielką sprzedaż reklamową

po niebywale niskich cenach.

Kilka cen na dowód:

Konfekcja damska.

Płaszcze damskie, wełniany ryps cały na podszewce dawn. 99 zł teraz **75.00**

Płaszcze „Radjo“, cały na podsz. we wszystkich kol. dawn. 59 zł teraz **32.00**

Płaszcze sportowe, angielskie, dawniej 45 zł teraz **27.50**

Sukienki wołowe, muś. **11.50 — 35.00**
z jedw. do prania od zł

Bluzki damskie, perkal. **4.25 — 15.00**
zeiir. iz jedw. popel. od zł

Suknie z Crepe de Chine we wszystkich kolorach i modnych fason. od zł **49.50**

Sweity i kostjomy w wielkim wyborze.

Konfekcja męska.

Ubrania kolorowe i wełniane dob. jakości dawniej zł 49, teraz **39.00**

Ubrania wełniane, granatowe dawn. 38 zł, teraz **31.00**

Palta latowe, czysto wełniane dawniej 75 zł, teraz **45.00**

Marynarki, alpakowe dawniej 19.50 teraz **16.50**

Ubranka dziecięce, wełniane od **10.50**

Ubranka dziecięce do prania od **1.50**

Płaszcze gumowe. Odzież zawodowa

Oddział bławatów.

Surówka 71 cm. szer. od **30 gr.**

Ręcznikowe 45 cm. szer. od **30 gr.**

Popelina we wszystkich kolorach od zł **3.10**

Popelina czysto wełniana od zł **4.80**

Ryps czysta wełna 100 cm. szer. od zł **7.00**

Popelina jedw. do prania w kol. trwałych Indanthren mtr. zł **3.40**

Jedwabie do prania, woale, muśliny wełniane i bawełniane, na sukienki w wielkim wyborze.

Okazja!

Partja woali deseniowych szwajcarskich za mtr. zł **2.00**

Partja woali deseniowych szwajcarskich za mtr. zł **3.00**

Resztki za beccen Resztki

Wielka partja kapeluszy damskich stómkowych począwszy od zł **2.00**

Bielizna — Galanterja — Pończochy Rękawiczki — Kapelusze.

Na sezon kąpielowy polecamy: Płaszcze, prześcieradła i ręczniki kąpielowe.

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawowe.

Sprzedaż
Reklamowa

P. P. Urzędnikom dogodnie warunki bez zwyczajki cen!
 Od 15 do 25 bm. **Sprzedaż posezonowa** Od 15 do 25 bm.
 Ceny do 50% zniżone! **artykułów wybitnie letnich!** Ceny do 50% zniżone!

Kapiele: Prześcieradła gotowe
 Ręczniki
 Prześcieradła z metra

Partja woalu szwajcarskiego **250**
 kol. 115 cm. szerok. mtr. z

Jedwabie: płaszczowe
 na sukienki
 bluski

Ceny bez konkurencji!

FR. SIKORSKI

Resztki za bezcen!

tylko ulica Dworcowa nr. 31.

(18535)

Dr. Józef Mierzwiński

16103 Lekarz prakt.
 przyjmuje chorych **Miejskiej Kasy Chorych**
 Ul. Gdańska nr. 102. — Od 9 do 11 i 4 do 6.

Przeprowadziłem się z ulicy
 Gdańskiej nr. 5, na

ul. Gdańską 39

10092) **Dr. med. Chelkowski**
 Przyjmuję członków Kasy Chorych.

W. Cz. Andrzejewski
 dentysta - ulica Śniadeckich 11.
 Zęby / Sztuczne plomby / Korony, mostki
 6287) Pierwszorzędne wykonanie.

Osiadłem się w Bydgoszczy
 jako (18502)

adwokat

Dr. Jan Sypniewski

Biuro moje mieści się w Bydgoszczy przy
 ulicy Dworcowej nr. 2. Telefon nr. 1856.

Celem wspólnego wykonywania
 zawodu adwokackiego (18503)

połączyliśmy nasze kancelarie

Dr. St. Bauman Dr. Jan Sypniewski

adwokat adwokat
 Bydgoszcz, Dworcowa 2. Tel. 1856.

Ze względu na dogodniejszą obsługę
 Szan. Klienteli przelożyłem sprzedaż drze-
 wa z placu drzewnego przy ul. Sw. Trójcy
 na plac przy tartaku moim na

ul. Ks. Ad. Czartoryskiego 2.

W razie potrzeby upraszam Szanowną
 Klientelę zwrócić się do tartaku mego
 przy ul. Ks. Ad. Czartoryskiego nr. 2
 gdzie znajduje się skład dobrze zaopatrzonej
 w drzewo budulcowe i materiały tarte.

Jak dotychczas, tak i nadal zapewniam
 skora i staranną obsługę. 18575

C. A. Franke

Tartak parowy i handel drzewa.

Radjo na raty
 i części składowe
 poleca
inż. M. Brukarzewicz

Toruńska 181 telefon 1459

Wykonuje także instalacje elektryczne
 siły i światła, telefonów i t. p. 11721



**Zabezpieczcie pożywienie od
 zanieczyszczenia przez owady**

Niebezpieczne roznosiciele wszelkiego rodzaju cho-
 rob, muchy, są największym niebezpieczeństwem dla
 zdrowia ludzkości, rozmnażając się w niezdrowych i
 brudnych miejscach, przenoszą wszelkiego rodzaju za-
 razki do mieszkań i zakażają wszystko czego się dotkną.
 Zabezpieczcie swoje zdrowie przy pomocy Flitu.

Jako rezultat starannych i dłu-
 gotrwających doświadczeń FLIT
 jest najlepszym środkiem do
 tępienia i bezwzględnie niszcze-
 nia much, komarów, plus-
 kwów, karaluchów i wszelkich
 innych owadów oraz ich zarod-
 ków. FLIT dociera do wszelkich
 szpar i szczelin tępiąc kryjące
 się w nich owady i niszcząc ich
 zarodki. FLIT niszczy mole oraz
 ich zarodki i zabezpiecza odzież
 i materiały. FLIT jest łatwy w
 użyciu i nie plami najdelikat-
 nieszszych nawet materiałów i
 tkanin. FLIT jest zupełnie
 nieszkodliwym dla ludzi i
 zwierząt. Do nabycia we wszyst-
 kich aptekach aptecznych i
 drogerjach.

Generalne Zastępstwo na Polskę
Standard Nobel w Polsce S. A.
 Centrala-Warszawa, Al. Jerozolimska 57
 Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych
 miastach Rzeczypospolitej



NISZCZY
 Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy,
 Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

Z dniem 1 sierpnia 1928

upływa ostateczny dla wystaw-
 ców termin zgłoszeń na

**VIII. Targi Wschodnie
 we Lwowie**

które się odbędą od 2 do 12 września.

Zgłoszenia należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć; przy przydziale miejsc uwzględnia się je bowiem w miarę kolejności. W poszczególnych działach i branżach pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia.

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują:
 Biuro Targów Wschodnich we Lwowie,
 ul. Jagiellońska 1
 oraz zastępcy p. Stanisław Lange, Poznań,
 Aleje Marcinkowskiego 3, telefon nr. 5333.
 18186)

SOLDONOG
 „RAZ-DWA-TRZY“
 zapobiega i usuwa
 pocenie nóg, nabrzmienia
 stwardnienia i odparz. skóry
 Cena 90 groszy. (14696)
 Sprzedają drogerje i apteki
 St. Müller, Laborat. Poznań.

Sprzedajemy stale
cegły
 i drewny
 dla miejscowych potrzeb.
**Zarząd Dóbr
 Ostromecko.**

Motor elektr.

na stały prąd 220 volt
 1 do 2 K. M. nie ponad
 1000 obrotów kupi

Drukarnia Bydgoska s. a.
 Poznańska 29/30.
 18223

Motor benzynowy

5-6 konny lub
akumulatory

kupi. (18514)

Gdynia
Kino Czarodziejka

Mul torfowy

do podściółek i do izolo-
 wania dostarczają tania

Bracia Schloper,
 fabryka papy dachowej
 Bydgoszcz. 17848
 Tel. 306. Tel. 361.

Publiczna licytacja.

Dnia 21 br. o godz. 10-tej przedpoł. na stoczn
 Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy, Artura
 Grotgera 12, odbędzie się publiczna licytacja na
 sprzedaż

drzewa rąbanego, miękkiego,
 świętego w plantach nad starym kanałem i z wału
 przy młynach w Bydgoszczy. Sprzedane będzie około
 70 m³ drzewa w mniejszych partjach, dla umożliwie-
 nia zakupu i mniej zamożnym. 18568

Inspekcja Dróg Wodnych.

Tresury psów! 18496 Właściciele psów!

Wystawcie Wasze psy rasowe
w Gdańsku na
IV. międzynarodowej wystawie psów.

Nagrody państwowe, honorowe i pieniężne.
 Zgłoszenia tylko do 16-go lipca. Wystawa
 odbędzie się dnia 28-go i 29-go lipca br.
 w hall targowej (Messehalle). — Papiery
 meldunkowe należy natychmiast zająć
 od Urzędu targowego (Messemamt) w Gdańsku

Prom Wiślany

z łodziami, kotwicami, linami itd.
 17x6 m., udźwigu 53 ton, sprzeda (18526)

Magistrat Sołca Kujawskiego.

Wielki skład

posiadający wiele ubikacyj bocznych i duże
 piwnice, który się do każdej branży nadaje, również
 ewtl. wolne mieszkanie od 1 października przy
 Starym Rynku do wynajęcia. Zapytania pod „Wielki“
 do Dziennika Bydgoskiego. (10081)

POSADY WOLNE

Jest Pan dobrym sprzedawcą?

Zgłoś się Pan natychmiast do nas! **Potrzebujemy**
energicznych, solidnych zdolnych panów
 za wysoką prowizją. **Znajomość branży nie ko-**
nieczna. Energiczni i pilni panowie mogą sobie
 zapewnić **wysokie dochody.** Zgłoszenia do BIURA
PRACY, POZNAŃ, Fr. Ratajczaka 14 pod „Caerovol“

GDYNIA! Poszukuję natychmiast

lub od 15-go lipca 1928 r.
pierwszorzędna bilansistkę

z branży żelaza, narzędzi i artykułów budowlanych.
 Równocześnie pomocnika wykwalifikowanego
 do składu żelaza. — Wynagrodzenie przy wolnym
 utrzymaniu i stancji. (18539)

„BALTYK“, Gdynia, ulica 10 Lutego.

Książkowy (a) - Bilansista (ka)

samodzielnie pracujący, rutynowany, możliwie
 z branży zbożowej, **może się zgłosić** z po-
 daniem referencji i wysokości wynagrodzenia
 zaraz do 18445

Poznańskiego Banku Ziemiań Sp. Akc.
 w Grudziądzu.

Poszukuję zaraz praktykanta

inteligentnego, z ukończoną szkołą handlową,
 władającego językiem polskim i niemieckim.
 Oferę piśmienne z życiorysem skierować pod
 adresem:

Stefan Okoniewski, Ziemiogłody, Bydgoszcz
 Gdańska 34. (10016)

Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu



Instytucja publiczno-prawna Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego

Założona w roku 1804

Poznań, Plac Nowomiejski nr. 8

Tel. 2381-5372-4112-3717

Adres telegraficzny „OGNIOWE POZNAŃ”

Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu, jako instytucja publiczno-prawna samorządowa nie obliczona na zyski, spełnia swe zadanie należycie uznania wszystkich sfer społeczeństwa, niebawem wprost rozwój i ciągły przyrwy nowych składek świadczą o sprężystej pracy Krajowego Ubezp. Ogniovego

Zbiór składek na rok 1926 7697750,53 zł

Fundusz rezerwowy K. U. O. 6193245,79 zł

Sumienna i natychmiastowa likwidacja szkód.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniove posiada w Poznaniu 5 własnych gmachów.

Zastępstwa K. U. O. znajdują się w wszystkich miastach oraz częściowo w gminach, gdzie takowych niema, załatwią wszelkie wnioski sołtys i esp. burmistrz danej gminy.

Krajowe Ubezpieczenie ogniove w Poznaniu prowadzi także

DZIAŁ GRADOWY!

2269

Johannes Schroeter

założ. 1882 r. **złotnik** założ. 1882 r.

Złoto, srebro, klejnoty i zegary

Bydgoszcz, Długa 59.

Rzepa ścierniskowa

długa biała zielonolebkowata
okrągła biała czerwonebkowata
długa żółta bordfeldska

w jaknajlepszej hodowli zagranicznej
poleca

HANDEL NASION

WEDEL & Co

S-ka kom. (17777)

telefon 820 **BYDGOSZCZ** ul. Długa 19

Wapno w kawałkach Cement portlandzki Smole Pape dachowa

i wszelkie inne

materiały budowlane
dostarczają po korzystn. cenach i na dogodnych warunkach

BRACIA SCHLIEPER

fabryka papy dachowej

Telefon 306 Gdańska 99 Telefon 361

13051

PIANINA

przez artystów uznane, premjowane

złotym medalem

kupuje się najkorzystniej

i na dogodnych warunkach spłaty

w **CENTRALI PIANIN**

Bydgoszcz, (25372)

ul. Pomorska 10. Tel. 17-38

Zastępstwo: Łódź i Lwów.

Bydgoska Gazownia Miejska

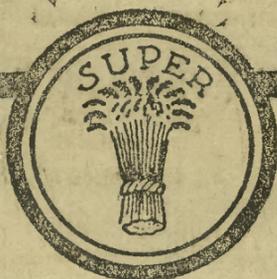
sprzedaje po cenach obniżonych

koks pogazowy do centralnego ogrzewania

benzol motorowy, smole,

siarczan amonowy do celów rolniczych

Zgłoszenia przyjmuje: **Bydgoska Gazownia Miejska**
ul. Jagiellońska 38, telefon 630 i 631. (15124)



Najwyższy czas sprowadzać **superfosfat** pod zasiew poplonów i ozimin.

Superfosfat odebrany do 20 lipca kosztuje taniej.

Bez **superfosfatu** niema dobrych zbiorów i dorodnego ziarna.

Przy zakupie zwracać uwagę na znak ochronny

„SUPER” 16999

na opakowaniu, gdyż tylko towar z tym znakiem daje gwarancję doborowego gatunku.

Niska cena **superfosfatu** umożliwiła nawet bardzo intensywne nawożenie.

Superfosfat zakupujcie w Waszej organizacji rolniczej lub u zaufanego kupca.

Informacji bezpłatnie udziela

Zw. „Przemysł Superfosfatowy”, Warszawa, Kredytowa 4.



Po **korzystnych cenach** i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy

Zniewiarki

oryg. Deering
„ Cormick
„ Eyth



Kamienie do toczenia - Wózki przednie
Grabie konne - Przetrzaskacze siana
Wielki skład części zapasowych

Bracia Ramme

Bydgoszcz, Sw. Trójcy 14 b. Telefon 79. 11027

Telefon 150 i 830

Telefon 150 i 830

Pierwszorządny górnośląski

WĘGIEL, KOKS HUTNICZY, BRYKIETY

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p. 1525 0

Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 5.

MEBLE



w najlepszym wykonaniu za gotówkę i na raty.
Ceny najniższe.

M. Stanfkowski - Poznań
ul. Woźna 12. Butelska).

Baczność!

Obrazy

wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze również oprawy obrazów każdego rodzaju. Dogodne warunki spłaty. Agentów nie wysyłam. 17899

Józef Kwella,
Bydgoszcz,
ul. Dworcowa nr. 68.

Mechaniczna Fabryka

Robótke Ręcznych

„FARUM”

J. Mura, Poznań
Stary Rynek 89.

Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne.
8136

Chodnikowe

plyty cementowe

bardzo korzystnie i na długoterminowe spłaty do oddania. (13050)

Bracia Schlieper

fabryka papy dachowej
Gdańska 99.

Piegi

plamy wyrzu. **Benegnina** ty usuwa krem. **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło prze- tuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. Cena kremu 2. zł, mydło 1,50 zł (10885)

Mag. Jan Stenzel, aptek Główny skład i wytwornia Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20.

Mag. Jan Stenzel, aptek

Główny skład i wytwornia Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20.

Mag. Jan Stenzel, aptek

Główny skład i wytwornia Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20.

Obsadzamy kilka set posiad

miejsowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Pa nowie i panie wszystkich stanów, reflektujący na stały dochód miesięczny zechcą się zgłosić z podaniem zowodu etc. do

Dyrekcji „SANATOR” w Bydgoszczy 26.

Znaczek na odpowiedź załączyć. (17048)

Niebawem niskie ceny sezonowe!

Plaszcz rypсовy na całej podszewce od 52.— zł

Plaszcz jedwabny na całej podsz. tylko 45.— zł

Plaszcz Kasha na całej podszewce od 45.— zł

Kostjmy damskie od 32.— zł

Suknie damskie eollnowe od 25.— zł

Suknie damskie popelinowe od 11.— zł

Kapelusze słomk. od 4.— zł

Bielizna oraz wszelkie towary krótkie polecam okazjynie tanio.

Leon Dorożyński

ul. Długa 49, róg Jezulckiej.
Firma chrześcijańska!

„Impregnacja”

oferuje ze swego nowego powiększonego składu po najniższej cenie dzielennej:

papa dachowa

smola

lepnik

karbolineum

gudron

asfalt

smola drzewna

smola żywiczna

papa izolac.

wapno

cement

gips

kreida

plyty gipsowe

trzcina sufit.

trzciniaki

gwoździe pap.

kafie

cegła szamotowa

zaprawa szamot.

rury betonowe

rury kanalizacyjne (glazurowane)

plyty chodnikowe

koryta gliniane

dachówki

szpisy

ruberoid

lupek

„Impregnacja”

Bydgoszcz

Skladnica:

ul. Chodkiewicza (Cegielnia).

Telefon 1300.

Sopoty.

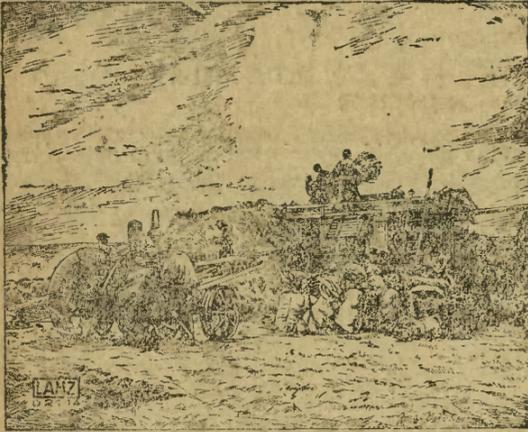
Wila wielkopanska

z dużym parkiem-ogrodem, położona tuż przy morzu, mieszcząca 2 x 7 i 1 x 5 pokoi, z których 7-mio pokojowe, nowoczesne mieszkanie na 1. piętrze, nawet przez obcokrajowców może być natychmiast objęte, bardzo lanie na sprzedaż. (18317)

Emil Kuschei,

Gdańsk, Erotbankengasse 42.

Po korzystnych cenach i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy z naszych składów w Bydgoszczy:



MŁOCARNIE
parowe i motorowe
fabrykat Lanza i Jähne

Traktory ropowe
„Grossbuldog“

Przyrządy przyczepne
fabrykat „Eberhardt“

Motory naftowe i benzynowe
lejszej konstrukcji, o różnej sile

Do obejrzenia każdego czasu w naszym składzie.

Bracia Ramme - Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b. Telefon 79

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Bydgoszczy, Stary Rynek 11
telefon 927, 988 założ. w r. 1895

załatwia wszelkie interesy bankowe:

dyskontuje weksle, otwiera rachunki bieżące i czekowe, załatwia inkasa bankowe oraz przekazy krajowe i zagraniczne, pośredniczy w sprawach długoterminowych pożyczek Państwowego Banku Rolnego

przyjmuje wkłady oszczędnościowe za korzystnym oprocentowaniem także w walutach zagran. wypożycza bezpłatnie skarbońki dla drobnych oszczędności. 15902

PIANINA

najlepszego gatunku

za cenę zł. 2.200.— do 3.000.—

na odpłatę do 18 miesięcy
przy wpłacie ca. 1/3 ceny kupna - dostarcza

B. SOMMERFELD



Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 56
Największa fabryka pianin na wschodzie, 150 ludzi
Rok zał. 1905 Tel. 883 i 458

16758

Obwieszczenie. Miejskie Humanist. Gimnazjum Żeńskie w Trzemesznie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że od nowego roku szkolnego powiększy się tu Gimnazjum Żeńskie o jedną klasę, to jest o klasę szóstą.

Uczennice, mające zamiar wstąpić do klas od I. do VI., mogą się zgłaszać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w czasie od 10—11 przed południem w kancelarii zakładu, ul. Szkolna nr. 2.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć następujące dokumenty: 1. metrykę, 2. świadectwo szczepienia ospy i 3. ostatnie świadectwo szkolne.

Wpisowe wynosi 6,— zł. a taksa egzaminacyjna 3,— zł.

Ze względów administracyjnych zaleca się zgłoszenia uskutecznić jeszcze przed końcem sierpnia r. b. Dzień egzaminu poda się w swoim czasie.

Trzemeszno, dnia 9 lipca 1928 r.

18386) **Kierownik zakładu.**

Karol Wrycz-Rekowski

poleca (15521)
jako specjalność

3 i 4 lampkowe

Radioaparaty

na dogodnych warunkach spłaty.

Stacja ładowania i wypożyczalnia akumulatorów
Bydgoszcz, ulica Jezuitcka 12, telefon nr. 10-12



18313



Bez trudu i mokołu

pierze każda gospodyni ogólnie znanymi i zaprowadzonymi środkami marki —

„BLASK“

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna
„BLASK“ Sp. Akc. POZNAŃ.

Przetarg przymusowy.

We wtorek 17 bm. o godz. 11-tej przed poł. będą sprzedawał przy ulicy Dworcowej nr. 7a, Hotel Boston (18516)

fortepjan

najwięcej dającym za gotówkę. Małak, egzекutor.

Przetarg przymusowy.

W czwartek 19 bm. o godzinie 11-tej przed południem będą sprzedawał w Jastrzębiu, u pana Zakrzewskiego (18517)

krowę

najwięcej dającym za gotówkę. Małak, egzекutor.

Głównie zastępstwo przyborów pszczelarskich

Ule - kószki

Drzewo na ramki — sztuczną węzę oraz wszelkie narzędzia bartnicze

poleca (15176)

Fca. JULI. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

WYENCZENIE BLEDNICE

LECZY

HEMOGEN

przetwór żelaza

MAGISTRA KLAWE



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA

KLAWE

Przyjdź osobiście

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum Mlle Ewigy — bezinteresownie. Leczą na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyc 2,— (można w znaczkach pocztowych). Osoby przyjmujące 12—7. Prośbą, odesłania najwybitniejszych osób stolicy, Warszawa, Psycho-Gratolog Szył-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6. (18154)



Konkurs. Wydział Powiatowy w Sepólnie poszukuje zaraz budowniczego powiatowego.

Należy przedłożyć odpisy świadectw z ukończonych szkół fachowych i wykazać dłuższą praktykę w budowie i konserwacji dróg.

Do stanowiska powyższego przywiązane są pobory VIII klasy według pragmatyki dla urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Świadectwa należy przesłać w odpisach uwierzytelnionych, których się nie zwraca. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Oferty należy składać na ręce Przewodniczącego Wydziału Powiatowego do dnia I. VIII 1928 r.

Książkowa

obeznana z listą wypłat i pisaniem na maszynie natychmiast poszukiwana. Of. pod „A. B. 391“ do „Dziennika Bydgoskiego“. 18306

steno typistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim jakoteż pisanu na maszynie oraz

uczniem

do biura z ukończ. szkoły handl., z dobrym charakterem pisma, wład. językiem polskim i niemieckim. Zgłos. pisemne z życiorysem i odpisami świadectw „Sub. 1625/T“ do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa. (9926)

Uczniem

z dobrej rodziny poszukuje natychmiast (18117)
August Florek
Bydgoszcz
ul. Jezuitcka 14.

Sluząca

do samotnego pana, która umie gotować natychmiast potrzebna. (18345)
Zgłoszenia skierować pod adresem

B. Łobocki,
Gdynia,
Fabryka Papy.

Samochód

„Opel“ 4 osobowy 8/18 w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. **Hetmańska** nr. 50, gospodarz. (9559)

Pełna gwarancja za skutek.

MORTIN

TEPI:

KARALUCHY PRUSAKI



MUCHY
PLUSKWKY
PCHŁY
i.t.p.

MORTIN JEST ABSOLUTNIE NIESZKODLIWY DLA LUDZI I ZWIERZĄT DOMOWYCH.

DO NABYCIA w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH, SKŁADACH FARB.

Uwaga!!

Uwaga!!

Od 16-go do końca bm. sprzedawać będziemy wszystkie towary po cenach niższych.

Specjalny cennik ogłosimy w poniedziałek, dnia 16-go bm.

(18580)

SIUCHNINSKI & STOBIECKI BYDGOSZCZ STARY RYNEK 3.

Nad wszystkimi

góruje



proszek samopiorący!

POLECENIA

Lód dostarcza punktualnie w dom „Kurjer“...

Aparaty fotograficzne naprawia, ulepsza, rekonstruuje „Wiol“...

Futra wszelkie prace wchodzące w zakres kuźnictwa...

Aparaty fotograficzne „A la Minute“ poleca wytwórnia „Wiol“...

SPRZEDAŻE

Majątki 300 mg. ziemi średniej, kompl. żywym i martwym inwentarzem...

Domów will, gospodarstw, młynów, majątków ziemskich...

Wila komfort, 9 pokoi, ogród przy tramwaju za 30.000...

Dom z ogródkiem, wolnym mieszkaniem tanio tylko...

Kamienica II piętrowa, sklepy, 9600 roczny dochód...

Okazja! Dom I ptr. z składem przy 10.000 zł. wpiacie...

Kamienice w Bydgoszczy 3 piętrowa 4 składy...

Dom kupię w Bydgoszczy dochodowy za gotówkę...

Majątki 1250 mórg pszenno buraczanej ziemi 6 Mk...

Okazja! Majątek 2400 mórg, ziemia pszenno-buraczana...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym za 25.000...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym za 25.000...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym za 25.000...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym za 25.000...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym za 25.000...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym za 25.000...

Okazja! 2 domy I-piętr. z ogrodem owocowym za 25.000...

Hipoteki sprzedam. 19.000 złotych za 16.000...

Skład cukrów z mieszkaniem okazjnie na sprzedaż...

Rzadka okazja! Piekarnia w pełnym biegu...

Kawiarnia elegancko urządzona z przyległym mieszkaniem...

Dom II ptr. z 2 składami w kościelnej wiosce...

Męski pokój kompletny korzystnie na sprzedaż...

Za bezcen otomany warszawskie, klubowy garnitur...

Nowa tokarka pociągów, 1 1/2 mtr. do toczenia...

Rower w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż...

Rower męski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż...

CzuJNI pies podwórzowy jest do sprzedania...

Stoły rozciągane, okragle i czworoboczne...

Domów will, gospodarstw i t. p. poleca i poszukuje...

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa...

Inteligentni bezrobotni otrzymają stały zarobek...

Pomocnika fryzjerskiego, młodszego poszukuje...

Retuzerka potrzebna zaraz. Gdańska nr. 162...

Poszukuję kierowników filij na Gdynię i Toruń...

Furmanów do zwożenia cegły poszukuję...

Dobrego cukiernika poszukuję od 18 b. m. Wynagrodzenie...

Dekarz na dachówkę może się zgłosić na stałą pracę...

Fuzja kal. 16 kurkowa na sprzedaż. Muszyński...

Pianino i lampę stojącą sprzedam okazjnie...

Maszyna do szycia (Singer) na sprzedaż. Jagiellońska 54...

Na mandolinę instruktora poszukuje „Wiol“...

Potrzebne uczennice do szycia. Czerwińska, ul. Zduny nr. 2...

Szewe podreżny potrzebny. Gdańska 139 w podwórzu...

Przyjme robotniczek (kówa) do ręcznego heklowania...

Kobiety do prac rolnych i kilkanaście dziewcząt...

Dzielnego czeladnika kolodziejskiego na stałe zatrudnienie...

Uczeń piekarski uczyliwych rodziców może się zgłosić...

Uczeń szluserski potrzebny. Hejnowski, mistrz szluserski...

Sprzedawców do lodów potrzeba. Gdańska 47, III p. prawo...

Poszukuję od 15. 7. 28 młodszą kantarzystkę...

Sluzaca do wszystkiego, umiejąca gotować, przyjmie...

Panienska majaca chęć wstąpić do restauracji jako początkująca...

Potrzebna do 2 dzieci oraz wszelkich prac domowych...

Pianistka i skrzypek poszukują posady. Of. proszę skierować...

Elegancka i przystojna pani przyjmie posadę...

Ekspedjent dekorator, siła pierwszorzędna...

Maszynistka biuralistka polsko-niemiecka...

Składowi z mieszkaniem poszukuję w mieście...

Ubikacja nadająca się na warsztat lub składnice...

Mieszkania Toruń mieszkanie 4 pokojowe...

Pokój i kuchnia z meblami do wynajęcia...

Bezdzietne małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania...

Mieszkanie 4 pokoje komfortowe przy ulicy Gdańskiej...

Mieszkania 1 i 2 pokojowe od gospodarzy wskaże „Norma“...

Baczność! Kto odstąpi 1 lub 2 pok. z kuchnią...

Pokoje meubl. w dobrym domu ewtl. z utrzymaniem...

Pokój meubl. dla 2 panów do wynajęcia. Gdańska 130 I...

1-2 pokoi prężnych lub częściowo umebelowanych...

Pokój meubl. duży dla lepszego pana...

Letnisko kąpielowe Brzoza pod Bydgoszczą...

Poszukuje 300 zł na wysoki procent. Adres wskaże Dz. Bydg.

Pośrednictwo biuro „Pogoń“ Dworcowa 80...

Kawaler lat 30, przystojny, zajmujący dobre płatne...

Córka lekarza poszukuje w celu matrymonialnym...

Mieszkania 1 i 2 pokojowe od gospodarzy wskaże „Norma“...

Mieszkania 1 i 2 pokojowe od gospodarzy wskaże „Norma“...

Obrońca prywatny

złatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Dworcowa 33, I p

POLECENIA

Choroby.
Leczę przeszło 25 lat Homeopatycznie i Biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych specjalnie żółtaka i wszelkie rany. Teofil Kasprzewski, Homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31 b. I. wejście telefon 775. 18528

Karbowanie plisowanie i dekafizowanie

wykonuje w jednym dniu po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Zakowicz, Bydgoszcz, ul. Gdańska 114, Garbary 13, F-a Wakarecy, ul. Dworcowa nr. 95a, Jagiellońska nr. 4, skład kapełuszki, ul. Gdańska 58, i Plac Kościelicki nr. 2, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materiał może być pocztą przesyłany. 18541

Wszelkie
prace blacharskie i instalacyjne wykonuje Swiderski, ul. Pomorska 22-23. 18549

Prace
malarskie wszelkiego rodzaju dobrze i tanio wykonuje W. Tomaszewski, Dr. Em. Warmińskiego 3 III p. 10072

Baczność uważać!
Łatwy a tani sposób pozbycia na zawsze karaluchów (szwabów) z mieszkania. Podaj adres twój do Dz. Bydg. pod „S. G.“ 18468

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe wózki dziecięce, rowery damskie i męskie na raty i za gotówkę, Długa 50, tel. 948. 18566

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje, przerabia, starannie, najtaniej „Ekonomia“, Dr. Em. Warmińskiego 15. 10087

Wegiel drzewny
sort. buk, stałe na składzie dla pracowni krawieckich, instalacji budowlanych itd. dostarczamy jaknajtaniej. Pozostawiam wysyłkę koleją. A. Brzeński, Bydgoszcz, Gajowa 3. 10071

Szory
robocze i wyjazdowe w wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tanio, przyjmuję reperacje siodlarskie, tapicerskie. M. Zybortowicz, mistrz siodlarski, Kujawska 29, Bydgoszcz. 18513

Wózki
dziecięce, lalkowe, rowerki drewniane polecamy jako artykuł masowy. Wykonujemy wszelkie reperacje Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ Trzeciego Maja 19, Tel. 7. 18551

SPRZEDAŻE

Przedsiębiorstwo.
Z powodu objęcia spadkobiorstwa, sprzedam znajdujące się w jednym z ruchliwych miast na Pom., hotel z salą i 8 pokojami, 3 samochody osob., stacja benz., zastępstwo nafty bracia Standart, spedycerstwo miejskie zapew. na 6 lat, 20 mg. ziemi, 10 koni, 10 wozów rob., 4 wozy wyjazd. i 2 pary sanek, szezczak, srotak, stolarnia, zabudowanie odpowiednio. Cena 120 tys. zł, wpłata około 60 tys. złotych. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 18505

Dobra rycerskie
majątki, gospodarstwa, młyny, domy mieszkalne i handlowe w mieście i na wioskach, gospodarstwa wszelkiego rodzaju sprzedaje i przyjmuje dalsze zlecenia K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa 41, telefon 1013. 18493

Dom
dwupiętrowy za cenę 27 tys. zł na dogodnych warunkach na sprzedaż. Wiad. Gdańska 160, skład papieru. 10065

Realność
kupiecka z składem żelaza, dom mieszkalny, centralne ogrzewanie, duże śpiącherze i piwnice, duży skład z 2 oknami wystawowymi i 2 biurami, stajnie, duże podwórze, blisko stacji kolejowej i wodnej, nadająca się do przedsiębiorstwa w największym stylu, najlepiej do wozu i wywozu, 50 lat w jednych rękach, z powodu regulacji spadku na sprzedaż lub ewtl. do wdzierżawienia. Of. do Dz. Bydg. pod „Gospodarstwo“. 18466

Sklep
spożywczy dobrze zaprowadzony, mieszkanie dwa pokoje i kuchnia z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia Nowodworska 2. 18488

Sprzedam
domy z placem budowlanym, ogrodem przy głównym dworcu, dochód miesięczny 285 zł, cena 25.000 zł. Oferty do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Sprzedający“. 9990

Skład
artykułów męskich w ruchliwej ulicy Poznańska sprzedam. Zgłosz. „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „55,190“. 18464

Okazja!
Dom w dobrym stanie w ruchliwym miasteczku w Rynku w najruchliwszym miejscu z dużym składem 6x7, nadający się na każdy interes i 6 ubikacji mieszcz. zaraz do objęcia, cena 12.900 zł i objęcie hipoteki 600 zł, pośrednicy wykluczeni. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. 947“. 18497

Sprzedam
z powodu wyjazdu dom z interesem kolonialnym i ogrodem owoc. Fr. Morawski, poczta Murzynko, powiat Inowrocław. 18507

Skład
bławatów i towarów krótkich sprzedam z towarem lub bez, położony przy rynku, mieszkanie 4 pokoje i kuchnia. Informacje w Agenturze Dz. Bydg. w Nakle. 18530

Skład
kolonialny, 2 pokoje z kuchnią, wśródmięściu do oddania. Wiadom. w filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 9882

Zamienie
lub sprzedam posiadłość w komplecie, 5 mórg roli i duży ogród owocowy, na domek w mieście lub przedmieściu. Jachcice, Szamążeńskiego 3. 10094

Na sprzedaż
rower męski, maszyna krawiecka. Ul. Kujawska nr. 11. 18472

Baczność!
Bufet, kredens, szafy i zegar tanio na sprzedaż. Malborska 15, podwórze lewo. 18487

Meble
na 3 pokoje z kuchnią na sprzedaż. Wiadomość Zaicisz 3, p. 1. 18469

Powózek
bardzo dobrze utrzymaną sprzedam. Fellau, Gdańska 141. 10063

Motorówka
szybkobieżna 24 konna w doskonałym stanie okazuje do sprzedania. Gdynia, Dowóztwo Obszaru Warownego. 18540

Ręczny wózek
na sprzedaż. Kujawska 60. 18544

Egzystencja.
Wiatrak Holender w dobrym stanie, 2 gankowe żaluzje oraz 7 mórg ziemi, całe zniwo, zabudowanie masyw. sprzedam za 8500 zł gotówką. Kalisz, Sipiory p. Szubin stacja Studzienki. 18500

Okazyjnie.
Komoda 5-cio szufladowa 25 zł, szafka kuchenna 14 zł, wózek z budką 7 zł, łóżko rórkowe składane 10 złotych. Stankiewicz, Kaszubska 9. 10100

Wózek
do mebli na sprzedaż. Kujawska 9, Grubich. 18533

Pianino
krzyżowe, jasne z metalową płytą marki Niendorf (ton koncertowy) Cena 2.300 zł. Małek, Dworcowa 2. 10066

Kuter
50 ton, Wolf i motor trzy konny, maszyna nowa, rok używana. — Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 18455

Samochód
ciężarowy do wynajęcia na przewóz wszelkich towarów, mebli oraz wycieczek w mieście i po za miastem. M. Bonia, Nowodworska 24. 18512

Samochód
4 siedzeniowy, fabr. niemiecki w dobrym stanie i motor benzynowy 6H.P. jak nowy na sprzedaż. Bruski, Czersk (Pomorze). 18546

Maszyna
do pisania (Remington) prawie nowa na sprzedaż. Wiadomość ul. Podwale 14 part. pr. 18501

Krowa
4-letnia wysoko cielna na sprzedaż, ul. Rupienica nr. 16. 18563

Młockarka
i szezczarka na sprzedaż. Grubich, ul. Kujawska 9. 18534

Fortepjan
okazyjnie tanio sprzedam 425 zł. Oglądać do 3 pót. Zamojskiego 6, II p. lewo 10095

Pluszowy
garnitur, stolik, szafonierka i lustro na sprzedaż. Toruńska 119. 18491

KUPNA

Kupię
wile, 1-3 mieszkaniową, większy ogród wymagany, gotówką. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Wila-Ogród“. 10076

Kupię
piekarską maszynę do bułek dzielenia. Adres wskaże filia Dz. Bydg. Dworcowa 2. 10101

Wóz
(rolwagę) kupię na jednego konia. Delińska, Hetmańska 27. 10077

Wage
słupkową do kolonialki kupi Swiderski, Toruńska nr. 134. 18550

LEKcje

Buchalterja!
Zakładanie ksiąg handlowych, zestawienie bilansu, regulacja zaległości, nadzór, lekcje prywatne księgowości dla dorosłych. L. Porzyński, rew. ks. Król. Jadwigi 10, tel. 2101. 18518

Kurs
kroju francusko - angielskiego i szycia, wyucza dyplomowana mistrzyni. Kurs trwa 2 miesiące. Panienci przyjmuje się od 15. VII. Ul. Nakielska 116, Krauze. 18490

Udziałem
lekcyj na skrzypcach, flecie, mandolinie i gitarze. W. Chojnacki, Chelmska, Rynek 15. 18455b

Która
z pań krawcowych udzieliaby lekcji wydoskonalenia się szycia i kroju w ciągu kilku tygodni za wynagrodzeniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spieszne“. 18467

POSADY WOLNE

Podróżującego
na miasto Bydgoszcz do odwiedzenia składów delikatesowych i kolonialnych poszukuje. Kaucja pożądana. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „A. J.“ 10099

Pomocnik
blacharski może się zaraz zgłosić. Chojnowicz, Zduny 10. 10090

Stolarz
może się zgłosić na godzinną pracę. Ul. Poznańska nr. 20. 18588

Zdolny
retuszer lub retuszerka może się natychmiast zgłosić. Piechocki, Słowackiego 1, Zakład fotograficzny. 10068

Inteligentną
panią, która zechciałaby poznać artystę, gwarantującemu dyskrecję, proszę o wiadomość z podaniem wzrostu pod „Arysta“ do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 10083

Pomocnika
fryzjerskiego dzielnego w swym zawodzie poszukuję na stałe zatrudnienie od 20 bm. Zgł. piśmienne lub osobiste zaraz. H. Klezdzik, Nakło n/N. 18529

Dzielnym
ślusarzy maszynowych i jednego tokarza przyjmie zaraz A. Grodzki, Koronowo, Fabryka maszyn. 18489

Kucharka-gospodyni
z dobrem gotowaniem potrzebna na majątek. Zgł. się ulica Poznańska 29 u pani Szalajda. 18457

Potrzebny
zaraz dobry czeladnik szewski na wszelką robotę. Zgłosić się Czesław Miodyński, Dąbrowa-Chelmska. 18509

Murarze
mogą się zgłosić. Budownictwo Joh. H. Fricke, Św. Trójcy 26. 18496

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić. Sniadeckich 47. 18525

Poszukuje
od 1 sierpnia skromnej, uczciwej gospodyni-kucharki znającej dobrze kuchnię, pieczenie ciast, konserwowanie i chów drobin. Odpisy świadectw i podanie warunków pod adresem Dwór Rakowiec, poczta Mała Karczma pow. Gniew. 18511

Ekspedjentka
towarów krótkich około lat 30, samotna, wymowna potrzebna. Oferty do Dz. Bydg. pod „K. 39“. 18521

Krawczyń
do maszyn elektrycznych przyjmie „Industria“, Kujawska 124. 18571

Czeladników
przyjmie natychmiast, tygodniowo do 30 zł przy wolnym stole. Szczepaniak, mistrz krawiecki, Skoki. 18570

Poszukuje
czeladnika krawieckiego zaraz. J. Damrat, Chelmska, Grudziądzka 2. 18443

Uczeń
potrzebny zaraz do składu kolonialnego. Święcki, Chelmska, ul. Dworcowa. 18394

Służący
starszej, dobrze gotującej zaraz poszukuje się. Ul. Grunwaldzka 80, I p. prawo. 18591

Dziewczynie
17-19 lat do pokoi i do dzieci przyjmie zaraz. Pomorska 49/50, II p. prawo. 18590

Ucznia
syna uczciwych rodziców poszukuje celem wyuczenia się krawiectwa męskiego i damskiego. A. Dąbrowski, ul. Lubelska nr. 1. 18589

Gońcy
potrzebni zgłaszać się 5-6 Hetmańska 7 parter. 10091

Pielegniarka
do dziecka (geprüfte Säugungschwester) poszukiwana zaraz do Warszawy. Reflektuje się na pielegniarkę, która ma za sobą dłuższą praktykę. Oferty z odpisami świadectw, fotografii, oraz podaniem warunków proszę składać: Warszawa, skrzynka pocztowa 6. 18498

Służąca
z gotowaniem potrzebna natychmiast. Dworcowa nr. 90 II p. lewo. 10086

Służąca
zaraz potrzebna. Cukiernia, Gdańska 133. 10079

Uczni
uczniwych rodziców, mających chęć wyuczyć się gruntownie budowy fortepjanów poszukuje zaraz Br. Sommerfeld. J

Służąca
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Warszawska 10, restauracja. 10075

Kucharka
wykwalifikowana z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz. Szelińska, Kanałowa 7, Okole. 18542

Potrzebny
chłopiec do cukierni. — Gdańska 133. 10070

Posługaczka
potrzebna zaraz od 11-3. Maciejewska, Długa 63. 10064

Panie
do nauki kroju i szycia przyjmie Michalska, ul. Ugory 6. 18494

Dziewczynie
do wszelkich prac domowych z własną pościelą poszukuje. Hetmańska 25 I p. prawo. 10980

Dziewczyna
czysta i rzetelna na cały dzień potrzebna. Zgłosz. o godz. 8 mej wieczorem, Toruńska 189, I p. lewo. 18456

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska
poszukuje posady zaraz jako biuralistka, pisze na maszynie za wynagrodz. skromnym. Łask. oferty proszę do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Krolewianka“. 10102

2 koleżanki
które już pracowały w interesie kolonialnym poszukują posady zaraz. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Koleżanki“. 18506

Z kaucją
600 zł poszukuje inteligentną pani posady biuralistki ewtl. ekspedjentki w lepszym składzie tylko w Bydgoszczy. Zgłoszenia Gniewoska, Poznań, Wierzbicice 51. 18532

Gospodyni
inteligentna, lat 23, poszukuje posady samodzielnej. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „G. S.“ 18510

Osoba
lat średnich, inteligentna, zaufana, posiadająca własną nieruchomością poszukuje posady do zarządu domu, wychowania dzieci, biegła w piśmie i rachunkach. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Osoba 32“. 10074

Panna
lat 18, znająca kraw. damską i bieliznę poszukuje miejsca wyuczenia gospodarstwa domowego, najchętniej na majątku. Of. pod „R. Z. 18“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. 10084

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
zaraz do wdzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Fialski, Nieżywiec, stacja Kawk, pow. Brodnica. 18112

Warsztat
nadający się do wszystkiego wdzierżawie. Wełniany Rynek nr. 13, I p. 18593

Piekarnia
parowa w pełnym biegu zaraz do wdzierżawienia. Ugoda podług umowy. Of. do agentury Dz. Bydg. Chelmska ul. Chelmska 27. 18455a

MIESZKANIA

2 pokoje
z kuchnią do oddania. Adres wskaże filia Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 10093

Małżeństwo
bezdzielne poszukuje 2-3 pokoje z kuchnią. Warunki do umowy. Oferty do filii Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „O. W.“ 10067

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Gospodarz, Ks. Skorupki 104. 18486

Mieszkanie
nieumebl. 3-4 pok. lub 2-3 pokoje z używalnością kuchni poszukuje rodzina z 3 osób. Oplata według umowy. Łaskawe zgł. proszę kierować Plac Wolności 1. Zarząd Budowy Kolei dla Inżyniera W. P. 9982

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, ul. Długa 53 pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. 18485

Pokój
umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Jagiellońska 29 I prawo. 10078

Pokój
do wynajęcia. 3 Maja 16, Sommer. 18492

Pokój
umebl. do wynajęcia. — Pomorska 39 II prawo. 18495

Pokój
duży, frontowy, elegancko umeblowany od 15. VII. do wdzierżawienia. Reflektuje się na panów z inteligencji. Adres wskaże filia Dzien. Bydg. 10069

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia, ul. Bocianowo 33, naprzeciw ul. Sienkiewicza. 10097

Pokój
dla 1-2 panów do wynajęcia. Dworcowa 66, II p. lewo. 18522

Pokój
umebl. dla dwóch lepszych panów z utrzymaniem do wynajęcia. — Chrobrego 13 II b. III piętro. 10098

Pokój
umebl. ewtl. z utrzymaniem dla lepszego pana od 15. 7. do wynajęcia. Poznańska 23, II p. prawo. 18452

Pokój
umeblowany tanio do wynajęcia. Garbary 24, I piętro lewo. 18578

Pokój
elegancko umebl. od 1. 8. Chrobrego 7, parter prawo. 18567

Pokój
dla panów. Marcinkowskiego 8 b, I lewo. 18576

Pokój
umeblowany z utrzymaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Siemiradzkiego 4, parter lewo. 10089

Krawcowa
poszukuje skromnie umebl. pokoju z osobnym wejściem, bez pościeli. Oferty do Dz. Bydg. pod „Krawcowa“. 1854

Pokój
próżny wynajmie Doliński, Bydgoszcz, Babiawieś nr. 4 a. 18548

Pokój
umeblow. Hetmańska 13, II prawo. 10138

RÓŻNE

Towarzystwo
właścicieli domów zawiadania swoich członków, że biuro Towarzystwa przenosi się dnia 16. b. m. na ulicę Sniadeckich nr. 18, żaroznik ul. Sienkiewicza. Biuro czynne we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 7 wieczorem. 18453

Baczność!
Zakończenie gry na billardzie o cenne nagrody nastąpi dnia 21. VII. b. r. Na co miłośników gry zaprasza. Gospodarz, Sowińskiego 2. 10073

Zabraniam
w swoim domu przy ul. Gdańskiej 114 przyjmowania sublokatorów. Gospodarz Sztymbart. 10085

Korespondencje
z panną Klarą Drygalską zrywam na stałe. Władysław Dziamecki. 18470

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 40, intelig., samodzielny rzemieślnik z wyrobioną klientelą, pragnie poznać celem ożenku, starszą pannę lub bezdzietną wdowę do lat 35, która by się podjęła zastąpić matkę dla czworga dzieci. Wyprawa niepotrzebna lepiej kilka tysięcy gotówki. — Rzecz traktuje się poważnie. Oferty możliwie z fotografią, za zwrot się ręczy, do Filii Dziennika Bydg., Dworcowa 2, pod „Samodzielny 349“. 18504

Poszukuje
pań dla zamożnych panów na stanowiskach stałych w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia skierować: Gnaczyński, Gdynia, dom Wojewskiego, dołączając 1 zł na koszt. 18538

W celu
towarzystw poszukuje przystojnej, wesołej panny od 16-20 lat. Zgł. zechcą złożyć do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Światowiec“. 10022

W celu towarzyskim
pozna młodą, elegancką, przystojną, wykształconą, muzykalną panią tylko odpowiedniego, intel., eleganck. i przystojnego pana do lat 38. Of. pod „Kresowianka“ do Dzien. Bydg. 18459

Wdowiec
lat 50, lepszy fachowiec na dobrym stanowisku poszukuje towarzyski życia, starsze panny lub wdowy posiadające jaki interes albo gotówkę raczą przysłać zgłoszenia pod „A. B.“ do Dz. Bydg. 18499

Córka
gospodarza posiadająca przeszło 1000 zł majątku, lat 32, poszukuje znajomości panów, najchętniej rolnika, lepsi urzędnicy i rzemieślnicy niewykluczeni, z porządnej rodziny. Oferty do Dz. Bydg. pod „Porządny“. 18543

Baczność!
Poszukuje dla szwagra mego przystojnego, dzielnego przemysłowca, dobrego charakteru lat 26, który zakłada większe przedsiębiorstwo przemysłowe żony. Dobra przyszłość zagwarantowana. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Panny lub młode wdówki z majątkiem od 8000 raczą swe oferty złożyć do Dz. Bydg. pod „Fabrykant“. 18573

Znajomość
z inteligentnym mężczyzną zawrze sierota w celu matrymonjalnym. Panno wie tylko serjo myślący raczą oferty z fotografią złożyć do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Sierota“.

Kawaler
lat 37, posiadający gotówkę i umeblowanie poszukuje znajomości celem ożenku. Oferty do Dz. Bydg. pod „Adozet“. 18520

Chroniąca prywatni

zalatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Moje biuro

podatkowe przy ul. Gdańskiej 151, telef. nr. 1674 zostały powiększone o specjalny dział bilansowy przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych. Oprócz wszelkich spraw podatkowych i administracyjnych podejmujemy się zestawiania i sprawdzania bilansów, oraz przerahowania bilansów w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 — Dz. U. Nr. 38. Rzecznik Podatkowy Fr. Chmarzyński, b. naczelnik Urzędu Skarbowego. (9477)

POLECENIA

Tani Bazar

Stary Rynek 14 obok apteki. Poleca swój skład papieru. Wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i biurowe, szczyrki, nożyczki, brzytwy, nożyki. Wyroby skórzanego, terekki, portfel itp. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, biżuterja sztuczna, zabawki różnego rodzaju w dużym wyborze, rowery, derezynki. 11036

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Po okulary

do Zakazowskiego, Centrala Optyczna, Bydgoszcz Gdańska 7, tel. 1099, vis a vis kina Krystal. 18066

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotel, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Tani Bazar.

Stary Rynek 14 obok apteki poleca duży wybór książek do nabożeństwa, także i w niemieckim języku, różańce, medaliki krzyże, lichtarze, obrazki, figury, galant. 15884

Meble

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (14280)

Fasonowanie

kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

Meble

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 23, 620 Nowy Rynek. (6230)

Sam sobie szkodzi kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higieniczną i pierwszorzędną obsługę,olenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Kłarysek. (13782)

Farbowanie włosów nieszkodliwe specj. Henné Porady bezpłatnie. Długoletni fachowiec. Budzyński, Jagiellońska nr. 65

Futra wsze lkie reperuje, przera-biam, odświeżam elegancko tania. Gdańska 48, pracownia. 9289

Nowość fotograficzna 100 nalepek z portretem lub widokiem dowolnym na pudełku lub listy 10 zł pocięca „Wiol” Sienkiewicza 44. 9901

Fotografia legitymacyjna 1 zł 6 pocztówek 3 zł, portret 2 zł, pocięca „Wiol”, Sienkiewicza 44. (9902)

„Nowość” 20 kart wizytowych z nazwiskiem i własnym portretem 5 zł, pocięca „Wiol” Sienkiewicza 44. (9900)

Jadalnie sypialnie, meble pojedyncze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emilia War-mińskiego 10. 14609

Na raty! wózki dziecięce, terekki damskie i podróżne, rakietki tenisowe, walizki i zabawki najkorzystniej kupuje się we firmie T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a, ul. Gdańska 21, tel. 1360. (11684)

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo na Pomorzu 104 morgi ziemia pierwszej klasy, upodaje piękne zaraz na sprzedaż. Cena według ugody. Lubaszewski, Lisewo, pow. Chełmno, stacja Kornałowo. 18429

Na sprzedaż 398 morgi ziemi dobrej, zabudowanie i inwentarz 120 tys. 225 morgi ziemi pszennej, zabud. i inwent. 120 tys. 168 morgi ziemi dobrej zabud. i inw. 50 tys. 100 morgi ziemi dobrej pszennej, inw. i zab. 60 tys. 57 morgi ziemi pszenno-buraczanej zab. i inwent. 32 tys. 40 morgi ziemi pszennej zabud. i inwent. 28 tys. 30 morgi ziemi pszennej zabud. i inwent. 17 tys. 27 morgi ziemi pszennej i gościniec 23 tys. 29 morgi zabud. i inwent. 18 tys. zł poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18362)

Majątek 1.200 morgi pszennej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem cena 500.000 wplaty 250.000 złotych, 700 morgi cena 380.000 zł, 300 „ 100.000 zł, 120 „ 60.000 zł, i dużo innych poleca „Stella”, Dworcowa 64. 10059

Sprzedam gospodarstwo 35 morg., 4 domy, inwentarz żywy i martwy kompletny. — Wtem może być 28 morgi i dom jako jedno gospodarstwo oraz 3 domy, z których jeden jest z interesem i 7 morgi jako drugie. Zgl. ul. Glinki 82. 18341

Dom 3 piętr., mieszkanie 4, 5, 6 pokojowe, przy kupnie mieszkanie — 6 pokojowe wolne 105.000 zł, roczny dochód 11.000 zł. Dom 3 piętrowy ze sklepem, dochód roczny 7.000 zł., cena 75.000. Dom piętr. w ogrodzie mieszkanie wolne 30 tys. Dom 3 piętr. ze sklepem i ogrodem wolnym miesz. 48 tys., tak samo polecam domy na prowincji na dogodnych warunkach Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18363)

Dom 3 piętr., mieszkanie 4, 5, 6 pokojowe, przy kupnie mieszkanie — 6 pokojowe wolne 105.000 zł, roczny dochód 11.000 zł. Dom 3 piętrowy ze sklepem, dochód roczny 7.000 zł., cena 75.000. Dom piętr. w ogrodzie mieszkanie wolne 30 tys. Dom 3 piętr. ze sklepem i ogrodem wolnym miesz. 48 tys., tak samo polecam domy na prowincji na dogodnych warunkach Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18363)

Dom 3 piętr., mieszkanie 4, 5, 6 pokojowe, przy kupnie mieszkanie — 6 pokojowe wolne 105.000 zł, roczny dochód 11.000 zł. Dom 3 piętrowy ze sklepem, dochód roczny 7.000 zł., cena 75.000. Dom piętr. w ogrodzie mieszkanie wolne 30 tys. Dom 3 piętr. ze sklepem i ogrodem wolnym miesz. 48 tys., tak samo polecam domy na prowincji na dogodnych warunkach Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18363)

Dom 3 piętr., mieszkanie 4, 5, 6 pokojowe, przy kupnie mieszkanie — 6 pokojowe wolne 105.000 zł, roczny dochód 11.000 zł. Dom 3 piętrowy ze sklepem, dochód roczny 7.000 zł., cena 75.000. Dom piętr. w ogrodzie mieszkanie wolne 30 tys. Dom 3 piętr. ze sklepem i ogrodem wolnym miesz. 48 tys., tak samo polecam domy na prowincji na dogodnych warunkach Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18363)

Dom 3 piętr., mieszkanie 4, 5, 6 pokojowe, przy kupnie mieszkanie — 6 pokojowe wolne 105.000 zł, roczny dochód 11.000 zł. Dom 3 piętrowy ze sklepem, dochód roczny 7.000 zł., cena 75.000. Dom piętr. w ogrodzie mieszkanie wolne 30 tys. Dom 3 piętr. ze sklepem i ogrodem wolnym miesz. 48 tys., tak samo polecam domy na prowincji na dogodnych warunkach Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18363)

Okazja młyn parowy, 400 centr. przemiału przy mieście i kolejni, bez konkurencji, nowoczesne urządzenie podług najnowszej techniki sprzedam na bardzo korzystnych warunkach i moc innych młynów wodnych i motorowych poleca i świeże zlecenia przyjmuje najpoważniejsze biuro „Pogoń”, Dworcowa 80. Tel. 1815.

Sprzedam wile komfort, ogród, bliżej dworca. Adres w bliskim Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 9680

Sprzedam dom piętr., ogród za 18 tys. gotówka. Kto? wskazuje Dz. Bydg. (18340)

Wila z ogrodem owocowym na sprzedaż. Wiadomość u właścicieli, Sniadeckich nr. 52 a, I p. 10040

Niebywała okazja, dom prywatny 6 pok., duża sala taneczna na terenie wojskowym z dobrze prosperującą kantoną wojskową zaraz na sprzedaż do objęcia wraz z towarem 8—10.000. Adres wskazuje Dz. Bydg. (18171)

Dom w centrum miasta, 3 ptr. nowoczesny, z interesami cena 125.000 wplaty 100.000 zł, dom 2 ptr., z ogrodem, z wjazdem cena 35 tys. zł, dom 1 ptr., z interesem cena 18.000 zł. i dużo innych poleca na korzystnych warunkach „Stella”, Dworcowa 64. 10058

2 domy z dwoma składami w rynku, za cenę 24 tys. sprzedam. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „D. 722”. (17806)

Skład kolonialny z towarem korzystnie na sprzedaż. Adres w Dzien. Bydg. 17965

Skład ebuwii w Bydgoszczy w ruchliwym miejscu wraz z mieszkaniami tania na sprzedaż. Of. pod „18339” do Dz. Bydg. 18339

Skład z mieszkaniem przy dobrej ulicy, nadaje się na każdą branżę, wprost od właściciela zaraz do objęcia 3000 zł, w tem roczny czynsz. Restauracja w dobrym punkcie Bydgoszczy sprzedam natychmiast za 6 tys. zł. Biuro „Pogoń” Dworcowa 80, tel. 18-15.

Interes na przedmieściu, nadający się do każdej branży tania do odstąpienia. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Interes 2”. 18301

Sprzedam nowo urządzonego młyn parowy i wodny, do tego 28 mg. ziemi i duży ogród owocowy w bardzo dobrej polozeniu. Of. do Dzien. Bydg. pod „Urządzone”. (10021)

Mam natychmiast do sprzedania restaurację z salami, ogrodem i całkowitem urządzeniem. Natychmiast do objęcia. Zgłoszenia do „Par” Toruń, Szeroka 46, pod „Restauracja”. (17789)

Zbożowy interes przy Rynku w Bydgoszczy z własną siłownią i sieczkarnią z elektr. zapędem, spichlerz, duży podwórze z zajazdem, doskonale prosperujący z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Gotówka potrzebna 10.000 zł. Zgl. interes zbożowy Bydgoszcz, Nowy Rynek 3. 18179

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia na korzystnych warunkach skład towarów krótkich i konfekcji w Inowrocławiu. Oferty do Dz. Bydg. pod „W.K. 2”. (9925)

Skrzynie sprzedawane Hur-townia tytoniowa Wy-rzysk. (18257)

Przedsiębiorstwo wypożyczalnia samochodów, dwa ładne samochody w mieście pow., do tego 4 pok. mieszkanie z małym warsztatem z gotówką 10 tys. zł zaraz do objęcia. Spieszne oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Przedsiębiorstwo”. (18399)

Maszyna do pisania kupicie najkorzystniej w składzie urzędów biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orlem”. (23625)

Pianino zagraniczne sprzedam tania. Koerdit, Król. Jadwigi nr. 4b. (9912)

Samochód marki „Ford” w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż Kolaszewski, Świecie, ul. Nadbrzeżna 6. (18368)

Samochód 2 osobowy na balonach, światło elektryczne i starter na sprzedaż. Toruń, skrzynka pocztowa 65. 18921

Samochód ciężarowy nowy „Chevrolet” sprzedam. Miniszewski Podwale 2. (18266)

Samochód marki Stöwer w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Kochański, Chełmno, ul. Dworcowa 47. 18286

Samochód (Okazja) piękna limuzyna Renault 10/30 tania sprzedam. Of. upraszam do Dz. Bydg. pod „Okazja”. 18398

Samochód osobowy, gotowy do jazdy „Chevrolet” tania na sprzedaż. Zgłoszenia do filii Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Samochód”. (18366)

Cegły i drewno od 1/2 do 8 cali oddaje korzystnie Cegielnia parowa, Bydgoszcz, Nakielska 64, tel. 1486. 9965

Rower wyścigowy tania na sprzedaż. Wiadomość Nowodworska 41, Holec. (18369)

Skrzynie i kartony tania na sprzedaż. M. Lewandowski, ul. Dworcowa 95 a. 10043

Motocykl „Saralea” 51/2 konny w dobrym stanie, gotów do jazdy korzystnie zaraz na sprzedaż. Adres wskazuje Dz. Bydg. (18371)

Na sprzedaż używany, lecz w dobrym stanie cztero cześciowy „Plansichter”. Tuchel, Pilsenica—Młyn pow. Starogard. (18093)

Rower damski sprzedam. Sniadeckich 11, III p. prawo. 9970

KUPNA

Śrótał walcowy i Westfalia do nawozów, używany, poszukuję celem kupna. Łaski, Koślinka p. Tuchola. (18444)

Złoto srebro kupują Br. Kochański i Künzl, Gdańska 139. (1982)

„Rodzina Potonlekkich” kupie Brockera, Pomorska 31 u p. Klugowskiej. 10096

LEKIE

Maszyny. Pisanie na maszynach podczas wakacji z 10 miesięcznie. Zgl. na nowy kurs od 1 września przyjmie Dyrekcja Kursów Handl. Chrobrego 7 o godz. 6—7. (18254)

POSADY WOLNE

Ubezpieczeniowcy niefachowcy przez wy-szkolenie znajdują pracę na korzystnych warunkach. Of. z życiorysami nadsyłać do Tow. Ubezpieczeń „Europa” w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 60. (10200)

POSADY WOLNE

Ubezpieczeniowcy niefachowcy przez wy-szkolenie znajdują pracę na korzystnych warunkach. Of. z życiorysami nadsyłać do Tow. Ubezpieczeń „Europa” w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 60. (10200)

Stenografji listowne najdoskonalsze wyuczenie: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Kruca 26. (Również lektura). (18753)

Dzielnicy podróżujących na wysoka prowizje, mogą zarabiać 50 zł. dziennie do odwiedzania rolników wiejskich na artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża każdy gospodarz bezwarunkowo zamówi na woj. Poznań i Pomorze. Zgłoszenia przyjmuje Wytwórnia Chemiczna Ostrzyce, pow. Kartuzy (Pomorze). (18374)

F-a „Singer” Sewing Machine Company poszukuje zaraz ustosunkowanych reprezentantów miejscowych na Pakość, Gniewko, Strzelno, celem oddania im wyłącznego przedstawicielstwa firmy. Warunki korzystne. Zgl. z dokładnym podaniem referencji uprasza się pod „Singer”, Inowrocław, Dworcowa 4 a. (18304)

Biuraliści i biuralistki otrzymają praktyczne wskazówki prawidłowej księzkowości i bilansu. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne Szwalbe, Poznań, Polna 13. Prospekt gratis za dołączeniem znaczka 10 gr. 14944

Fryzjerski pomocnik może się zaraz zgłosić. Mazowiecka 3. 9995

Mosiętnika z dobrimi świadectwami i referencjami, przyjmie natychmiast. J. Zawitaj, fabryka Wyrobów Metalowych, Bydgoszcz, Dworcowa 66. 18328

Poszukujemy kwalifikowanych ślusarzy do robót narzędziowych (matryce). Zgl. Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Chmielowie Sp. Akc. Wytwórnia w Chodzieży. 18435

Młynarz samotny jako pierwszy potrzebny zaraz. Zgłosz. Młyn parowy, F. Kotowski, Inowrocław. (18428)

Technik dentystyczny, pracujący dobrze technicznie i operatywnie zaraz potrzebny. Dr. Modrzejewski, Wągrowiec. (18261)

Tekarz do metalu i mechanik do warsztatu samochodów, potrzebni. Oferty pod „Samochód” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (9915)

Fryzjerka dzielna w swym zawodzie oraz wolontariuszka mogą się natychmiast zgłosić. Warunki korzystne. Zakład Fryzjerski Zbąszyń, Marszałkowska 67. 18343

Potrzebna od 1 VIII b. r. książkowna do cegielni na wieś ze znajomością jęz. polskiego i niemieckiego. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną dzielność, i podaniem miesięcznej pensji przy wolnym utrzymaniu. Zgłosz. z odpisem świadectw do Dz. Bydg. pod „B. K.” 18434

Pomocnika kominiarskiego poszukuję zaraz. M. Droplewski, Tuchola. (18364)

Akademik znajdzie od 15 lipca br. na przeciąg 6 tygodni zatrudnienie w Wydziale Powiatowym w Szubinie. Wynagrodzenie 200 zł miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Przewodniczący Wydziału Powiatowego. 18397

Laboranta obeznanego z fabrykacją drażetek na samodzielną pracę poszukuje „Kama”, fabryka cukierków, ulica Zduny 13. (9934)

Piecownik przyjmie na stałą pracę „Kafliopie”, Inowrocław, Toruńska 22. (17790)

Dekarzy do pokrywania i smole-nia dachów poszukuje na-stałe W. Kosmija, Sw. Trójcy 10. 18396

Krawcowe na płaszcz kremerkowe i pluszowe potrzebne, ul. Gdańska 43. Szulcowa. 18392

Pracownia dziewczyna na wieś może się zgłosić. H. Retzlaff, Mochleń. Trzyczyn. 18241

Uczennica wysokiego wzrostu, inteligentna do magazynu konfekcji dziecięcej i damskiej potrzebna. Szulcowa, Gdańska 43. (18391)

Ucznia poszukuje mistrz krawiec-ki Rybka, Hetmańska 36. 10030

Uczeń piekarski może się zaraz zgłosić. Jakubowski, ul. Grunwaldzka 31. (18230)

Uczni mających chęć wyuczenia się mosiężnictwa i bronzownictwa, przyjmie w naukę. J. Zawitaj, Bydgoszcz, Dworcowa 66. 18327

Uczeń syn porządnych rodziców z dobrimi świadectwami może się zgłosić. Nowa Drogerja A. Drzewiecki, Strzelno. (18372)

POSADY POSZUKUJĄ

Dia mej zaufanej uczciwej 19 latniej służącej poszukuje odpowiedniej posady od 25. b. m. Najchętniej przy kuchence. Miejscowość obojętna. Spieszne piśmienne zgłoszenia do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Uczciwa”. (18414)

Na rachunek szukam bufetu, fachowiec dobre świadectwa. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Bufet”. (9976)

Panianka lat 24 z najlepszą rodziną poszukuje posady wy-ręczycielki pani domu zaraz lub od 1 sierpnia, posiadając dobre świadectwa. Irene Mroczewska, Brodnica n/Drw., ul. Kościelna 2. 18336

Gerzełnik samodzielny, żonaty bez rodziny, wieloletni praktyk, absolwent kursu gerzełniczego w Berlinie z pierwszorzędnymi rekom. i kwalifikacjami przyjmie posadę zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Nowa Drogerja w Gnieźnie, ul. Dąbrowski 29. 18036

Hotel Warszawski ul. Warszawska 16, 5 minut od dworca poleca obiady 3 dań 1,20, kolacje z 2 dań 1,30 łącznie z obsługą oraz pokoje czysto utrzymane. (15833)

Poszukuje w komis towarów krótkie do otwartego interesu. Zgłoszenia skierować do Dzien. Bydg. pod „100”. 18369

Poszukuje w komis rowery, maszyny do szycia i wirówki do otwartego interesu. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „101”. (18370)

Spółnika (czki) z kapitałem od 5 tys. zł do przedsiębiorstwa Radjo Elektrotechnicznego poszukuje. Zgłosz. do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Spółnik”. 9921

Bezinteresownie Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Podaż kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna”. Skrzynka pocztowa 571. Załączyc mniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na prze-syłkę (10876)

Zgubiliśmy książeczkę wojskową na nazwisko Józef Kozicki. Uczciwemu znalazcy upraszam o zwrot do Administ. niniejszego pisma. (18355)

Poszukuje w komis towarów krótkie do otwartego interesu. Zgłoszenia skierować do Dzien. Bydg. pod „100”. 18369

Poszukuje w komis rowery, maszyny do szycia i wirówki do otwartego interesu. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „101”. (18370)

Spółnika (czki) z kapitałem od 5 tys. zł do przedsiębiorstwa Radjo Elektrotechnicznego poszukuje. Zgłosz. do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Spółnik”. 9921

Bezinteresownie Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Podaż kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna”. Skrzynka pocztowa 571. Załączyc mniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na prze-syłkę (10876)

Zgubiliśmy książeczkę wojskową na nazwisko Józef Kozicki. Uczciwemu znalazcy upraszam o zwrot do Administ. niniejszego pisma. (18355)

Mieszkanie 4 pokojowe w centrum miasta Inowrocławia zamierzam za zgodą gospodarza na takiż samo lub iniejsze w Bydgoszczy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zamiana Ino”.

Mieszkanie 8 pokoje i kuchnia z meblami zaraz do wynajęcia. Promenada 22, I ptr. lewo. (18401)

Szukam mieszkania 3—4 pokoje niekoniecznie w centrum miasta Bydgoszczy, lecz wprost od gosp. Dzierżaw zgóry. Zgl. przyjmuje Bandurski, Dolina 26. 18050

Mieszkanie 2-3 pokojowe z łazienką, umeblowane lub próżne w pobliżu Starostwa poszukuje od 15. 8. 28, lub 1. 9. 28. Oferty do Dz. Bydg. pod „Inżynier”. (18167)

Poszukuje mieszkania 2—3 pok. z kuchnią, okolica niewy-magalna, zapłać za rok zgóry. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Amerykan”. (18351)

POKOJE

Pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I piętro lewo. 10034

Pokój umebl. dla 2 panów. Pomorska 3, wysoki parter, prawo. (9967)

2 pokoje dobrze umebl. dla inteligentnego pana od 15. 7. do wynajęcia. Jagiellońska 6, II ptr. prawo. 9991

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia. Kordeckiego 3, II ptr. lewo. (18519)

Publiczna sprzedaż.

W sprawie spornej sprzedaży w przetargu publicznym najwięcej dającym w **poniedziałek, d. 16 lipca o b. r. o godz. 12-iej** w **moim biurze przy ulicy Dworcowej nr. 95**

40 worków pszennej mąki 0000,
50 worków żytniej mąki 0/1 i
85 worków żytniej mąki Norma
składowane w Myszkowie.

W. Jurek
zaprzyśięziony sennal handlowy
przy izbie przemysłowo-handlowej
w Bydgoszczy. 18582

Krawcowa

rutynowana szyje sukienki damskie i dziecięce po przystępnych cenach.
Kujawska 96, parter
lewo, II drzwi. (13628)



Łóżka polowe
leżaki, krzeselka
dziecięce

firmy (18462)

„OMEGA”

z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź,
Juljusza 4.
Sprzedaz wyłącznie hurtowa. Ceny fabryczne.

Oszacowania

taksy budynków i nieruchomości, plany budowl., obliczenia statyczne oraz wszelkie roboty murarskie i ciesielskie wykonuje korzystnie 18537

Edmund Jajdzewski,
budowniczy zaprzyśięziony rzeczoznawca na Obw. Sądu Okr. w Bydgoszczy,
Telef. II-54,
ul. Gdańska nr. 81.

Na raty
miesięczn.
18 zł

pierwsza wpłata 36 zł



Kromczyński, Poznań
Al. Marcinkowskiego 5.
16 66

P. T. Urzędnicy, Wojskowi, Nauczyciele!

Pragniecie posiadać cenzus naukowy celem uzyskania posady lub stabilizacji lub awansu wpiszcie się zaraz do

Instytutu Naukowego „MATURA”

Kraków, Karmelicka 35
na kurs korespondencyjny, do matury gimn. lub semin. naucz. lub z 4 wzgl. 6 kl. gimn. Każdy z Panów wyuczy się szybko pod osobistym kierownictwem PP. Profesorów do potrzebnego egzaminu ku zupełnemu zadowoleniu, bez opuszczania stałego mieszkania lub zajęć zawod.

Żądajcie prospektów i próbnych lekcji na 8 dni po nadesłaniu 3 50 (podać klasę wzgl. język).

Wpisującym się do 15 bm. zniżka 20 proc. (13768)

Uwaga! Przyjmując się też wpisy na kursa ustnie zbiorowe w centrach w Krakowie na świadectwo z 4, 6 kl. gimn. oraz na kurs maturalny. Tak również wypożyczają się komplety skryptów osobom, którym przy ostatnich egzaminach nie powiodło się, a to na 2 do 3 miesięcy za kaucją i nieznaną opłatą.

Sprzedaz posezonowa

10 dni

TYLE PIENIEDZY



zaoszczędzi każdy kupując stale w firmie

BIELIZNA

Sp. z ogr. odp.

Bydgoszcz, Plac Teatralny 3.

Wylączna sprzedaż wyrobów **Poznańskiej Fabryki Bielizny Jana Ebertowskiego w Poznaniu.**

Koszule damskie - dziecięce - męskie - artykuły kąpielowe - wyprawy - łóżka metalowe - materace.

Na nasze znane niskie ceny — udzielamy podczas sprzedaży posezonowej jeszcze

10% rabatu

Ubrania kąpielowe trykotowe

Ubrania kąpielowe ameryk.

wielkiane

Plaszcze kąpielowe

w różnych wielkościach

Peleryny kąpielowe

w różnych deseniach

Prześcieradła kąpielowe

w różnych wielkościach

Kapy gumowe

w wielkim wyborze

poleca



© Jantzen

(18523)

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Tel. 3-54

Gdańska, róg Dworcowej

Tel. kaw. 17

Okręgowa Wystawa Przemysłowo - Rolnicza

pod protektoratem Pana Wojewody Borkowskiego

odbędzie się w **Rogoźnie** (Wlkp.)

w tygodniu od 16—23 września 1928.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro Komitetu Wystawy przy Magistracie w Rogoźnie — telefon 78. (17831)

Przetarg przymusowy.

W **poniedziałek, 16 bm.** o godzinie 9 przed południem sprzedam publicznie przy **ul. Gdańskiej 108**

1 skrzynie szkła

za gotówkę najwięcej dającemu.

Bydgoszcz, dnia 14. VII. 1928 r. 18620

Kowalski, kom. sąd., Bydgoszcz, ul. Długosza 8.

Przetarg przymusowy.

W **poniedziałek, 16 bm.** o godz 11 i pół przed poł. sprzedam publicznie przy **Placu Teatralnym 3**

80 butelek perfumu, 120 butelek wody kolońskiej, 100 butelek wody kwiatowej, 150 pudełek pudru, 50 butelek wody do ust, 50 butelek wody na włosy i urzadz. skladowe za gotówkę najwięcej dającemu.

Bydgoszcz, dnia 14. VII. 1928 r. 18622

Kowalski, kom. sąd., Bydgoszcz, ul. Długosza 8.

Przetarg przymusowy.

W **poniedziałek, 16 bm.** o godzinie 11 przed południem sprzedam publicznie przy **Starym Rynku 27**

3 plaszcze damskie

za gotówkę najwięcej dającemu.

Bydgoszcz, dnia 14. VII. 1928 r. 18621

Kowalski, kom. sąd., Bydgoszcz, ul. Długosza 8.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

KUPUJCIE WYROBY Boguna

firmy **C. F. MÜLLER i SYN BOGUSZEWO-POMORZE.**

FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I i II

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Dworcowa 7a Telefon 340 RESTAURACJA i WINIARNIA Hotelu Boston

Kuchnia pierwszorzędna. — Najlepsze wódki, koniaki, likiery oraz wina krajowe i zagraniczne. — Fachowo pielegnowane piwa. (18638)

Dancing
KONCERT ARTYSTYCZNY ZESPOŁU P. DISSLERA
codziennie wieczorem do godziny 2 rano.

RAJSKI OGRÓD
Telefon 75 STARA BYDGOSZCZ Grodzka 12

poleca:
Specjalność: Zupa rakowa
Smaczne obiady - Potrawy à la cart.

Ceny przystępne. (10187)
Codziennie **KONCERT, DANCING** na woln. powietrzu

Zastępstwo.

Towarz. Ubezpieczeń „Przezorność”
Bydgoszcz, **Marcinkowskiego 10.**

przyjmuje ubezpieczenia od ognia, kradzieży, transportów, na życie i nieszczęśliwych wypadków. 18639

Poszukuje się zdolnych Agentów.

UCZNIA

z lepszym wykształceniem przyjmie zaraz (18598)
Józef Häusler, Handel mąki i paszy
Bydgoszcz, ulca Mostowa 9, telefon nr. 319

Poszukuję ksiązkowej-bilansistki

starszej pani z długoletnią praktyką pierwszorzędnej, samodzielnej siły. Zgłoszenia przyjmuje z podaniem warunków, odpisy świadectw z krótkim życiorysem konieczne. 18631

Bronisław Murawski
Hurtownia Kolonialna i żelaza
Grudziądz, Wybickiego 26

Skład

towarów krótkich i galanterji, z urządzeniem i towarem w dobrym punkcie Bydgoszczy, egzystujący 7 lat, wraz z mieszkaniem 3-pokojowym i kuchnią

jest na sprzedaż
z powodów wyłącznie rodzinnych. Oferty pod „1313” do Dziennika Bydgoskiego. (18472)

PROSZEK MYDLANY z PODARUNKAMI

POLAR

PRAWNIE ZASTRZEŻONY FIRMY **JULIAN KRÓL**
FABRYKA CHEM. BYDGOSZCZ 18571

Żądajcie
zawsze
i
wszędzie
z
podarkiem!

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.